MAGAZYN

Bohaterowie. To oni powstrzymali zamachowca w Krakowie
– Str. 14-17

Jak walczyć z kłamstwem i manipulacją. Jaka jest w tym rola mediów?
– Str. 20-21

Telemagazyn
z programem TV i omówieniem najciekawszych filmów, seriali i programów



Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

www.dzienniklodzki.pl

Nr 264 (27 432) | Wydanie A B C D | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek 13.11.2026

142 *lata*

Dziennik ŁÓDZKI



FOT. PAWEŁ GOŁĄB, W. CICHY/REGIONALNY ZARZĄD GOSPODARKI WODNEJ W POZNANIU

Jeziorsko – czterdzieści lat minęło. Dla bezpieczeństwa

Największy zbiornik retencyjny w centralnej Polsce od czterech dekad chroni mieszkańców przed powodziami, wspiera walkę z suszą i jest jednym z najcenniejszych przyrodniczo miejsc w regionie łódzkim

– Str. 18-19

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Łódź

Pomnik Misia Uszatka zostanie poddany renowacji. Wszystko przez uszkodzoną łapkę ulubieńca mieszkańców Łodzi – Str. 2



FOT. POLSKA PRESS

Na wokandzie

W sądzie trwa sprawa strzelaniny w myjni samochodowej na Widzewie. Prokuratura żąda wysokich wyroków – Str. 4

Łódź

Z ulicy Piotrkowskiej wyprowadza się kolejny lokal gastronomiczny. Tym razem popularna burgerownia zmienia adres – Str. 4



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

eprasa.pl 2d464e4197

POLECAMY

JUTRO: Gwiazdy: Krzysztof Ibisz i Bogumiła Wander. Tarnina – skarb polskiej przyrody

13.11.2026
Piątek

Dziś imieniny: Benedykt, Stanisław, Liwia, Wiktor, Alojzy
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny
Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
Tomasz Jabłoński
Wydawcy
Wojciech Dłubakowski
Mirosław Malinowski
Sławomir Sowa
Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19,
90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa,
ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ŁÓDŹ

Po dawnej Pizzy Hut zostały jedynie zgliszcza. Teraz będzie plac zabaw

Emilia Kutlu

Kiedyś to miejsce tętniło życiem – dziś pozostały po nim jedynie wspomnienia. Rudera po pierwszej Pizzy Hut w Łodzi zniknęła z Pasażu Rubinsteina, powstanie tu nowy plac zabaw dla dzieci.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Miejsce, w którym był lokal jest oczyszczane

Rudera po dawnej Pizzy Hut od lat tonęła w chwastach i odstraszała przechodniów. Nikt nie dbał o tę przestrzeń – w murach pustostanu zalegało mnóstwo śmieci, w tym butelek po alkoholu. Ruiny stały się także schronieniem dla bezdomnych, publiczną toaletą i miejscem schadzek młodzieży w wieczory. W listopadzie 2025 roku miasto wykupiło teren przy Pasażu Rubinsteina za prawie 1,5 mln zł. Magistrat jeszcze w czerwcu zapowiadał, że budynek zniknie z centrum miasta do końca lata. Ekipa budowlana rozpoczęła proces rozbiórki w ostatnie dni września. W pierwszej połowie listopada rudera została zrównana z ziemią – po budynku pozostały jedynie zgliszcza.

Rewitalizacja obejmie cały Pasaż Rubinsteina. Znikną ścieżki – powstanie jedna główna, a dookoła niej łąki kwietne, rośliny cieniolubne oraz nowe nasadzenia uzupełniające istniejącą zieleń. Projekt zakłada także powstanie instalacji artystycznej na ścianie szczytowej budynku od strony al. Kościuszki – będą to podwieszone krzesła.

– Próbowaliśmy skłonić właścicieli do remontu tego budynku, niestety nie udało się. Jedyną szansą było przyjęcie planu zagospodarowania, który stwarzał możliwość wywłaszczenia – wyjaśniała na wrześniowej konferencji Hanna Zdanowska, prezydent miasta.

W miejsce budynku po Pizzy Hut powstanie nowy plac zabaw.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki”

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś
5°C/2°C

jutro
6°C/3°C

ŁÓDŹ

Miś Uszatek z ulicy Piotrkowskiej przejdzie renowację i będzie jak nowy

opr. Dariusz Pawłowski

Miś Uszatek – jedna z najbardziej lubianych przez łodzian i turystów rzeźb szlaku Łodzi Bajkowej – przejdzie gruntowną renowację. Wczoraj pomnik został zdemontowany oraz przetransportowany do pracowni odlewniczej.



FOT. SIKORSKI/MATERIAŁY UMŁ

Miś Uszatek miał „przetrąconą” łapkę. Renowacja rzeźby okazała się konieczna i potrwa w pracowni odlewniczej kilkanaście dni

Jak podkreśla Urząd Miasta Łodzi, interwencja konserwatorów okazała się konieczna ze względu na pęknięcie metalu w łapce rzeźby.

– Uszkodzenie to najprawdopodobniej efekt nieprawidłowego użytkowania – figury z łódzkiego szlaku bajkowego cieszą się ogromną popularnością, co niestety często wiąże się ze wspinaniem, siadaniem na nich czy wieszaniem się na delikatniejszych elementach odlewu. Koszty „kuracji” Uszatka wzięła na siebie wywodząca się z Łodzi marka odzieżowa Tatuum, dzięki której kultowa postać odzyska dawny blask – wyjaśnia biuro prasowe UMŁ.

Według magistratu, prace w odlewni potrwają około dwóch tygodni, a kluczowym etapem będzie zespawanie pękniętej łapki. Nad całym procesem czuwać będą twórcy rzeźby – Magdalena Walczak oraz Marcin Mielczarek. Artyści osobiście opracują miejsce spawu tak, aby nie pozostał po nim żaden widoczny ślad. W ramach renowacji Miś przejdzie także zabieg piaskowania, który oczyści powierzchnię brązu. Na koniec rzeźbiarze nałożą nową patynę. Zróżnicowane odcienie brązu ponownie podkreślą detale kubraczka bohatera, a jego nos i oczy znów zyskają ciemny kolor.

Miś Uszatek nie wróci jednak na Piotrkowską od razu po pracach w odlewni. Miasto zaznacza bowiem, że termin ponownego odsłonięcia uzależniony jest od dopełnienia niezbędnych procedur formalnych związanych z montażem rzeźby.

Przypomnijmy, że Miś Uszatek stanął na ulicy Piotrkowskiej w październiku 2009 roku. Rzeźba ma niecały metr wysokości i waży 60 kg, a Miś został przedstawiony jako turysta, z plecakiem i planem miasta.

DZIEŃ DOBRY



FOT. RYNEK SZTUKI

Łódź

Justyna Adamkowska i inni artyści. Aukcja dzieł sztuki

8. Aukcja New Modern Art, poświęcona polskiej sztuce współczesnej, odbędzie się w sobotę 14 listopada od godz. 12 w Galerii ELart, przy ul. Wschodniej 69 w Łodzi (wejście na parterze od strony ul. Narutowicza). Podczas wydarzenia będzie można licytować 110 obiektów – obrazów i rzeźb. Tematyka dzieł jest różna, obejmuje zarówno malarstwo zbliżone do realistycznego jak też abstrakcje geometryczne i niegeometryczne. Ceny wywoławcze zaczynają się od 500 złotych. **DP**

eprasa.pl 2d464e4197

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO 0011608042

Fundusze Europejskie

Unijne wsparcie

na zdrowie i sprawność pracowników w Łódzkiem!



Przewlekły ból kręgosłupa, przeciążenia układu ruchu wynikające z pracy fizycznej czy narastający stres i ryzyko wypalenia zawodowego może spotkać każdego z nas. Nowy nabór stwarza firmom oraz placówkom medycznym okazję do zorganizowania m.in. kursów i rehabilitacji dla pracowników.

Profilaktyka przede wszystkim

Zamiast reagować dopiero w momencie, gdy problemy zdrowotne wykluczają z aktywności zawodowej, nabór stawia na wczesną diagnostykę i dostosowanie warunków np. przez zakup odpowiedniego sprzętu. Celem jest ochrona zdrowia oraz ograniczenie rezygnacji z pracy z przyczyn zdrowotnych.

Lokalne przedsiębiorstwa, podmioty lecznicze, samorządy oraz organizacje pozarządowe mogą pozyskać dofinansowanie m.in. na:

- **pakiety rehabilitacyjne;**
- **rozszerzone badania profilaktyczne;**
- **warsztaty ukierunkowane na redukcję stresu i zapobieganie wypaleniu zawodowemu;**
- **przekwalifikowanie zawodowe.**

Weź dobry przykład!

Skuteczność tego rodzaju rozwiązań potwierdza łódzki projekt „Prosto do sprawności – bezpłatna rehabilitacja”. Inicjatywa ta jest skierowana do osób aktywnych zawodowo, u których zdiagnozowano przewlekłe dolegliwości układu ruchu.

W ramach projektu uczestnicy korzystają z bezpłatnego programu opieki, obejmującego:

- **konsultacje lekarskie;**
- **zabiegi fizjoterapeutyczne;**
- **warsztaty edukacyjne.**

Dzięki szybkiemu dostępowi do specjalistów pacjenci unikają wielomiesięcznego oczekiwania w kolejkach, co pozwala im na sprawny powrót do pełnej aktywności zawodowej.

Kto i jak może ubiegać się o środki?

O dofinansowanie mogą występować m.in. samorządy i organizacje społeczne. Maksymalne dofinansowanie wynosi do 90% kosztów kwalifikowalnych projektu, z czego wsparcie unijne może wynieść do 85%.

Wnioski przyjmowane są wyłącznie w formie elektronicznej w systemie SOWA do 30 listopada 2026 roku. Wszystkie potrzebne informacje oraz regulamin znajdują się na stronie funduszeUE.lodzkie.pl.

Obserwuj nasze kanały w social mediach i bądź na bieżąco z Funduszami Europejskimi dla Łódzkiego!

Fundusze Europejskie dla Łódzkiego

Szczegóły naboru:

Fundusze Europejskie dla Łódzkiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | ŁÓDZKIE

funduszeUE.lodzkie.pl

eprasa.pl 2d464e4197

ŁÓDŹ

Z ulicy Piotrkowskiej wyprowadza się Gastromachina

Dariusz Pawłowski

Popularny łódzki lokal gastronomiczny, Gastromachina, wyprowadza się z ulicy Piotrkowskiej. Właściciele restauracji zapowiadają otwarcie w nowej lokalizacji.

– Nastał koniec Piotrkowskiej, dla nas, więc wynosimy się pod nowy adres – poinformowali właściciele Gastromachiny. – Na Piotrkowskiej działamy do 22 listopada, więc nie dajcie nam się nudzić i pożegnajcie Piotrkowską z nami hucznie i radośnie.

Gastromachina należy do najbardziej lubianych lokali w mieście. Oferuje głównie różnorodne burgery wysokiej jakości. W weekend 20-22 listopada planuje przygotować dla swoich klientów pożegnalne niespodzianki.

Gastromachina ponownie otworzy się w przyszłym roku. Nowy adres restauracji to ul. Gdańska 19 (między Legionów a Próchnika).

– Zaprosimy do Gastromachiny w 2027 roku, ale jakbyście myśleli, że przez ten czas zrobimy sobie przerwę, to nic bardziej mylnego, bo zaczniemy działać w trybie tak zwanej Ghost Kitchen, czyli nas nie widać, ale jesteśmy i dowozy realizować będziemy – zapewniają restauratorzy i przechodzą (na razie) do działalności online.



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Popularna Gastromachina wynosi się z ulicy Piotrkowskiej. Wkrótce otworzy się pod nowym adresem

REKLAMA 0011496697

KMM OKNO
FABRYKA OKIEN
Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009
OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy
EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE
KBE Roto GLASSOLUTIONS

NA WOKANDZIE

Sprawa strzelaniny na terenie myjni samochodowej na Widzewie

Wiesław Pierzchała

Proces w sprawie pamiętnej strzelaniny ze skutkiem śmiertelnym na terenie myjni samochodowej przy ul. Rokicińskiej na Widzewie zakończył się w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Podczas głosów stron prokurator wnioskował o niezwykle surowe kary dla oskarżonych.

Na ławie oskarżonych zasiadają: 47-letni Adam K. i 27-letni Konrad K. Prokuratura zarzuca im, że działając wspólnie i w porozumieniu zabili Marcina M.: pierwszy strzelał ze strzelby, a drugi go ubezpieczał i wymachiwał maczetą. Oskarżeni nie przyznawali się do winy. Broniło ich pięcioro adwokatów.

Podczas mowy końcowej prokurator Łukasz Majchrzak nie miał wątpliwości, że oskarżeni są winni i zażądał dożywocia dla Adama K. oraz 25 lat więzienia dla Konrada K. Obrońcy oskarżonych wypowiedzą się na kolejnym terminie. Potem zapadnie wyrok.

Do zbrojnego najazdu na myjnię doszło w nocy z 20 na 21 maja 2023 roku. Według prokuratury, tuż po północy przebywali tam między innymi bracia Marcin M. i Adrian M. Byli zdenerwowani i sprawiali wrażenie, jakby na kogoś czekali. Nagle pod myjnię podjechało BMW, z którego wysiedli oskarżeni. Adam K. uzbrojony był w strzelbę gładkolufową, zaś Konrad K. wymachiwał maczetą. Na ich widok Marcin M. chwycił za miotacz gazu, a Adrian M. za pałkę teleskopową.

Adam K. chodził wzdłuż barierki dzielącej myjnię od ulicy i mierzył ze strzelby do Marcina M., który schował się za Porsche, ale gdy tylko wyszedł zza auta strzelił do niego dwa razy. Drugi strzał trafił w głowę Marcina M., który runął na ziemię. W ciężkim stanie trafił do szpitala Centralnego Szpitala Klinicznego CKD, a stamtąd do szpitala im. WAM, w którym zmarł 29 maja.

Napastnicy wsiedli do BMW i uciekli. Adam K. został zatrzymany 21 maja 2023 roku w mieszkaniu swojej partnerki w Jastrzębiu Zdroju na Śląsku, zaś jego wspólnik wpadł trzy dni później w mieszkaniu przy ul. Staffa w Łodzi. Przyczyną krwawych porachunków miały być między innymi rozliczenia finansowe. Wyrok w tej sprawie wkrótce.



FOT. WIESŁAW PIERZCHAŁA

Policjanci prowadzą oskarżonych w sprawie strzelaniny na terenie myjni samochodowej przy ul. Rokicińskiej na Widzewie z aresztu do sali rozpraw Sądu Okręgowego w Łodzi

AUTOREKLAMA 4211460944

10 Złota Setka Łódzkiego

Już 18 listopada poznamy wyniki Rankingu „Złota Setka Województwa Łódzkiego"

Poznamy Firmy, które swoim zaangażowaniem realnie wpływają na rozwój regionalnej gospodarki.

ORGANIZATOR
DZIENNIK ŁÓDZKI
strefa BIZNESU

OGÓLNOPOLSKI PATRON HONOROWY
ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

OGÓLNOPOLSKI PARTNER MERYTORYCZNY
dun & bradstreet

REGIONALNY PARTNER GŁÓWNY
JTI

PARTNERZY REGIONALNI
VEOLIA
ASM research solutions strategy 30 lat
OCH! BIŻUTERIA
KRWINKA Fundacja dla Dzieci z Chorobami Nowotworowymi
OKP OKRĘG PRZEMYSŁOWY KLESZCZÓW
NIEWIADÓW POLSKA GRUPA MILITARNA
VILLARO MODA MĘSKA
Contrain Agencja Zatrudnienia / Employment Agency
KLESZCZÓW FUNDACJA ROZWOJU GMINY

REGIONALNY PARTNER MERYTORYCZNY
Politechnika Łódzka

REGIONALNY PARTNER GALI
CENTRUM DIALOGU im. Marka Edelmana w Łodzi

PATRONAT HONOROWY
Wojewoda Łódzki Dorota Ryl
Marszałek Województwa Łódzkiego Joanna Skrzydlewska

eprasa.pl 2d464e4197

POLICJA

Akcja łódzkich policjantów. Ścigali przestępców fałszujących dokumenty

Wiesław Pierzchała

Policjanci uderzyli w przestępców, którzy na wielką skalę fałszowali legitymacje szkolne i zaświadczenia o pobieraniu nauki w szkołach, aby w ten sposób zalegalizować nielegalny pobyt cudzoziemców w Polsce.

Do akcji przystąpili policjanci Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, którzy we współpracy z innymi stróżami prawa oraz ze strażnikami granicznymi zjawili się w 24 miejscach w kilku województwach. Chodziło między innymi o agencje pośrednictwa pracy oraz hostel w Łódzkiem, w którym przebywali przybysze z Kolumbii, Indii, Argentyny, Kazachstanu, Ukrainy i Indonezji. Okazało się, że sześcioro obcokrajowców przebywa w Polsce nielegalnie.

Podczas rewizji policjanci zabezpieczyli telefony komórkowe, sprzęt komputerowy i obszerną dokumentację dotyczącą zatrudniania cudzoziemców przez agencje pośrednictwa pracy. Wśród zgromadzonych materiałów znalazły się również dokumenty poświadczające nieprawdę, w tym zaświadczenia o pobieraniu nauki i legitymacje studenckie. W wyniku akcji zatrzymano dwie osoby z Ukrainy: 26-letniego mężczyznę i 27-letnią kobietę.

– Usłyszeli oni zarzut podżegania członków zorganizowanej grupy przestępczej do popełnienia oszustwa polegającego na wytwarzaniu fałszywych dokumentów doprowadzając tym państwową jednostkę ubezpieczeniową do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości. Podejrzani działali w ramach prowadzonej działalności gospodarczej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Z przestępczego procederu uczynili sobie stałe źródło dochodu. Grozi im do 15 lat pozbawienia wolności – wyjaśnia młodszy aspirant Izabela Wypychowska z zespołu prasowego KWP w Łodzi.



FOT. POLICJA

Podczas akcji policjanci zatrzymali 26-letniego mężczyznę i 27-letnią kobietę z Ukrainy

KRÓTKO

Region

Wypadek z udziałem motorowerzysty w regionie

Częściowej amputacji lewej nogi doznał ranny w wypadku pod Sulejowem (powiat piotrkowski) 43-letni motorowerzysta. Do zderzenia jednośladu z samochodem osobowym doszło w nocy ze środy na czwartek (z 11 na 12 listopada) na drodze krajowej nr 12 w miejscowości Poniatów.
Ze wstępnych ustaleń służb pracujących na miejscu wiadomo, że ok. 23.40 jednoślad marki Yamasaki zderzył się z Peugeotem partnerem. 43-latek został poważnie ranny i trafił do szpitala, kierowcy peugeota nic się nie stało.
– 27-letni kierujący pojazdem marki peugeot jadąc w kierunku miejscowości Sulejów, nie upewnił się, że może bezpiecznie wykonać manewr wyprzedzania, zjechał na przeciwległy pas ruchu doprowadzając do zderzenia z jadącym w kierunku Piotrkowa Trybunalskiego motorowerem – informuje mł. asp. Edyta Daroch, oficer prasowy KMP w Piotrkowie. **Lila Sayed**

REGION

Student z Łodzi stworzył aplikację ParkSmart. Ma pomóc kierowcom znaleźć wolne miejsca parkingowe w naszym mieście

Jakub Mlonka

Adrian Kucharski, student Uniwersytetu Łódzkiego, stworzył aplikację ParkSmart, która podpowiada kierowcom, gdzie mają największą szansę znaleźć wolne miejsce parkingowe. Projekt jest już testowany w Łodzi, a skorzystało z niego ponad 500 osób.

ParkSmart to łódzki startup, który ma ułatwić życie kierowcom szukającym miejsc parkingowych w strefie płatnego parkowania. Wystarczy wpisać cel podróży i godzinę przyjazdu, a system podpowiada, w których częściach miasta najłatwiej będzie znaleźć wolne miejsce.

Pilotaż projektu trwa od października. Jak twierdzi twórca aplikacji, zainteresowanie okazało się większe, niż początkowo zakładano.

– Współpracujemy z Urzędem Miasta Łodzi, który pomaga nam danymi. Podzieliliśmy miasto na 630 autorskich fragmentów, dzięki czemu jesteśmy w stanie wskazać kierowcom miejsca z największą szansą na zaparkowanie. Jest już ponad 500 osób, które aktywnie korzystają z aplikacji. Wracają do nas i informują, co działa dobrze, a co warto poprawić. Dzięki temu możemy dalej rozwijać system – wyjaśnia Adrian Kucharski.

Twórcy aplikacji pracują już nad kolejnymi funkcjami.

– Przygotowujemy specjalną wersję, która będzie pomagała znaleźć miejsca parkingowe przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami – dodaje student UŁ.

REKLAMA 0011603383



eprasa.pl 2d464e4197

SĄD

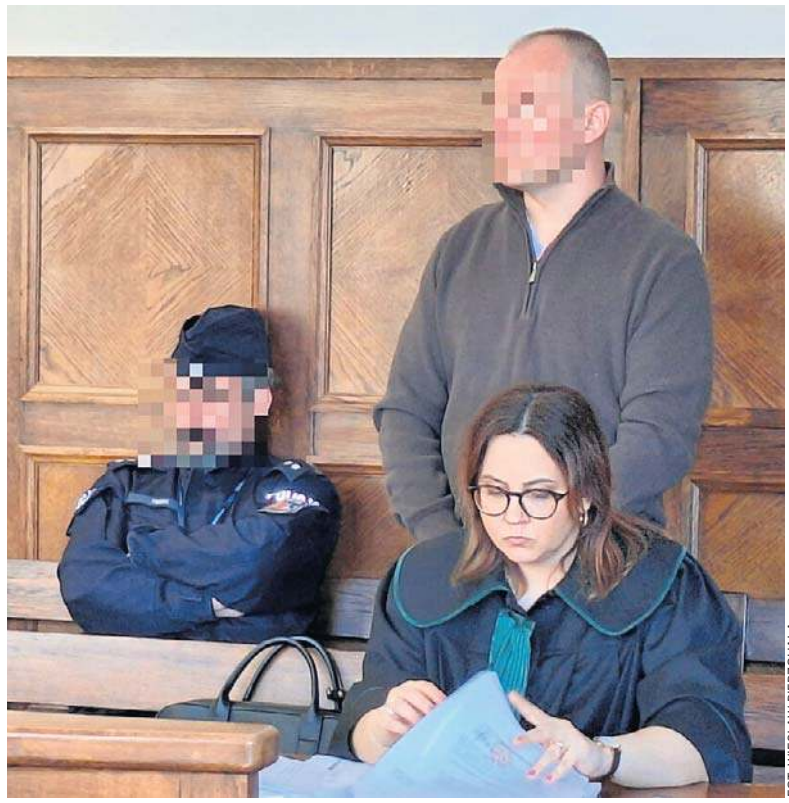
Szokująca zbrodnia. W nocy w letnim domku zabił bardzo dobrego znajomego, którego nie poznał

Wiesław Pierzchała

Oskarżony dostał szału, kiedy stwierdził, że ktoś nocuje w jego letnim domku. Śmiertelnie skatował intruza, a jego ciało wywiózł i porzucił pod cmentarzem. Okazało się, że ofiarą furii był... jego dobry znajomy, z którym niedawno biesiadował! Proces w sprawie tej szokującej tragedii właśnie dobiega końca w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiada 38-letni Marcin A. Ma wyższe wykształcenie. Był już karany. Prokuratura zarzuca mu zabójstwo 53-letniego Wojciecha A. oraz znieważenie jego zwłok poprzez wrzucenie do doczepki samochodowej, wywiezienie i porzucenie pod cmentarzem. Grozi mu dożywocie. Oskarżony przyznaje się jedynie do pobicia, a nie zabicia pokrzywdzonego.

Proces jest już na finiszu. Do rozpatrzenia został ostatni wniosek dowodowy zgłoszony przez obronę. Chodzi o opinię z zakładu karnego o tym, jak tam sprawuje się oskarżony. Na rozprawie w czwartek 12 listopada sąd poinformował, że opinia jeszcze do niego nie dotarła i oznajmił, że kolejna rozprawa, na której być może odbędą się mowy końcowe, odbędzie się na początku grudnia.



FOT. WIESŁAW PIERZCHAŁA

Jedna z rozpraw na procesie Marcina A. w Sądzie Okręgowym w Łodzi

Zaczęło się od biesiady...

Tragedia miała miejsce 5 sierpnia 2025 roku w małej miejscowości w gminie Bedlno w powiecie kutnowskim. Według prokuratury, tego dnia po godz. 17 oskarżony przyjechał Volkswagenem Passatem do Wojciecha A., aby mu oddać 500 zł. Na tym się nie skończyło, bowiem gość przywiózł wódkę, zaś gospodarz dodał swój trunek. Wypili. Po biesiadzie Marcin A. wrócił autem do domu i położył się spać.

... a skończyło na tragedii

Wkrótce obudził się. Było jeszcze ciemno. Zauważył, że w budynku gospodarczym zwanym „letniakiem" pali się światło. Zajrzał do środka. Okazało się, że leżał tam twarzą do podłogi tajemniczy mężczyzna. Spał. Oskarżony pomyślał, że – jak zeznał w śledztwie – jest to Ukrainiec, który bez jego wiedzy i zgody zrobił sobie nocleg w „letniaku". To miało wyprowadzić go z równowagi.

Zwłoki porzucone pod cmentarzem

Marcin A. wpadł w furię. Zaczął bić, kopać i dusić intruza. Gdy stwierdził, że nie żyje, przeniósł zwłoki do doczepki dwukołowej, wsiadł do Passata, pojechał do pobliskiej miejscowości Orłów Parcel, porzucił ciało pod cmentarzem, wrócił do domu i udał się spać. Po kilku godzinach dowiedział się, że jego ofiarą jest Wojciech A.

Proces w tej wstrząsającej sprawie rozpoczął się w 30 marca tego roku w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Wkrótce powinien zostać ogłoszony wyrok.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0011607971

Local content fundamentem inwestycji energetycznych. PGE stawia na polskich dostawców.

W obliczu niestabilnej sytuacji geopolitycznej krajowe łańcuchy dostaw zyskują strategiczne znaczenie. PGE stawia na zwiększenie udziału polskich firm w swoich inwestycjach. Temat local content zdominował Dzień Dostawcy PGE, który 9 listopada odbył się w Warszawie z udziałem około 500 dostawców oraz przedstawicieli rządu, instytucji finansowych i największych polskich spółek.



Local content odpowiedzią na wyzwania energetyki

Local content zakłada zwiększanie udziału krajowych firm w strategicznych inwestycjach spółek z udziałem Skarbu Państwa. Jest to obecnie priorytetowe działanie Ministerstwa Aktywów Państwowych, które rozwija dialog z przedsiębiorcami i przygotowało kodeks dobrych praktyk dotyczący local content. Równolegle spółki, w tym PGE, powołują pełnomocników odpowiedzialnych za zwiększanie udziału krajowych firm w inwestycjach.

PGE zwiększa udział polskich przedsiębiorstw

W zaktualizowanej w październiku tego roku strategii Grupa PGE wyznaczyła sobie cel osiągnięcia 65-procentowego udziału polskich dostawców i podwykonawców w całym cyklu życia inwestycji do 2035 roku. Już teraz krajowy komponent w sieci dystrybucyjnej PGE, obsługującej 6 mln odbiorców na 40 proc. powierzchni Polski, przekracza 85 proc.

Krajowi dostawcy mają wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne poprzez skracanie łańcuchów dostaw i ograniczanie zależności od zagranicznych podmiotów. – *Świat obecnie zmienia się bardzo szybko. Geopolityka silnie wpływa na wszystko, co jest związane z bezpieczeństwem kraju, a bezpieczeństwo energetyczne jest jego bardzo istotnym elementem. Udział polskich przedsiębiorstw daje gwarancję skrócenia łańcucha dostaw i tego, że polscy dostawcy, oczywiście we współpracy z nami, będą dostarczać bezpieczne komponenty, odporne na działania zewnętrzne* – zaznaczył Dariusz Lubera, prezes PGE.

Katarzyna Rozenfeld, Wiceprezeska Zarządu PGE ds. Operacyjnych, zwróciła uwagę na gospodarczy i strategiczny wymiar tej inicjatywy. – *Local content powinien być ważny dla wszystkich Polaków i przedsiębiorstw, bo w dobie globalizacji, nieprzewidywalności i licznych konfliktów niezależność każdego państwa staje się jeszcze ważniejsza. Im bardziej będziemy korzystać z lokalnych dostawców, przedsiębiorstw, usługodawców i wykonawców, tym bardziej będziemy wzmacniać niezależność Polski. Ma to również ogromny wymiar finansowy, bo każda złotówka, która zostanie w kraju, wzmacnia nasze PKB* – podkreśliła.

Dzień Dostawcy Grupy PGE: spotkanie z licznymi partnerami

Wydarzenie zorganizowane 9 listopada 2026 roku na PGE Stadionie Narodowym w Warszawie służyło prezentacji planów inwestycyjnych Grupy i nawiązywaniu współpracy z potencjalnymi wykonawcami. – *To dla nas niezwykle istotny moment. Uczestniczy w nim około kilkuset dostawców, z którymi chcemy prowadzić dialog już na wczesnym etapie naszych projektów. Chcemy poznać ich oczekiwania, a z naszej strony prezentujemy inwestycje, które zamierzamy realizować w najbliższym roku. Przedstawiamy harmonogramy i nasze wymagania. Taki dialog sprawia, że wspólnie będziemy lepiej przygotowani do realizacji tych inwestycji* – wyjaśnił Dariusz Lubera.

PGE zaprosiła firmy z branży energetycznej, OZE, budownictwa, produkcji urządzeń, IT, cyberbezpieczeństwa, transportu, logistyki i technologii środowiskowych. Jak zaznaczyła Katarzyna Rozenfeld, zakres potrzeb Grupy jest bardzo szeroki. – *Grupa PGE ma bardzo różnorodne potrzeby biznesowe. Obejmują one zarówno zadania typowo inżynieryjne, jak i usługi. Wymagania są uzależnione od tego, która część naszej firmy potrzebuje wsparcia w postaci podwykonawców* – skomentowała.

Przewidywalne zamówienia szansą dla polskich firm

Brak przewidywalności zamówień utrudnia krajowym firmom inwestowanie w rozwój i zwiększanie mocy produkcyjnych. PGE chce to zmienić, publikując plany zakupowe z wyprzedzeniem. Tegoroczny plan PGE Baltica obejmuje 40 postępowań, dając przedsiębiorcom czas na przygotowanie ofert i budowanie potencjału niezbędnego do realizacji inwestycji.

eprasa.pl 2d464e4197

PABIANICE

Szalony rajd pijanego kierowcy pod Łodzią. Taranował i rozbijał samochody

Wiesław Pierzchała

Kompletnie pijany kierowca szalał pod Łodzią. Taranował samochody i uciekał z miejsca zdarzenia. Kto wie, jak długo siałby spustoszenia na drogach, gdyby nie to, że w jego aucie urwało się koło. Grozi mu surowa kara.



FOT. POLICJA

Policjanci z drogówki zatrzymali pijanego kierowcę, który staranował i zniszczył aż trzy samochody

Do rajdu upojonego alkoholem kierowcy doszło w Pabianicach. Czarna seria kolizji, których był sprawcą, zaczęła się na skrzyżowaniu ul. Myśliwskiej i ul. Warszawskiej na wschodnich obrzeżach miasta. Pędzący BMW 47-letni kierowca z Ksawerowa nie zachował należytej odległości i uderzył w tył jadącego przed nim Opla kierowanego przez 37-latkę. Zaskoczona kobieta zjechała na pobocze, aby nie blokować ruchu, zaś sprawca kraksy pomknął dalej.

Potem sytuacja powtórzyła się dwa razy! Kierowca BMW na ul. Warszawskiej wpadł na Toyotę, której 82-letni kierowca też zjechał na bok, po czym szarżujący 47-latek na ul. Sikorskiego staranował kolejny samochód. Był to Volkswagen kierowany przez 42-letniego mężczyznę. Pirat drogowy znów chciał czmychnąć, ale nie dał rady, bowiem w jego aucie urwało się koło. Dlatego szybko został pochwycony przez policjantów, którzy ustalili, że kierowca BMW miał prawie 3,1 promila alkoholu w organizmie.

– Podczas sprawdzenia w policyjnych systemach okazało się, że 47-latek miał cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami. Przed sądem odpowie za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, niestosowanie się do decyzji o cofnięciu uprawnień oraz spowodowanie trzech zdarzeń drogowych. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności – informuje młodszy aspirant Jakub Gąsiorek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach.

ŁÓDŹ

Co zostało po kominach EC2? Niedawno górowały nad Łodzią

Emilia Kutlu

Wyburzaniem kominów przy EC2 żyła niedawno cała Łódź – w końcu były one wpisane w krajobraz miasta. Od upadku ponad 100-metrowych gigantów minęły już trzy tygodnie. Co po nich zostało? Zajrzeliśmy w miejsce rozbiórki.

Trzy wysokie na 120 i 150 metrów kominy będące częścią elektrociepłowni wyburzono 20 października tego roku. Spektakularny upadek gigantów obserwowały dziesiątki łodzian – jedni przy kładce nad Al. Politechniki, inni z okien swoich domów. Wydarzenie przyciągnęło także ciekawskich fotografów z całej Polski – takie rzeczy nie dzieją się przecież na co dzień. Odkąd zmienił się krajobraz Łodzi minęły trzy tygodnie.

Co zostało po kominach EC2? Wielkie gruzowisko. Pozostałości po konstrukcjach wciąż nie uprzątnięto. Na terenie elektrociepłowni przy ul. Wróblewskiego można natknąć się na porozrzucane w nieładzie cegły.

Za wyburzanie kominów odpowiedzialna była spółka JHM Development należąca do Grupy Mirbud. Kominy nie spełniały już norm technicznych i nie pasowały do wizji właścicieli działki.

„JHM Development planuje przekształcenie terenu dawnej elektrociepłowni w wielofunkcyjną przestrzeń miejską, łączącą zabudowę mieszkaniową, usługi, handel, rekreację oraz ogólnodostępne tereny zielone" – czytamy w komunikacie przekazanym przez spółkę.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Po dawnych gigantach pozostały tylko gruzy

– W głównym holu maszynowni EC2 pojawią się usługi – sklepy, restauracje, a także obiekty związane ze sportem. Grube chłodnie kominowe zostaną rozebrane i... odbudowane ponownie w nowej formie. W ich miejscu powstaną budynki mieszkaniowe o kształcie dawnych chłodni. Wokół nich powstaną nowe budynki o funkcji mieszkaniowej – docelowo ma tu być około dwa tysiące mieszkań. Osiedle ma być ogólnodostępne, oprócz nowych budynków mieszkaniowych powstaną też drogi, przestrzenie publiczne, zieleń i miejsca rekreacji. Pośrodku pojawi się oś widokowa, a sam park będzie miał charakter linearny. W miejscu wyburzonych kominów będzie jeden z głównych placów rekreacyjnych kompleksu. Jego ozdobą będą konstrukcje nawiązujące formą do wyburzonych kominów – ustalił „Dziennik Łódzki".

REKLAMA

0011611687



eprasa.pl 2d464e4197

OWOCE

Mniejsze zbiory jabłek przez wiosenne przymrozki

Agnieszka Romanowicz

Skończył się sezon w sadach. W tym roku zbiory są mniejsze, mimo to Polska utrzyma pozycję lidera w UE. Siłą naszego sadownictwa jest różnorodność odmian, bo preferencje konsumentów ciągle się zmieniają. W Unii rośnie popularność tzw. klubowych odmian jabłoni.

Z szacunku GUS wynika, że zbiory jabłek w Polsce będą o około 17,7 proc. mniejsze niż w roku 2025. Wpłynęły na to wiosenne przymrozki.

– Łączna powierzchnia sadów jabłoniowych dotkniętych wiosennymi przymrozkami (powyżej 30 proc.) wyniosła w skali całego kraju ponad 89 tys. ha – podaje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. - Ponad 91 procent z tego obszaru stanowią sady, w których straty sięgają powyżej 70 proc.

Największy obszar strat odnotowano w województwach: mazowieckim – ponad 33 tys. ha, łódzkim – ponad 18 tys. ha, świętokrzyskim – ponad 16 tys. ha oraz lubelskim – blisko 14 tys. ha, co stanowi prawie 90 proc. wszystkich szkód w uprawie jabłoni zarejestrowanych w kraju.



FOT. ARCHIWUM

Polskie jabłka są też sprzedawane na Bliskim Wschodzie, szczególnie w Jordanii i Arabii Saudyjskiej

Straty zgłaszali też nasi sadownicy. Małgorzata Kołacz, główny specjalista ds. sadownictwa i ochrony roślin z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie wyjaśnia, że zależały one od odmiany jabłoni i położenia kwatery: - Bardzo ucierpiały Jonagoldy, lepiej poradziły sobie odmiany Gold i Champion.

Odmiany klubowe jabłoni

Straty notują sadownicy w całej Unii Europejskiej.

– W UE zbierzemy o 15,6 proc. mniej jabłek niż w roku ubiegłym, co oznacza 9,5 mln ton wobec 11 czy 12 mln ton w 2022/2023 roku – informuje Mirosław Maliszewski, prezes Związku Sadowników RP.

Dotyczy to m.in. odmian Gala i Golden Delicoius, najpopularniejszych w Unii Europejskiej.

– Ale największe zapasy z ubiegłego roku stanowią właśnie Gala i Golden Delicious i to będzie miało decydujący wpływ na ceny uzyskiwane przez producentów – uzupełnia Maliszewski.

Zwraca on uwagę na pozycję, która powinna szczególnie zaniepokoić sadowników Polsce:

– To blisko 10-procentowy wzrost produkcji odmian klubowych. W UE zbierzemy ich już blisko 700 tys. ton, a cztery lata temu niecałe 500 tys. ton – podkreśla.

Odmiany klubowe są zastrzeżone dla sadowników będących członkami danego klubu, a ich uprawa i sprzedaż wiążą się z restrykcjami. – W Polsce są to dopiero pojedyncze jaskółki – mówi Maliszewski.

Czwarte miejsce na świecie

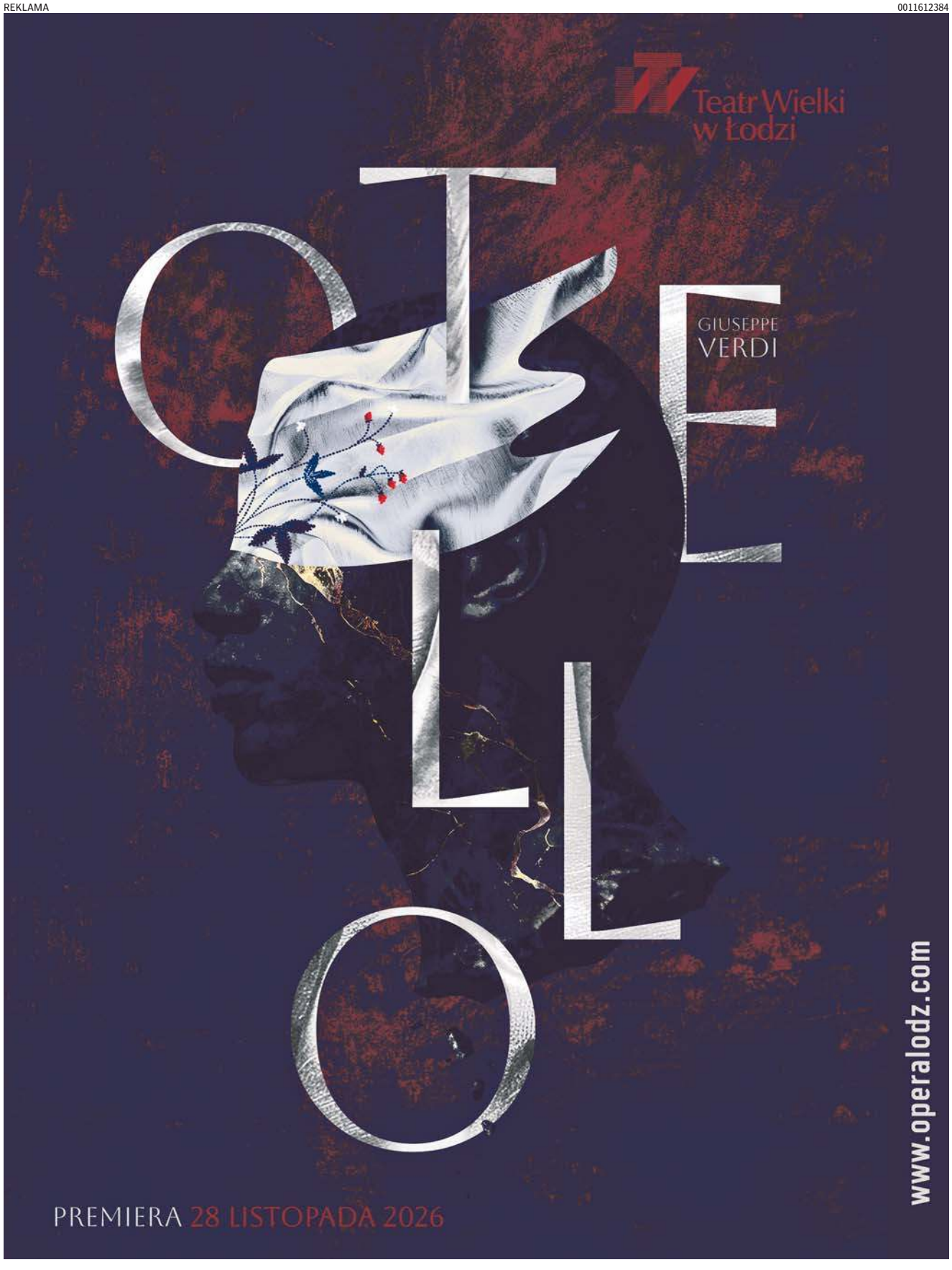
– Mimo wahań zbiorów, Polska utrzymuje bardzo silną pozycję na rynku światowym. W 2024 r. zajmowała czwarte miejsce wśród największych producentów jabłek na świecie po Chinach (51,3 mln ton), Stanach Zjednoczonych (4,9 mln ton) i Turcji (4,4 mln ton). Jednocześnie nasz kraj jest największym producentem jabłek w UE – podkreśla Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Wysoka produkcja jabłek w Polsce utrzymuje się mimo kurczącej się powierzchni sadów. - W ciągu ostatniej dekady ich areał zmniejszył się ze 180 tys. ha (w 2015 r.) do około 146 tys. ha w roku 2025 – podaje resort rolnictwa.

W 2026 r. w Kujawsko-Pomorskiem jest nieznaczne odbicie. Z danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wynika, że powierzchnia sadów w regionie wynosi 1388 ha, a rok temu - 1351 ha.

- Do najpopularniejszych odmian należą: Idared, Jonagold, Szampion, Gala, Golden Delicious, Ligol, Antonówka, Gloster, Lobo i Elise – informuje MRiRW. Ok. 20 proc. krajowej produkcji trafia na eksport. Do najważniejszych odbiorców należą: Niemcy, Rumunia, Czechy, Egipt, Indie i Wielka Brytania. Polskie jabłka są też sprzedawane na Bliskim Wschodzie, szczególnie w Jordanii i Arabii Saudyjskiej. ©℗

REKLAMA 0011612384



eprasa.pl 2d464e4197

POLITYKA

Prezydent w formie. Znowu atakuje rząd. Święto, nie święto – przyłożyć trzeba

Dorota Kowalska

Karol Nawrocki nie przepuści żadnej okazji, żeby nie zaatakować rządu. Tak było i podczas Święta Niepodległości.

To był największy od lat Marsz Niepodległości. Tysiące osób przeszło ulicami Warszawy. Było spokojnie. Ale podczas święta, które powinno łączyć, nie zabrakło polityki.

Karol Nawrocki, zwracając się do funkcjonariuszy KAS, wspomniał, że w tej formacji przez lata służyła jego żona. Potem skrytykował Andrzeja Domańskiego. – Wiem, uśmiechając się do ministra Domańskiego, że wasza praca nie ma nic wspólnego z niechlubnymi decyzjami, fatalną sytuacją polskich finansów publicznych i pracą ministra Domańskiego – powiedział prezydent. Następnie zwrócił się bezpośrednio do zaatakowanego. – Pana ministra Domańskiego chciałem prosić o lepszą pracę dla Rzeczypospolitej Polskiej – dodał.

Po prezydencie głos zabrał szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. On z kolei mówił o rozwoju Polski, sukcesie związanym z budową centrum serwisowania rakiet do systemów Patriot, swojej niedawnej wizycie w USA oraz zielonym świetle z Pentagonu dla budowy stałej bazy amerykańskiej w Polsce. Szef MON wspomniał też o zaproszeniu naszego kraju do grupy G20. To wszystko, jak zauważył Kosiniak-Kamysz, „świadczy o tym, że z gospodarką Polski nie jest tak źle". – A minister Domański jest tym ministrem, który w historii zbudował budżet największy dla polskiej armii, za co mu bardzo dziękuję. Więc nie taki ten Domański straszny – podsumował wicepremier.

Podczas przemówienia Kosiniaka-Kamysza słychać było gwizdy, ale na Placu Piłsudskiego byli też przedstawiciele klubów „Gazety Polskiej" i NSZZ „Solidarność". Przed placem rozstawiona została scena Telewizji Republika. Kosiniak-Kamysz buczenia się nie przestraszył; stwierdził, że „ten rytualny krzyk, który na każdych tego typu uroczystościach pojawia się", ilekroć ma okazję przemawiać, nie budzi w nim „ani lęku, ani gniewu".

Karol Nawrocki podczas swego przemówienia przestrzegał, że „musimy pamiętać o błędach, które doprowadziły do upadku pierwszej Rzeczpospolitej". – Drogę do tego upadku torowała walka elit magnackich i politycznych – stwierdził Nawrocki. I mówił dalej, że „konflikt elit politycznych prowadził do tego, że nawet jak wybrany z wolnej elekcji polski król (...) nie zgadzał się z elitami magnackimi, to wytaczały mu one wojnę totalną". Jak dodał, te elity „oglądały się na obce stolice i państwa – Berlin, Moskwę, dopuszczając obce mocarstwa i obce stolice do tego, by miały wpływ na Rzeczpospolitą".

– Do upadku Rzeczpospolitej doprowadziło coś, co było zaprzeczeniem wolności, choć wolność miało w nazwie i tym czymś było „liberum veto" – oświadczył prezydent.

– Nadużywanie, przekraczanie tej granicy i wykorzystywanie na oślep, bez pamięci. Niech ta lekcja przeszłości nie będzie przez nas po raz kolejny odrabiana – odpowiedział przedmówcy Kosiniak-Kamysz, pewnie nawiązując do wetowania ustaw przez Karola Nawrockiego, bo prezydent jest tu niekwestionowanym liderem.

Wystąpienie Karola Nawrockiego szeroko komentowano w sieci. „Szkoda, że nawet dziś prezydent nie potrafił odróżnić święta od konwencji partyjnej" – napisał Ryszard Petru, poseł Centrum. Poseł Lewicy Tomasz Trela napisał: „Zero klasy i taktu! Żenujący facet!". „Zamiast jednoczyć Polaków w Święto Niepodległości, Nawrocki robi z niego wiec polityczny. Wstyd, że narodowe święto stało się narzędziem propagandy" – to z kolei wpis europosła Koalicji Obywatelskiej Dariusza Jońskiego. „Nigdy nie sądziłem, że zatęsknię za krzykiem Dudy. Przy Nawrockim to był niewinny szept. Jak tak dalej pójdzie, prezydent będzie miał ksywkę »megafon«" – zauważył poseł KO Robert Kropiwnicki.

Politycy związani z prawicą chwalili wystąpienie Nawrockiego. „Prezydent Polski nigdy nie pozwoli na to, abyśmy stali się papugą narodów powtarzających to, co przychodzi z Zachodu. Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy! – to nasze zobowiązanie" – napisał szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. Dla posła PiS Piotra Glińskiego to było „arcypolskie przemówienie Prezydenta RP Karola Nawrockiego".

Do wystąpienia Karola Nawrockiego odniósł się także premier Donald Tusk. „Chociaż w tym jednym dniu mógł próbować Polaków nie dzielić, a łączyć. Szkoda" – napisał.

Karol Nawrocki przemawiał po wystąpieniu premiera Donalda Tuska, który spędził Narodowe Święto Niepodległości w Szczecinie. Wziął tam udział w uroczystości chrztu i podniesienia bandery na nowym promie pasażersko-samochodowym „Bursztyn Unity".

Premier właśnie w Szczecinie wyszedł do Karola Nawrockiego z propozycją spotkania. – Panie prezydencie, mieliśmy się spotkać. Trochę czekałem na to zaproszenie, ale od serca, nie czekając dłużej, chcę zaprosić pana, razem z małżonką, z rodziną, dziećmi do mnie do domu w Sopocie – powiedział premier. I dodał, że to zaproszenie do „podzielenia się opłatkiem przed Wigilią".

Pierwszej odpowiedzi doczekał się podczas wystąpienia Karola Nawrockiego, które na pewno nie było koncyliacyjne. Oficjalne stanowisko Pałacu Prezydenckiego pojawiło się później.

Sądząc po tym, co usłyszeliśmy, pewnie żadnego dzielenia się opłatkiem przed zbliżającą się Wigilią nie będzie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W ŁODZI

Krajowy Fundusz Szkoleniowy.

Ze wsparcia przedsiębiorca może skorzystać więcej niż raz

O dofinansowanie z Krajowego Funduszu Szkoleniowego na kształcenie osób pracujących można ubiegać się wielokrotnie. Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi zachęca, by regularnie sprawdzać terminy naborów wniosków na jego stronie. Niektóre powiaty ogłaszają je nawet kilka razy w roku.

W ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego podmioty gospodarcze mogą otrzymać dofinansowanie kosztów szkoleń lub studiów podyplomowych dla pracowników. Warunkiem jest, by instytucja szkoleniowa była w Bazie Usług Rozwojowych (uslugirozwojowe.parp.gov.pl).

- Mikroprzedsiębiorcy oraz osoby prowadzące działalność gospodarczą niezatrudniające pracowników mogą uzyskać do 90 proc. kosztów kształcenia, a pozostali pracodawcy do 70 proc. - podkreśla Aneta Jarczyńska, kierownik Wydziału Rynku Pracy z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi.

Z dofinansowania można korzystać wielokrotnie. Spółdzielnia Dostawców Mleka w Wieluniu, zatrudniająca 222 osoby, w kwietniu złożyła wniosek i otrzymała wsparcie dla 48 osób. Z tej grupy 40 szkoliło się z przeciwdziałania mobbingowi w pracy. - Trener prowadzący szkolenie, w bardzo ciekawy sposób, przedstawił nam problem mobbingu w miejscu pracy na przykładach. Angażował grupę do aktywnego udziału w szkoleniu – opowiada Marta Sujka, kierownik działu kadr i płac SDM w Wieluniu. Tematyka pozostałych szkoleń obejmowała obsługę wózków jezdniowych, urządzeń cieplnych oraz kierowania pojazdami. Spółdzielnia ocenia je pozytywnie, we wrześniu złożyła kolejny wniosek dla 45 osób.



FOT. 123RF

Od tego roku wnioski składa się wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem portalu praca.gov.pl do powiatowych urzędów pracy. Trudności mogą być na początku, kolejny raz jest łatwiejszy. - Wniosek elektroniczny faktycznie sprawiał nieco problemów szczególnie osobom, które po raz pierwszy ubiegały się o środki lub nie miały dużego doświadczenia w obsłudze systemów elektronicznych – przyznaje Małgorzata Pamuła, z-ca dyrektora PUP w Wieluniu. Dlatego urząd zorganizował spotkanie, na którym pokazano, jak wypełnia się wnioski.

W ubiegłym roku w powiecie wieluńskim dofinansowanie z KFS otrzymało 54 pracodawców, rozdysponowano 939 tys. zł i przeszkolono 355 osób, z takich obszarów jak: rachunkowość, obsługa maszyn do robót ziemnych i urządzeń dźwigowo-transportowych, spawanie, prawo jazdy kat. D, projektowanie 3D, obsługa Excela i sztucznej inteligencji, marketing internetowy, fizjoterapia, terapia zajęciowa, psychologia, fryzjerstwo i kosmetyka, gastronomia, zarządzanie stresem, profilaktyka zdrowia psychicznego, a nawet opieka nad osobą starszą i niepełnosprawną.

Terminy naborów do KFS dostępne są na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi (wuplodz.praca.gov.pl, link w kodzie QR). - Zachęcamy do śledzenia strony internetowej WUP w Łodzi. - Warto być na bieżąco z informacjami na temat naborów, ponieważ środki są przyznawane w określonych terminach, a ich pula jest ograniczona – mówi Aneta Jarczyńska.

Sfinansowano ze środków Funduszu Pracy w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

KFS Krajowy Fundusz Szkoleniowy

URZĄD PRACY Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi

ŁÓDZKIE

eprasa.pl 2d464e4197

STREFA GAZY

Sześć osób zginęło w izraelskim ataku na szpital. Wśród ofiar jest chirurg

oprac. Anna Nagel

Wczoraj rano na szpital Nasera w Chan Junus na południu Strefy Gazy Izrael przeprowadził atak. Zginęło co najmniej sześć osób, w tym chirurg, a 20 zostało rannych.

Według rzecznika miejscowej obrony cywilnej Mahmuda Basala izraelski pocisk uderzył w oddział chirurgiczny szpitala, powodując rozległe zniszczenia.

Izraelskie siły zbrojne oświadczyły później, że celem ataku był wysoki rangą bojownik Hamasu oraz inni członkowie zbrojnego ramienia tej organizacji, którzy – według armii – działali na terenie szpitala w Chan Junus.

W oświadczeniu siły zbrojne oskarżyły Hamas o wykorzystywanie kompleksu szpitalnego m.in. do przechowywania broni, prowadzenia centrów dowodzenia i kontroli oraz o wykorzystywanie obiektów szpitalnych jako punktów obserwacyjnych i schronienia dla bojowników.

Szpital Nasera był już wcześniej celem izraelskich nalotów, m.in. w sierpniu 2025 r., gdy w dwóch uderzeniach zginęło co najmniej 20 osób, w tym pięciu dziennikarzy.

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) od początku wojny w październiku 2023 r. w Strefie Gazy do września br. zginęło ponad 1,7 tys. pracowników ochrony zdrowia, w tym lekarze, pielęgniarki i ratownicy medyczni. WHO odnotowała również co najmniej 920 ataków na placówki medyczne i ich personel.

W ostatnim czasie Izrael nasilił ataki na Strefę Gazy, twierdząc, że Hamas próbuje odbudować swoje siły i arsenał. Hamas zapewnia, że przestrzega zawartego rok temu rozejmu i oskarża Izrael o jego podważanie.

Według władz medycznych Strefy Gazy od zawarcia rozejmu w październiku 2025 r. w izraelskich atakach zginęło co najmniej 1,6 tys. Palestyńczyków. Izrael poinformował o śmierci czterech żołnierzy. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Izraelski pocisk uderzył w oddział chirurgiczny szpitala, powodując duże zniszczenia

IRLANDIA

Dwa ważne europejskie szczyty w Dublinie

oprac. Anna Nagel

Wczoraj w Dublinie odbył się szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Dzisiaj w stolicy Irlandii zaplanowano nieformalne spotkanie liderów Unii Europejskiej.

9. szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej zgromadził prawie 50 szefów państw i rządów, a także szefów unijnych instytucji i NATO. W piątek w Dublinie odbędzie się nieformalne posiedzenie liderów krajów UE. Oba szczyty następują tuż po rozmowach w Abu Zabi między Ukrainą i Rosją przy pośrednictwie USA.

Od środy w stolicy Irlandii jest prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Wczoraj odbyło się tam spotkanie z amerykańskimi wysłannikami, Jaredem Kushnerem i Steve'em Witkoffem, którzy brali udział w rozmowach w Abu Zabi, a następnie udali się do Moskwy na spotkanie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem.

Premier Donald Tusk wyleciał do Dublina wczoraj rano. Wziął udział m.in. w sesji plenarnej otwierającej szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej, w dyskusjach w formule okrągłego stołu, a późnym popołudniem w oficjalnym przyjęciu wydawanym przez premiera Irlandii Micheala Martina. Dzisiaj premier będzie uczestniczyć w nieformalnym posiedzeniu Rady Europejskiej.

Piątkowy szczyt unijny ma być poświęcony tematowi sztucznej inteligencji, w jaki sposób wykorzystać potencjał AI do zwiększenia konkurencyjności Europy. Ma być też mowa o wpływie AI na społeczeństwo, bezpieczeństwo i zaufanie. Według zapowiedzi będzie to pierwsza strategiczna dyskusja liderów UE na ten temat. Podjęty ma być też temat rozmów pokojowych ws. zakończenia wojny w Ukrainie.



FOT. PAP/EPA

Irlandzki premier Micheal Martin powitał przewodniczącą KE Ursulę von der Leyen na 9. Szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej

W ubiegłym tygodniu premier Włoch Giorgia Meloni zaapelowała o wpisanie do agendy piątkowego posiedzenia kwestii tego, kto i z jakim mandatem powinien reprezentować Unię w negocjacjach pokojowych. Wskazała, że ta sprawa powinna być omówiona w piątek, tak aby w grudniu Rada Europejska mogła sformalizować decyzję.

Włochy, obok przedstawicieli E3 (Francja, Wielka Brytania, Niemcy) oraz unijnych instytucji i NATO, znalazły się wśród państw, które spotkały się z Ukrainą i stroną amerykańską w Abu Zabi, na marginesie rozmów Ukraina – Rosja – USA.

Podczas wczorajszego szczytu EWP pod hasłem: „Silna, bezpieczna i połączona Europa" przywódcy rozmawiali m.in. o tym, jak budować konkurencyjność Europy przez innowacje, łączność i przystępną cenowo energię, a także o tym, jak chronić demokrację w Europie.

Europejska Wspólnota Polityczna to zainicjowane w 2022 r. przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona, po rosyjskiej agresji na Ukrainę, forum mające promować dialog i współpracę. Oprócz 27 krajów UE należą do niego m.in. Turcja, Albania, Azerbejdżan, Armenia, Ukraina, Szwajcaria, Norwegia i Wielka Brytania. Po raz drugi w szczycie EWP ma uczestniczyć Kanada.

Spotkania EWP organizowane są dwa razy w roku. Pierwszy szczyt miał miejsce w październiku 2022 r. w Pradze. Poprzedni odbył się w maju w Erywaniu, stolicy Armenii.

Od 1 lipca do końca roku Irlandia sprawuje prezydencję w Radzie UE. Skupia się na trzech filarach: konkurencyjności, bezpieczeństwie i wartościach. **PAP**

ZBROJENIA

Korea Północna uznała apel G7 o denuklearyzację jako niemożliwy

oprac. Anna Nagel

Resort dyplomacji Korei Płn. odrzucił wczoraj apel ministrów spraw zagranicznych państw G7 o denuklearyzację, podkreślając, że jest ona „niemożliwa teoretycznie i praktycznie".

„Zdecydowanie potępiam i odrzucam złośliwą krytykę G7, dotyczącą konstytucyjnego prawa naszego państwa, i potwierdzam w najjaśniejszych słowach niezachwianą wolę Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD) do posiadania broni jądrowej" – oświadczyła minister spraw zagranicznych Czoe Son Hui.

Dyplomatka określiła żądania mianem podwójnych standardów, a samą grupę G7 nazwała „wyalienowaną mniejszościową grupą polityczną". Jednocześnie zarzuciła USA i Wielkiej Brytanii nielegalną proliferację technologii jądrowych w celach wojskowych, a Japonii realizację „neomilitarystycznych ambicji".

Wątek zbrojeń kontynuował w oddzielnym komunikacie wysoki przedstawiciel partii rządzącej Kim Dzong Sik. Skrytykował on rozbudowę sił morskich USA i sojuszników w regionie, wskazując przede wszystkim na projekty okrętów podwodnych o napędzie atomowym, rozwijane w ramach paktu AUKUS, oraz manewry grupy QUAD. Zapowiedział „stały i przyspieszony rozwój potencjału odstraszania wojennego" Korei Północnej. – Będziemy powstrzymywać wszelkie zagrożenia przez działanie i demonstrację realnie wzmocnionej siły – oświadczył. **PAP**

PAKISTAN

Atak pakistańskich talibów. Zginęło 10 policjantów

oprac. Anna Nagel

Co najmniej 10 policjantów zginęło, a 12 zostało rannych w ataku na konwój na północnym zachodzie Pakistanu. Do zorganizowania zamachu przyznała się organizacja pakistańskich talibów TTP.

Funkcjonariusze zostali ostrzelani przez napastników, gdy wracali w środę z operacji na terenie nielegalnej kopalni złota w dystrykcie Gumbat w prowincji Chajber Pasztunchwa – podała w komunikacie regionalna policja.

Prezydent Pakistanu Asif Ali Zardari potępił atak i zapewnił, że „determinacja narodu, by całkowicie wykorzenić terroryzm z kraju, pozostaje niezachwiana".

Rząd w Islamabadzie oskarża władze Afganistanu o udzielanie schronienia bojownikom TTP – dżihadystycznego ugrupowania, które od lat przeprowadza w Pakistanie krwawe zamachy, dążąc do obalenia władz i zaprowadzenia rządów zgodnych ze skrajnie fundamentalistyczną interpretacją prawa islamskiego. Władze afgańskie stanowczo odrzucają te zarzuty.

Relacje między Pakistanem a Afganistanem są szczególnie napięte od powrotu talibów do władzy w Kabulu w 2021 roku. Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu w październiku 2025 roku po krwawych starciach na granicy, w wyniku których zginęło kilkuset cywilów i które doprowadziły do niemal całkowitego jej zamknięcia. Dzięki mediacjom starcia wygasły, ale nie doszło do zawarcia szerszego porozumienia pokojowego. **PAP**

eprasa.pl 2d464e4197

Jeziorsko, największy zbiornik retencyjny w centralnej Polsce, obchodzi 40. urodziny – **Str. 18-19**

PULS *regionów*

BOHATERZY

Artur Morański
Jakub Kulik

– **Str. 14-17**



FOT. MDP OSP BIELSKO-BIAŁA LESZCZYNY / FACEBOOK

eprasa.pl 2d464e4197

MOIM ZDANIEM

ALICJA POLEWSKA
red. nacz. „Gazety Pomorskiej”



Kraków 7/11 ♥

Szok. Zawsze pierwszy jest szok. I niedowierzanie. Nie, to nie jest film, choć oglądamy go w telewizorze czy na ekranie komórki. Znane kadry. Rynek Główny. Kraków. Dorożki. Pomnik Mickiewicza. Kościół Mariacki.

Strzały. Krzyk.

Bilans (jakie straszliwie beznamiętne słowo!) zamachu to sześć ofiar śmiertelnych i 16 rannych, w tym zamachowiec.

Ostrowiec Świętokrzyski. Rodzinny dom zamachowca. Trzy ofiary. Rodzice i siostra.

Relacja lekarza, który w jednej z restauracji w Rynku jadł obiad z rodziną: akurat wyszedł przed lokal, kiedy zobaczył kobietę osuwającą się na chodnik. Zadziałał instynkt, wyszkolenie. Puls. Oddech. Gdzie są rany? Były dwie. Pierwsza przy obojczyku. Powiedział, że ok, to da się opanować. Druga kula przeszyła serce. Czytam: westchnęła i umarła. Miała błękitne oczy...

Wczoraj i dzisiaj słońce wzeszło. Jutro też wzejdzie. Za chwilę odwrócimy uwagę, bo mleko kipi na kuchance, trzeba iść do pracy, napisać klasówkę. Życie. Codzienność, której te dziewięć ofiar już nie zazna. Małe rzeczy.

Za chwilę usłyszymy wielkie słowa wypowiadane z miedzianym czołem. Litości! Właśnie zabrano nam spokój, poczucie bezpieczeństwa, przekonanie, że strzały w biały dzień na ulicy to tylko na filmie. Nasz świat w sobotę, 7 listopada nieodwracalnie się zmienił i dlatego tak ważna jest prawda, wyważone sądy. ZAUFANIE.

Nie jesteście sami. My nie jesteśmy sami. Wspierajmy się, z nadzieją, że to się nie powtórzy. Nigdzie. Na żadnym rynku, ulicy.

MOIM ZDANIEM

ADAM BUŁA
szef Newsrooomu Centralnego



Policjanci Schrödingera

Od samego początku sprawa jest prosta jak drut i od początku - jak zawsze - jest coraz bardziej zamulana przez usłużne stada. Prezes Sakiewicz był w pobliżu miejsca tragedii na Rynku w Krakowie i dał o tym pierwszą relację medialną - niech to pozostanie poza sporem. Policji mogło w tym konkretnym momencie nie być na Rynku. Mogło być jej niewiele. Mogło być ich dużo. Prezes przemieszczał się szybko z Pl. Matejki, był z pewnością - w końcu to prawdopodobnie jednak człowiek - wstrząśnięty, jak wszyscy tam wtedy, panował chaos.

Więc kiedy mówi, że „cały czas nie widać ani jednego policjanta”, zasłaniając policjanta, to nie jest jeszcze nic ważnego. Prezes kończy tę sekwencję zdaniem: „gdzieś się podziali wszyscy policjanci „ - i do tego momentu jego relację pokazuje dziś TV Republika. Bo zaraz potem następuje potok insynuacji, zaczyna się wprost i wstrętne robienie polityki na tle akcji reanimacyjnej, to słynne „zostali wysłani pod Trybunał albo uciekli”, „mam informacje o grupie cudzoziemców”.

Ten fragment nagrania już trudniej będzie wam dziś znaleźć, ale pozostanie na zawsze - i na zawsze będzie wystarczającym powodem, by żądać odebrania Republice koncesji. Nie za ten moment - za to, że to tylko punkt kulminacyjny nieustannej orgii szczucia, kłamania, siania nienawiści i podziałów na antenie tej telewizji. Robienia polityki na trupach. W skrócie - działania wprost na szkodę Polski, rozumianej jako wspólnota narodowa a nie wspólny interes określonej grupy udziałowców.

A my dziś usiłujemy tłumaczyć, że „zadysponowanie 30 zespołów” nie oznacza ich jednoczesnej teleportacji w pobliże prezesa Sakiewicza. Albo że ci, co mieli pistolety, kierowani byli w stronę, gdzie przemieszczał się zamachowiec a nie na Rynek, bo tam wtedy bardziej potrzebne były karetki. Że bohaterscy policjanci jechali za autem zamachowca, zamiast „go taranować” - i to było najmądrzejsze, co mogli i powinni byli zrobić.

I dajemy się tym samym wciągnąć w coraz większy muł, bełtany przez zaprawioną w tym ekipę z Republiki. Bo wszystkie pytania o szczegóły tych wydarzeń, wszystkie wątpliwości co do działań policji i innych służb są ważne i powinny być szczegółowo wyjaśniane - tylko że nijak się mają do oceny relacji prezesa Sakiewicza. Piszę to, bo po kilku dniach w tej sprawie nadal nie można powiedzieć nic mądrzejszego niż powiedział ten, który nie wytrzymał i wykrzyczał wściekły do plującego politycznym syfem Sakiewicza: co ty p... człowieku?

***

Kiedy zawodowe szuje: Matecki i Duklanowski, organizowali nagonkę na poseł Filiks za jej zainteresowanie fuchami tego pierwszego w Lasach Państwowych, ustawili cały ciąg technologiczny do sprawnego rozrzucenia swojego gnoju jak najszerzej. Do najgorszej roboty wybrali najgłupszego: to młody Oskar Szafarowicz podbijał w sieci o poranku sugestię, że matka tolerowała kontakt dziecka z pedofilem z partii, bo bardziej dbała o partyjną karierę niż o syna.

Oskar i jemu podobni trzymani są nadal, nadal po to samo. Dziś Oskar podbija: „Komendant Główny Policji Boroń stwierdził: „ ”przemieszczanie oddziałów prewencji jest standardowym elementem służby”, przyznając, iż część krakowskich jednostek policji została przemieszczona do Warszawy, między innymi przed Trybunał Konstytucyjny. Gdzie są Silni Razem, którzy wściekle atakowali od soboty mnie i innych stawiających to fundamentalne pytanie - czy policja zamiast strzec bezpieczeństwa na ulicach została wykorzystana politycznie przez obecną władzę?” Młody Oskar stawia więc dziś pytanie: czy władza Tuska ma krew ofiar z krakowskiego Rynku na rękach?

Ale my musimy odpowiedzieć na inne pytanie: CZY CHCEMY NA TO DALEJ POZWALAĆ. Na zalewanie społeczeństwa szczuciem, sianiem jadu, piętrowymi manipulacjami i topornymi kłamstwami. Na jarmark Kłeczka i dowcipy Jarzębowskiego. Na cały ten wschodni bardak.

Bo Republika nie przestanie, będzie tylko gorzej. Taki mają model biznesowy. I sądzą nadal, że wszystko mogą.

Będą mogli? - to jest pytanie do Ciebie.

Donald Tusk: Pamiętając o naszych bohaterskich policjantach, zrobimy wszystko, aby Polska była nadal tym najbezpieczniejszym miejscem w Europie. Niech nigdy żaden Polak ręki nie podnosi na Polaka



FOT. ADAM JANKOWSKI

eprasa.pl 2d464e4197

STOPKLATKA



FOT. PAP/SZYMON PULCYN

↑

Frekwencja na Marszu Niepodległości to nawet 250 tys. osób – przekazało w środę wieczorem Stołeczne Centrum Bezpieczeństwa. Organizatorzy marszu ocenili, że frekwencja mogła wynieść pół miliona, a nawet milion osób. Niezależnie od metod liczenia wielkości tłumu, był to jeden z największych marszów w historii. Obyło się bez ekscesów.

REKLAMA 0011611172



eprasa.pl 2d464e4197

O TYM SIĘ MÓWI

Jakub Kulik z Bielska-Białej na oczach całego świata powstrzymał zamachowca w Krakowie. „Zawsze miał charyzmę”

Strażak ochotnik, żołnierz wojsk powietrznodesantowych, a od soboty najbardziej znany polski policjant – starszy posterunkowy Jakub Kulik z Bielska-Białej, który poskromił zamachowca strzelającego do ludzi w centrum Krakowa, jest na ustach całej Polski. – Skromny chłopak, solidny i koleżeński. Społecznik – mówi o nim jego wychowawczyni z bielskiego ogólniaka, a rzeczniczka 6. Brygady Powietrznodesantowej, gdzie do niedawna Kulik służył, w krótkich, żołnierskich słowach dodaje: – Widać było jego charyzmę i odwagę

Jacek Drost

Starszy posterunkowy Jakub Kulik wraz ze starszym posterunkowym Arturem Morańskim pomogli ująć Michała O., który w sobotnie popołudnie, ubrany w strój taktyczny z solidną wojskową kamizelką kuloodporną i uzbrojony w karabin automatyczny AR-15, zaczął strzelać do przypadkowych ludzi na Rynku Głównym w Krakowie. Zamachowiec zabił sześć osób, 15 ranił, a jak się później okazało, wcześniej zamordował swoich rodziców: 53-letniego ojca, 52-letnią matkę i 21-letnią siostrę.

Filmiki, na których Jakub Kulik oddaje strzały do uzbrojonego po zęby Michała O., a później pada na kolana, wyciąga stazę – opaskę uciskową i opatruje nią własne rany, obiegły media społecznościowe, a wraz z nimi cały świat. W kilka chwil z nieznanego policjanta Kuba stał się rozpoznawalną osobą, najbardziej popularnym stróżem prawa nad Wisłą, człowiekiem będącym na ustach całej Polski.

– Bohater – mówią bez ogródek, prosto z mostu ludzie o Jakubie Kuliku.

Premier Donald Tusk też w sobotę wieczorem napisał na X: „Starszy posterunkowy Jakub Kulik i starszy posterunkowy Artur Morański to prawdziwi bohaterowie. Uratowali prawdopodobnie wiele ludzkich istnień, nie zważając na ryzyko utraty życia. Ich stan jest poważny, ale są pod bardzo dobrą opieką. Cała Polska trzyma za Was kciuki”.



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Konkretny, zdecydowany, koleżeński i lubiany. Można na nim polegać - tak mówią o Kubie znajomi

Strażak ochotnik z OSP Leszczyny

Jakub Kulik ma 24 lata. Pochodzi z Bielska-Białej. Kiedy się prześledzi jego dotychczasową drogę, to trudno się dziwić, że zareagował, jak zareagował – nie oglądając się na nic, ruszył na pomoc, w skrajnie trudnej sytuacji postanowił zlikwidować zagrożenie, do końca zachował zimną krew.

– Konkretny, zdecydowany, twardy, koleżeński, lubiany, a teraz jeszcze okazał się bohaterem całej Polski – mówił w niedzielę reporterowi „Dziennika Zachodniego” o starszym posterunkowym Władysław Szypuła, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w bielskiej dzielnicy Leszczyny, gdzie działa (teraz już trochę mniej, bo się przeprowadził) Jakub Kulik.

Na pamiątkowej tablicy z okazji 115-lecia jednostki, wiszącej w remizie OSP Leszczyny znajdującej się przy ruchliwej ul. Żywieckiej, widać młodego, krótko ostrzyżonego chłopaka z lekkim zarostem i w galowym mundurze strażackim. Pod zdjęciem podpis: „dh Kulik Jakub”. W spojrzeniu młodego człowieka widać łagodność, ale i jakąś determinację, zdecydowanie, nieustępliwość.

W rozmowie z PAP prezes Szypuła podkreślał, że dla Kuby służba była wszystkim.

– Wyjeżdżał na akcje. To nasza powinność: mamy chronić, bronić ludzi, dbać o ich bezpieczeństwo, dbać o ich majątek, o ich życie. Takich ludzi najbardziej potrzeba. Jestem dumny, że takiego strażaka mamy u siebie. Kuba jest nadal naszym członkiem – zaznaczył Szypuła.

Swoją przygodę z ochotniczą strażą pożarną Jakub Kulik rozpoczął w wieku 16 lat.

Kuba był solidny i obowiązkowy

O przysłowiowy rzut beretem od remizy OSP znajduje się kościół pw. Chrystusa Króla. To w nim Jakub Kulik był ministrantem.

– Jak byłem wikarym w Leszczynach, to Kuba rozpoczynał swoją karierę ministrancką, najpierw był kandydatem, potem ministrantem, lektorem. Byłem na tej parafii 8 lat i jak odchodziłem, to dalej służył – wspominał na łamach „Gościa Niedzielnego” ks. Jarosław Fijołek, dodając, że mimo iż Kuba nie mieszkał blisko kościoła, to nigdy nie zawalał służby przy ołtarzu.

– To bardzo solidny i obowiązkowy chłopak. Nie pyskował, zawsze to, co miał do zrobienia, robił solidnie, bez problemów – wspominał kapłan.

Uczeń bielskiego LO im. Adama Asnyka

Niedaleko od remizy OSP Leszczyny, niecałe 5 minut jazdy samochodem, na pobliskim osiedlu Złote Łany, znajduje się II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka. Chodził do niego Jakub Kulik.

– Uczyłem Kubę – mówi nam Robert Michalski, nauczyciel w bielskim Asnyku.

O sytuacji z Kubą dowiedział się od znajomej ze szkoły, która do niego zadzwoniła. Nie mógł uwierzyć, że chodzi o tego Kubę. Przecież jeszcze niedawno był ich uczniem.

– Byliśmy jedyną szkołą w Bielsku-Białej, która wprowadziła kierunek ratownictwo, bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe. W tej klasie znalazł się właśnie Kuba. Wspominam go jako osobę bardzo sympatyczną, zresztą cała klasa była bardzo sympatyczna. Z tej klasy sporo osób zostało ratownikami, policjantami, żołnierzami. Większość z nich już wcześniej była związana z jakimiś działaniami ratowniczymi, Kuba działał w straży pożarnej – opowiada Robert Michalski.

Nie ukrywa, że jest dumny ze swojego ucznia.

– Jak widziałem go w akcji, to uważam, że wykazał się bohaterstwem. Nie każdy potrafiłby stanąć naprzeciwko terrorysty i tak się zachować – mówi Robert Michalski.

Renata Kudłacik uczy w bielskim II LO matematyki, była wychowawczynią Jakuba Kulika przez trzy lata.

– Sympatyczny, skromny, bardzo aktywny, skory do pomocy, angażujący się w życie szkoły. Jak tylko poprosiłam, żeby ktoś w czymś pomógł, to Kuba od razu się zgłaszał – wspomina swojego wychowanka Renata Kudłacik.

eprasa.pl 2d464e4197



FOT. JACEK DROST

Robert Mchalski uczył Kubę w klasie o profilu ratownictwo, bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe



FOT. JACEK DROST

W OSP Leszczyny Jakub Kulik działa od 16. roku życia

Przyznaje, że kiedy dowiedziała się o tragicznych wydarzeniach w Krakowie, była w szoku. Nie wyobrażała sobie, że do czegoś takiego może dojść w Polsce. A jeszcze bardziej nie dowierzała, kiedy koleżanka przysłała jej esemesa, iż to jej wychowanek unieszkodliwił zamachowca. Zaczęła sprawdzać, jak mówi – łączyć kropki i faktycznie okazało się, że to Kuba.

– Kilka razy analizowałam tę końcową scenę. Jestem w szoku. Chciałabym, żeby z tego wyszedł. Wydaje mi się, że ludzie zauważają, że to nie jest zwyczajny czyn, tylko Kuba udaremnił jeszcze coś więcej, co się mogło zdarzyć. Zwyczajny policjant stał się niezwyczajny. Tak go widzę. Kiedy sobie teraz o nim myślę, to uważam, że miał takie predyspozycje – zauważa Renata Kudłacik.

Dyrektorka bielskiego Asnyka Barbara Drwal opowiada, że kiedy dowiedziała się, iż chodzi o Kubę, ich absolwenta, to ogarnęło ją jedno wielkie przerażenie o stan jego zdrowia. Cały czas śledzi informacje napływające ze szpitala. – Naprawdę podziwiam lekarzy. Pracowali pod taką presją – mówi dyrektor Drwal.

Wspomina, że klasa, do której chodził Kuba, była raczej męska. Na pewno charakterystyczne było to, że większość dzieci wybierała tę klasę o profilu ratowniczym świadomie, wielu było w niej aktywistów, różnych wolontariuszy, głównie w straży pożarnej. Wśród nich był właśnie Kuba.

– Wyróżniał się taką umiejętnością świadomego działania w grupie, działaniem zespołowym. To chyba takie cechy, które zaprocentowały w następnych latach – zauważa pani dyrektor.

– Czy miał zadatki na bohatera? – podpytuję.

– Dla mnie, jeśli ktoś służy w ochotniczej straży pożarnej, bez żadnego wynagrodzenia biegnie na złamanie karku, by pomóc, by ratować ludzkie życie, to przykład pięknej służby drugiemu człowiekowi. To jest coś, co człowiek w sobie ma. Wie, że tak trzeba – mówi Barbara Drwal.

– Jestem dumna z Kuby, jak wszyscy w szkole – nie ukrywa Bożena Moczek, woźna w bielskim Asnyku.

Żołnierz elitarnego 18. Batalionu

Kuba skończył bielskiego Asnyka w 2021 roku. Niedługo później trafił do elitarnego 18. Batalionu Powietrznodesantowego, który wchodzi w skład 6. Brygady Powietrznodesantowej w Krakowie.

Oficer prasowy 6. Brygady Magdalena Trzebińska-Gawin poinformowała, że Jakub Kulik rozpoczął służbę w 2022 roku w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, następnie został w wojsku na specjalizacji i zaproponowano mu etat.

– Służył w naszej brygadzie przez ponad dwa lata. Od dowódców jego plutonu wiem, że opinia o nim była jak najlepsza. Ważne jest także to, że Jakub Kulik służył na granicy polsko-białoruskiej, dzięki czemu przeszedł szereg szkoleń, które wykorzystał między innymi w sobotę, kiedy było widać jego pracę z bronią i artykułami pierwszej pomocy, gdzie sam założył sobie stazę, która prawdopodobnie uratowała mu życie – powiedziała porucznik Trzebińska-Gawin.

Konkretny, zdecydowany, twardy, koleżeński, lubiany, a teraz jeszcze okazał się bohaterem całej Polski – mówi o Jakubie Kuliku Władysław Szypuła, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w bielskiej dzielnicy Leszczyny

Podkreśliła, że 6. Brygada jest jedną z najbardziej elitarnych w Wojsku Polskim. Przychodzą do niej żołnierze, którzy spełniają wysokie wymagania, jeśli chodzi o sprawność fizyczną i psychiczną.

– Spadochroniarstwo to trudny kunszt. Dlatego obserwując to, co zrobił Jakub Kulik, jesteśmy z niego bardzo dumni. Widać było jego charyzmę i odwagę, co wpisuje się w cały etos 6. Brygady Powietrznodesantowej. Życzymy mu zdrowia – oceniła w krótkich, żołnierskich słowach porucznik Trzebińska-Gawin.

Starszy posterunkowy kontra zamachowiec

Dwa lata temu Jakub skończył służbę w Czerwonych Beretach. Zaczął inną służbę – w policji. To właśnie jako policjant starszy posterunkowy w sobotnie popołudnie stanął oko w oko z zamachowcem, swoim rówieśnikiem, 24-letnim Michałem O., który otworzył ogień do niewinnych ludzi.

W wyniku odniesionych obrażeń Michał O. zmarł w poniedziałek nad ranem. Jakub Kulik walczy o życie. Został wybudzony ze śpiączki farmakologicznej. Jego stan jest ciężki. W szpitalu przebywa też jego kolega z patrolu Artur Morański.

Za swoją bohaterską postawę Kulik został odznaczony przez prezydenta Karola Nawrockiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, ustanowionym w 1921 roku i nadawanym za wybitne zasługi w ramach służby państwu i społeczeństwu. Z kolei Towarzystwo Jana Karskiego przyznało obu policjantom Medal 75-lecia Misji Jana Karskiego za – jak napisano w przesłanym PAP komunikacie – „ich bezprzykładne oddanie policyjnej służbie publicznej w ratowaniu życia i zdrowia z narażeniem ich własnego w pościgu i ujęciu sprawcy bestialskiego aktu terrorystycznego na Rynku Głównym w Krakowie".



FOT. JACEK DROST

Renata Kudłacik mówi, że Kuba zawsze był chętny do pomocy



FOT. JACEK DROST

Jakub Kulik skończył II LO im. Adama Asnyka w Bielsku-Białej

eprasa.pl 2d464e4197

ZAMACH W KRAKOWIE

To on oddał pierwszy strzał, który powalił zamachowca

Starszy posterunkowy Artur Morański, który został ciężko ranny, pochodzi z Powroźnika koło Muszyny. Mieszkańcy jego rodzinnej miejscowości jednoczą się w modlitwie. To on oddał pierwszy strzał do zamachowca. Jedne z pierwszych słów, które wypowiedział po przebudzenie było pytanie „A Kuba żyje?" Swego czasu grał wyczynowo w piłkę nożną, dobrze pamiętają go w klubie sportowym Poprad Muszyna. I chcą bohatera uhonorować w specjalny sposób

Joanna Mrozek, Artur Bogacki

To Artur Morański oddał pierwszy strzał, który powalił na ziemię zamachowca. Został dwukrotnie postrzelony przez napastnika. Doznał ran płuca i ręki. Przeszedł 12-godzinną operację. W poniedziałek odzyskał przytomność.

Do policji wstąpił w 2024 r. Jest starszym posterunkowym w ogniwie wywiadowczo-patrolowym Komisariatu Policji I w Krakowie. Jego przełożony, zastępca komendanta komisariatu podinsp. Rafał Wełna, podkreślał, że zarówno Morański, jak i jego partner z patrolu Jakub Kulik są cenieni za profesjonalizm i zdecydowane działanie.

– Wielokrotnie spływały do mnie pozytywne sygnały na temat ich służby – zaznaczył.

W ub. sobotę to właśnie oni znajdowali się najbliżej miejsca ataku i mieli status wolnego patrolu, gdy otrzymali informację o strzelaninie na Rynku Głównym. Wjechali na plac od strony ul. Siennej i ruszyli w pościg za napastnikiem uzbrojonym w broń automatyczną. Podczas interwencji doszło do wymiany ognia. – To była kwestia sekund na podjęcie jakiejkolwiek decyzji. Na nagraniach czarno na białym widać, że sposób ich działania był jak najbardziej poprawny. Czapki z głów dla tych policjantów – ocenił podinsp. Wełna.

Po przebudzeniu zapytał o swojego kolegę: A Kuba żyje? Pytał też o żonę, którą poslubił kilkanaście miesięcy temu. Teraz spodziewają się przyjścia na świat dziecka, a ciężarna żona czuwa przy jego szpitalnym łóżku.

Muszyna się modli

Artur Morański ma 27 lat, pochodzi z Powroźnika. To mała miejscowość koło Muszyny. Ponad rok temu wziął ślub i przeprowadził się do Krakowa. W Powroźniku mieszkają jego rodzice i rodzeństwo. Cała wioska jednoczy się w modlitwie w intencji rannych i ich rodzin.

– Wczoraj wieczorem poszłam do kościoła się pomodlić w intencji ofiar i rannych, jeszcze nie wiedząc o tym, że to dotyczy naszego mieszkańca. Dzisiaj rano była już msza w tej intencji, myślę że na wszystkich nabożeństwach mieszkańcy będą także modlić się w tej intencji – mówiła nam w niedzielę rano Krystyna Cieśla, sołtys Powroźnika.

– Gdyby nie ta pełna poświęcenia i odwagi interwencja, ofiar byłoby znacznie więcej. Z naszej strony należy się ogromny szacunek i wdzięczność dla tych młodych ludzi, którzy bez wahania położyli na szali swoje zdrowie i życie, aby ratować życie innych. Tylko nieliczni, przy takim bezpośrednim zagrożeniu życia (determinacja sprawcy i nieproporcjonalne uzbrojenie) byliby zdolni do takiego poświęcenia i heroizmu. Życzmy im szybkiego powrotu do zdrowia i pamiętajmy o ich odwadze – napisał z kolei burmistrz Muszyny Jan Golba.

„Jesteśmy z niego bardzo dumni"

Artur Morański swego czasu grał wyczynowo w piłkę nożną, dobrze pamiętają go klubie sportowym Poprad Muszyna. I chcą bohatera uhonorować w specjalny sposób.

– Po tych wydarzeniach w Krakowie dostałem informację, że jeden z policjantów był z naszej gminy. Gdy podano nazwisko, od razu skojarzyłem, że to może być nasz były zawodnik. Poprosiłem kolegę, który od wielu lat prowadzi kronikę klubu, o sprawdzenie i to się potwierdziło – mówi Stanisław Sułkowski, wieloletni prezes Popradu. – Mamy wycinki z gazet, spisane wszystkie mecze, w których grał. Nawet znaleźliśmy podpisaną przez Artura deklarację gry amatora (dokument wymagany do rejestracji jako piłkarza bez kontraktu – przyp.). Jego żona stąd pochodzi, jej tato jeździł u nas klubie autokarem. Wielu ludzi go pamięta. Dzwonili do mnie byli zawodnicy i pytali, czy to był ten Artur, z którym kiedyś grali. Dla nas w Popradzie, dla całej społeczności, to wielkie wyróżnienie, że taki człowiek stąd pochodzi. Jesteśmy z niego bardzo dumni, dla nas jest wielkim bohaterem.



FOT. FOT. ARCH. PPG/ JAN GOLBA FB

Artura Morańskiego czeka jeszcze długa rehabilitacja, lekarze musieli zrekonstruować przestrzeloną rękę

Morański piłkarzem Popradu było od sezonu 2013-14, występował na pozycji napastnika, a – z racji warunków fizycznych – zaczynał jako obrońca. W maju 2016 r. strzelił pięć goli w meczu w rozgrywkach juniorskich z Budowlanymi Jazowsko. W barwach klubu z Muszyny zaliczył też występ w III lidze, w marcu 2016 roku zdolny junior dostał szansę w zespole seniorów, wchodząc na końcówkę meczu w Krakowie z Hutnikiem. Grał też później w Muszynie w IV lidze (do 2020 r.), a następnie w Olimpiku Powroźnik.

Ostatnie oficjalne spotkania rozegrał we wrześniu 2021 r., w sądeckiej klasie A – w tym ostatnim klubie.

Potem poświęcił się szkole policyjnej i pracy w służbie. Od dwóch lat pracuje w Komisariacie Policji I w Krakowie.

„To właśnie cały Artur"

Jak mówi prezes Sułkowski, Morański w trudniej życiowej chwili pokazał cechy, z których dał się poznać na boisku.

– Pamiętam ten mecz na Hutniku, gdy wszedł na zmianę, miał tylko 17 lat. Wtedy już trenował z seniorami, był dobrze zapowiadającym się zawodnikiem. Miał dobre warunki fizyczne, był wysoki, miał świetną koordynację ruchową– wylicza prezes. – Pamiętam go jako solidnego, zdyscyplinowanego chłopaka, oddanego temu, co robił. Gdy dowiedziałem się, że to on brał udział ze swoim kolegą w tej akcji w Krakowie, to pomyślałem sobie: to właśnie cały Artur – zawsze zaangażowany, odważny, zdeterminowany" . Wiem, że nie ma co tego porównywać do gry w piłkę, ale podobne cechy pokazywał na boisku. Wielki szacunek dla niego za to, co zrobił. W piłce był profesjonalistą, nie opuszczał treningów. Prywatnie jako młody człowiek był dobrze ukształtowany, nigdy w klubie nie było z nim problemów. Przede wszystkim był bardzo lubiany w zespole. Jeżeli chodzi o jego osobowość czy charakter, to nikt nigdy złego słowa nie mógł powiedzieć.

Specjalny mecz dla Artura

Poprad chce uhonorować bohatera z Muszyny, zorganizować specjalny mecz.

– Mam nadzieję, że opatrzność będzie nad nim czuwała, wszystko dobrze się skończy i on wróci do pełni zdrowia. Chcieliśmy go w jakiś sposób uhonorować, zaprosić na stadion w Muszynie. Mam takie marzenie, żeby zorganizować u nas specjalny mecz przyjaźni, z drużyną z ekstraklasy, w którym Artur mógłby wystąpić. Żeby przypomniał sobie czasy, jak kopał u nas piłkę i żeby pokazać, jak bardzo cenimy to, co zrobił jako policjant w Krakowie – dodaje Sułkowski.

eprasa.pl 2d464e4197

ZAMACH W KRAKOWIE

Osłonił własną żonę, sam został ciężko ranny. Nie może nawet mówić

Szaleniec z bronią wpadł swoim czarnym Subaru w samochód strażaka Tomasza Młynarczyka i jego żony Kingi. Jak mówią jego koledzy strażacy, Tomek stał się znany w całym kraju jako „ten z białego Opla". To on stanął z zamachowcem niemal twarzą w twarz. Trafiony kulą, doznał poważnych obrażeń żuchwy. Czeka go rekonstrukcja twarzoczaszki

Barbara Ciryt

Na środku remizy OSP Olszowice w gminie Świątniki Górne strażacy ustawili buty, na nich zwinięte spodnie gotowe do ubrania oraz hełm strażacki z czerwonym napisem „Tomek". Wszystko tak, jakby miał wskoczyć w to i jechać do akcji. Tak bardzo czekają na niego.

Strażacy przyszli ze wsparciem, dzieci z laurkami

Strażacy z OSP Olszowice, młodzież, dzieci, społeczność tej miejscowości i gminy Świątniki Górne wyrażają solidarność z druhem Tomaszem Młynarczykiem. Wszyscy wiedzą, że zwykle to on biegł na pomoc innym.

Teraz to on jej potrzebuje. W ub. wtorek społeczność wioski postanowiła wyrazić wsparcie dla swojego strażaka, zapewnić, że chcą mu pomóc w finansowaniu rehabilitacji, wspierać dobrym słowem i modlitwą. Zapewniają, że czekają na niego w Olszowicach, w remizie.

Prezes OSP druh Andrzej Pyrdek, naczelnik Zbigniew Pietrzyk, wicenaczelnik Bartłomiej Matoga, skarbnik Piotr Bacior koordynują działania na rzecz pomocy dla Tomka.

Ze wsparciem przyszło mnóstwo dzieci, z którymi Tomasz Młynarczyk prowadził warsztaty, szkolenia. Przyniosły plakaty, laurki z podziękowaniami dla swojego druha instruktora i zapewnieniem, że czekają.

– On jest naszym kolegą, uczył nas, jak być strażakiem. Wspierał nas. Teraz mamy jedną prośbę: Wróć do nas, Tomku! – mówi Karolina Bacior, jedna z dziewczynek z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Olszowicach.

Dramat na Stradomiu

Była sobota, 7 listopada, kilka minut po godz. 15, gdy Tomasz Młynarczyk z niedawno poślubioną żoną Kingą jechali ze swojego mieszkania w Krakowie (bo tam zamieszkali po ślubie) do remizy w Olszowicach. Obydwoje mieli prowadzić zajęcia dla dzieci i młodzieży z tutejszej drużyny pożarniczej, żeby przygotować najmłodszych do zawodów. Nie dojechali.

Gdy byli na ul. Stradomskiej, w ich białego Opla uderzyło czarne Subaru zamachowca uciekającego przed policją. Tomek tego nie wiedział, wysiadł z samochodu. Wtedy wysiadł też bezwzględny zamachowiec, który strzelał do jadących za nim policjantów. Jednak kule uderzyły też w strażaka.

– Gdy Tomek wysiadł ze swojego samochodu, zorientował się, że człowiek z Subaru ma karabin i strzela. Zdążył wsiąść z powrotem do swojego samochodu. Powiedział żonie Kindze, że jest w niebezpieczeństwie, żeby kładła się na podłodze auta. Sam położył się na nią, żeby osłonić własnym ciałem żonę. Jednak kule go dosięgnęły – opowiada Bartłomiej Matoga, wicenaczelnik OSP Olszowice, choć na wspomnienie tego, co przeszedł jego kolega, łamie mu się głos.

Przeżył. Czeka go rekonstrukcja twarzoczaszki

Strażacy wiedzą, że zamachowiec trafił Tomka w głowę, uszkadzając czaszkę i twarz. Nie wiedzą dokładnie, którędy poszła kula, ale wiedzą, że odłamki rozprysnęły się w okolicy ust.

– Jest obecnie na oddziale intensywnej terapii. Tylko rodzina jest do niego dopuszczona. Został wybudzony ze śpiączki. Poznaje najbliższych, którzy do niego przychodzą. Wie, co się stało. Ma całą głowę zabandażowaną, nie może mówić, ale może trzymać długopis czy marker i tak właśnie pisząc pojedyncze słowa, porozumiewa się z żoną, która wciąż czuwa przy szpitalnym łóżku – informuje Bartłomiej Matoga.

Strażak z Olszowic będzie wkrótce przeniesiony na oddział chirurgii. Jak mówią jego koledzy, teraz przed nim długa i trudna droga: rekonstrukcja twarzoczaszki, leczenie i specjalistyczna rehabilitacja.

Pomoc innym to ważna część jego życia

Jego koledzy strażacy mówią, że Tomasz Młynarczyk od dziecka uczył się pomagać. Jako druh OSP uczestniczył w działaniach ratowniczo-gaśniczych i niósł pomoc ludziom w najtrudniejszych chwilach ich życia. Jest związany ze strażą pożarną od 12. roku życia.

– Gdy był w młodzieżowej drużynie pożarniczej, zanim jeszcze mógł wyjeżdżać na akcje, to słysząc syreny alarmowe, stał przy remizie i patrzył, jak wyjeżdżają samochody strażackie. Zostać strażakiem, nieść pomoc, to było jego wielkie marzenie. Ma też marzenie zostania strażakiem zawodowym i chcemy go w tym wspierać – mówi Piotr Bacior, skarbnik w OSP Olszowice.

Jego zaangażowanie nie kończyło się wraz z powrotem z akcji. Razem z żoną Kingą opiekują się Młodzieżową Drużyną Pożarniczą i angażują w życie lokalnej społeczności. Strażacy podkreślają, że młodszym przekazywał, co znaczy odpowiedzialność za drugiego człowieka. I pokazał to też podczas ataku zamachowca. Żonę osłonił własnym ciałem.

Strażacy chcą wspierać ze wszystkich sił swojego kolegę. Mówią, że zrobią, co w ich mocy, żeby nie rezygnował ze swoich marzeń i pasji. Jednak nie wszystkie będzie mógł od razu realizować.

– Chodzi o to, że Tomek działa w orkiestrze. Gra na trąbce i po uszkodzeniu twarzy tę pasję będzie musiał na razie odsunąć w czasie – dodają strażacy.

Fundusze dla Tomka na rehabilitację

Teraz cała społeczność Olszowic wie, że ich druh potrzebuje pomocy, wsparcia ludzi, którzy pomogą mu przejść przez to, co przed nim. Leczenie, rekonstrukcja twarzoczaszki, specjalistyczna rehabilitacja. Nie wiadomo, ile to będzie kosztować, ale strażacy mocno się przygotowują. Zbierają pieniądze. Chcą od początku uczestniczyć w powrocie Tomka do sprawności.

– Chcemy, żeby on i jego bliscy mogli skupić się na zdrowieniu, mając wsparcie w pokrywaniu związanych z nim kosztów – podkreślają.

Początkowo planowali zebrać 200 tys. zł, co udało się w kilka godzin. Jednak to za mało na skomplikowane leczenie i specjalistyczną rehabilitację. Powiększyli zbiórkę do 4 mln zł.

Koledzy strażacy chcą być przy Tomku i jego rodzinie także wtedy, gdy minie pierwsza fala poruszenia, a rozpocznie się długi powrót do zdrowia.

Zbiórka trwa, pieniądze można wpłacać na https://zrzutka.pl/druhtomek



FOT. FOT. BARBARA CIRYT, ARCHIWUM

Koledzy Tomka chcą mu pomóc nie tylko teraz, ale również wtedy, gdy będzie przebiegała ciężka rehabilitacja

eprasa.pl 2d464e4197

Jeziorsko, największy zbiornik retencyjny w centralnej Polsce, obchodzi swoje 40. urodziny

Dziś trudno wyobrazić sobie Łódzkie bez Jeziorska. Największy zbiornik retencyjny w centralnej Polsce od czterech dekad chroni mieszkańców przed powodziami, wspiera walkę z suszą i jest jednym z najcenniejszych przyrodniczo miejsc w województwie łódzkim. Mało kto pamięta jednak, że jego historia liczy zaledwie 40 lat.

Paweł Gołąb

20 września 1986 roku Zbiornik Jeziorsko został przekazany do wstępnej eksploatacji. W tym roku mija 40 lat od chwili, gdy jeden z najważniejszych obiektów hydrotechnicznych w Polsce rozpoczął swoją służbę dla mieszkańców, rolnictwa i gospodarki.

Jak zaznacza Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Poznaniu, choć oficjalnie Jeziorsko działa od 1986 roku, jego historia zaczęła się znacznie wcześniej. Już w latach 50. i 60. ubiegłego wieku dostrzeżono potrzebę budowy dużego zbiornika na Warcie. Rozwijający się przemysł, energetyka i rolnictwo potrzebowały coraz większych zasobów wody, a jednocześnie regularne powodzie powodowały straty w Dolinie Konińsko-Pyzderskiej.

Przełom nastąpił w 1969 roku, gdy Rada Ministrów przyjęła uchwałę zobowiązującą do przygotowania dokumentacji technicznej dla przyszłego zbiornika. Po kilku latach przygotowań, w marcu 1975 roku wbito pierwsze łopaty. Tak rozpoczęła się jedna z największych inwestycji hydrotechnicznych powojennej Polski.

Jeziorsko nad Jeziorskiem

Budowa zbiornika Jeziorsko była jedną z największych inwestycji hydrotechnicznych w powojennej Polsce. Pod jego utworzenie wysiedlono około 1000 osób z około 400 gospodarstw. Mieszkańcy otrzymywali gospodarstwa w innych lokalizacjach lub przenosili się do miast. W literaturze i opracowaniach historycznych wskazuje się, że całkowicie lub częściowo zniknęło kilkanaście miejscowości i przysiółków znajdujących się w dolinie Warty. Część miejscowości została całkowicie zlikwidowana, a część utraciła znaczną część zabudowy. Tak właśnie było w przypadku wsi Jeziorsko, która użyczyła swojej nazwy zbiornikowi.

Wysiedleni mieszkańcy kupowali lub otrzymywali gospodarstwa w innych częściach województwa, część przeniosła się do miast, głównie Sieradza, Poddębic, Łodzi, Turku i Konina.



W. CICHY/ARCHIWUM REGIONALNEGO ZARZĄDU GOSPODARKI WODNEJ W POZNANIU

W marcu 1975 roku wbito pierwsze łopaty pod budowę zbiornika

Gdzie przesiedlono mieszkańców zalanych wsi? Nie przeprowadzono jednego, zbiorowego przesiedlenia do konkretnej miejscowości. Wysiedleni mieszkańcy kupowali lub otrzymywali gospodarstwa w innych częściach województwa, przeprowadzali się do okolicznych gmin, część przeniosła się do miast, głównie Sieradza, Poddębic, Łodzi, Turku i Konina.

To była gigantyczna inwestycja

Budowa zbiornika diametralnie zmieniła krajobraz tej części regionu. Zanim ruszyły właściwe prace, archeolodzy przebadali aż 193 stanowiska na obszarze około 40 kilometrów kwadratowych. Następnie powstała licząca 2730 metrów długości zapora czołowa, trzy zapory boczne, dwie zapory cofkowe, sześć pompowni, a także przełożono koryto rzeki Pichny.

Po ponad dekadzie prac zbiornik został oddany do użytkowania. Docelowe napełnienie osiągnął dopiero w marcu 1992 roku, a cała inwestycja, wraz z uruchomieniem elektrowni wodnej, została ukończona pod koniec 1996 roku. Dziś przy maksymalnym poziomie piętrzenia lustro wody zajmuje powierzchnię ponad 36 kilometrów kwadratowych, a zbiornik może pomieścić blisko 203 miliony metrów sześciennych wody.

Nie tylko na powodzie i na susze

Jak uzupełnia Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Poznaniu, przez lata Jeziorsko wielokrotnie udowadniało swoją wartość. Szczególnie ważną rolę odegrało podczas wielkiej powodzi w 2010 roku, gdy zatrzymało znaczną część fali wezbraniowej na Warcie. Równie istotne jest podczas okresów suszy. W czasie niskich stanów wód ze zbiornika często odprowadzana jest większa ilość wody, niż aktualnie do niego dopływa, co pomaga utrzymać odpowiedni przepływ Warty i ograniczać skutki suszy hydrologicznej.

Jeziorsko to jednak nie tylko gospodarka wodna. Z czasem stało się jednym z najważniejszych obszarów przyrodniczych w Polsce. W południowej części zbiornika utworzono rezerwat przyrody „Jeziorsko", będący częścią sieci Natura 2000. Każdego roku tysiące ptaków wodnych i błotnych znajdują tu miejsce do odpoczynku i żerowania, przyciągając ornitologów z całego kraju.

Zbiornik jest również popularnym miejscem wypoczynku. Latem przyciąga żeglarzy, wędkarzy, miłośników sportów wodnych i turystów korzystających z plaż oraz przystani.

Po 40 latach Jeziorsko pozostaje jednym z najważniejszych elementów systemu gospodarowania wodami w Polsce. Powstało jako odpowiedź na problemy drugiej połowy XX wieku, a dziś pomaga mierzyć się z nowymi wyzwaniami, takimi jak coraz częstsze susze i zjawiska pogodowe związane ze zmianami klimatu. To inwestycja, która od czterech dekad służy ludziom, gospodarce i przyrodzie, a jej znaczenie dla regionu Warty pozostaje nie do przecenienia.

eprasa.pl 2d464e4197



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Dziś przy maksymalnym poziomie spiętrzenia lustro wody zbiornika zajmuje powierzchnię ponad 36 kilometrów kwadratowych

Czy Jeziorsku grozi wyschnięcie?

Niski poziom wody w wielu polskich rzekach i zbiornikach budzi niepokój mieszkańców. Po problemach obserwowanych m.in. na Zalewie Sulejowskim, drugim wielkim akwenie w województwie łódzkim, pojawiają się pytania, czy podobny los mógłby spotkać także Jeziorsko.

Specjaliści uspokajają, że całkowite wyschnięcie zbiornika Jeziorsko jest obecnie mało prawdopodobne. Obiekt został zaprojektowany jako strategiczny rezerwuar wody dla dorzecza Warty i pełni kluczową rolę w ochronie przeciwpowodziowej oraz łagodzeniu skutków suszy.

Zbiornik nie funkcjonuje wyłącznie jako akwen rekreacyjny. Zarządzany przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie gromadzi wodę w okresach obfitych opadów, a podczas suszy pomaga utrzymywać odpowiednie przepływy w Warcie.

Nie oznacza to jednak, że poziom wody pozostaje niezmienny. W zależności od sytuacji hydrologicznej może on ulegać znacznym wahaniom.

Długotrwały brak opadów, wysokie temperatury i zwiększone parowanie wpływają na ilość zgromadzonej wody, co obserwowane jest w całym kraju. Dopuszczalne okresowe wahania mogą wynosić nawet około 5,5 metra, co jest normalnym elementem eksploatacji zbiornika.

W ostatnich latach przeprowadzono również modernizację urządzeń hydrotechnicznych zbiornika, co zwiększyło bezpieczeństwo jego eksploatacji i możliwości zarządzania zasobami wodnymi.

Eksperci nie mają jednak wątpliwości, że postępujące zmiany klimatyczne będą stanowiły coraz większe wyzwanie dla nas wszystkich. To właśnie dlatego zbiornik Jeziorsko pozostaje jednym z najważniejszych elementów systemu bezpieczeństwa wodnego w centralnej Polsce.



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Ze zbiornika korzystają także miłośnicy sportów wodnych



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Z czasem Jeziorsko stało się jednym z najważniejszych obszarów przyrodniczych w Polsce

eprasa.pl 2d464e4197

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI.

Jak walczyć z kłamstwem i manipulacją? Jaka jest w tym rola mediów i czy powstrzymanie fali fake newsów i dezinformacji jest możliwe

O różnych przejawach dezinformacji podczas debaty rozmawiali: Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna, Agnieszka Gozdyra, Polsat News, Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska, Marek Twaróg, Polska Press Grupa, Tomasz Walczak, Interia. Debatę moderował Tomasz Terlikowski, RMF FM



Tomasz Terlikowski, RMF: Może zaczniemy od pytania, dlaczego media muszą się zajmować dezinformacją, skoro naszym głównym celem jest informowanie? Co takiego się stało, że walka z dezinformacją może nie jest głównym naszym celem, ale staje się istotnym elementem naszej pracy?

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: Dlatego, że dezinformacja zaczyna wygrywać z informacją. To, co robimy na co dzień, to, co jest esencją dziennikarstwa, a więc opowiadanie ludziom o tym, co się wydarzyło i ramowanie świata, jak to się mądrze czasami nazywa, określanie pewnych kluczowych tematów, wskazywanie, co jest istotne, wskazywanie, co decyduje o naszym życiu, przegrywa z absolutnym przemysłem dezinformacji. Stawiam tezę, że kłamstwo, fake news, dezinformacja, która jest absolutnie celowa w swojej istocie, stała się biznesem, stała się narzędziem do zarabiania gigantycznych pieniędzy i stała się narzędziem wykorzystywanym w sposób absolutnie świadomy przez polityków, przez grupy interesu, przez władców Big Techów, przez tych, którzy są władcami algorytmów, którzy sterują tak naprawdę naszymi umysłami po to, żeby osiągnąć swoje cele. Polityczne, biznesowe, czy cele innego rodzaju, które sobie pewnie jakoś tam też zdiagnozujemy w trakcie tej debaty. Natomiast jesteśmy spóźnieni w reakcji. Jesteśmy mocno spóźnieni, ponieważ przeoczyliśmy moment, w którym dezinformacja zaczęła nas przytłaczać, zaczęła mieszać się z informacją, zaczęła kompletnie zaburzać ludziom postrzeganie świata i rozumienie tego, co się tak naprawdę wokół nas dzieje.

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Mam wrażenie, że nasz problem zaczyna się od tego, że jesteśmy czwartą władzą, która ma patrzeć na ręce politykom, podczas gdy politycy uznali, że dezinformacja jest po prostu świetnym narzędziem do robienia polityki. I na twoje pytanie, dlaczego mamy się zajmować teraz dezinformacją jako media, które też przecież mają różne grzechy na swoim sumieniu, odpowiem, że my też nie jesteśmy bez winy. Pewnie wszyscy potrafilibyśmy wymienić przykłady, kiedy zbyt szybko podawaliśmy jakieś informacje.

Tomasz Terlikowski, RMF: Ale to jest błąd, a nie dezinformacja.

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Zgoda, ale mówię o dezinformacji, którą my bezkrytycznie kupiliśmy z jakiejś przyczyny. To był nasz błąd, że to zrobiliśmy, ale ta dezinformacja była wytworzona przez kogoś w jakimś celu. I jako media wciąż mamy tę podstawową rolę, by patrzeć, co robią politycy, bo to oni decydują, jakie regulacje będą na końcu w usługach, w zdrowiu, w tym wszystkim, gdzie ta dezinformacja się pleni, podczas gdy sami bardzo często zaczęli uznawać, że to jest łatwa droga. Dezinformacja, manipulacja, półprawda wypuszczona całkiem świadomie, to jest doskonała droga do odbiorcy bezpośrednio, z pominięciem mediów. To jest dla nich nowe poletko do uprawiania polityki. Mam wrażenie, że dlatego my jesteśmy wezwani do szczególnej odpowiedzialności za to, co się dzieje.

Tomasz Terlikowski, RMF: Ale to jest pytanie o politykę dezinformacji. Nie wątpię, politycy to wykorzystują, ale oni mogą to robić. Czy to jest rzeczywiście przemysł, ktoś za tym wszystkim stoi i ktoś na tym bardzo dobrze zarabia. Nie tylko uprawia politykę.

Tomasz Walczak, Interia: Agnieszka tu wspomniała o przemyśle dezinformacji pod nazwą ekonomia dezinformacji. Rewolucja internetowa stworzyła narzędzia, które pozwalają tę dezinformację siać. Nie ma narzędzi, które pozwalają odsiać te plewy dezinformacji od ziarna prawdy, który w tym jest. No i rzeczywiście algorytmy i cała filozofia Big Techów jest zbudowana na emocjach, a emocje wywołują tak naprawdę te rzeczy, które niekoniecznie są z prawdą związane. Bo prawda jest nudna tak naprawdę, a kłamstwo potrafi rozgrzać emocje. No i na tych emocjach oczywiście buduje się odbiorcę, którego karmi się non-stop takimi treściami. No więc siłą rzeczy ludzie są na to podatni. Ktoś na tym bardzo dużo zarabia. Ci, którzy sieją tę dezinformację, nauczyli się korzystać z tych narzędzi. No i mamy rzeczywiście świat, w którym jesteśmy chyba takim ostatnim szańcem, jaki stara się tej prawdy bronić. Zawsze naszą rolą było rzetelne informowanie, więc weryfikowaliśmy te informacje. Tylko że po drugiej stronie mamy przeogromny przemysł, przeogromną infrastrukturę, z którą nawet wielkim mediom, których reprezentantami jesteśmy, trudno jest też walczyć

Marek Twaróg, Polska Press: Cieszę się, że już zaraz na początku o dezinformacji mówimy nie tylko w kontekście politycznym, bo przyjęło się generalnie dzisiaj dyskutować o dezinformacji jako o polityce. To nas rozgrzewa. To generalnie jest dzisiaj gorącym tematem. Natomiast rzeczywiście wydaje mi się, że o wiele chyba nawet groźniejsza dezinformacja to jest ta dezinformacja biznesowa, nazwijmy ją ta, która się zawiera w tej dezinformacji zdrowotnej każdej innej. To wydaje mi się bardzo poważny, poważny temat, o czym chyba będziemy jeszcze mówić, bo tu też absolutnie masz rację, mówiąc, że to jest też kwestia prymatu emocji. Emocje bardzo łatwo dzisiaj wprząc w cały ten przemysł dezinformacyjny, bo gdybyśmy wszyscy odrzucili emocje, to tak naprawdę o wiele trudniej byłoby dezinformować.

Tomasz Terlikowski, RMF: Też robić uczciwe media byłoby trudniej.

Marek Twaróg, Polska Press: Zdecydowanie do tego zmierzam, że my wszyscy na tych emocjach dzisiaj gramy, my wszyscy płyniemy na tej fali. Natomiast jeszcze wydaje mi się bardzo ważna jest odpowiedź na to pierwsze pytanie, bo po co my dzisiaj walczymy z tą dezinformacją? Wiecie, my jako media działamy na zaufaniu społecznym. To zaufanie społeczne do mediów, nazwijmy to tradycyjnych, czy to jest telewizja, czy radio, czy internet, niestety jest coraz mniejsze.

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: To zależy.

Marek Twaróg, Polska Press: Rozumiem, że nawiązujesz choćby do sytuacji zagrożeń.

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: W takich sytuacjach tradycyjne media mają przewagę.

Marek Twaróg, Polska Press: Natomiast nie zmienia to faktu, że to zaufanie społeczne nie jest tak duże, jak chcielibyśmy, żeby było. W związku z tym naszą absolutną powinnością jest odzyskanie tego zaufania. A odzyskujemy je, tylko tłumacząc fakty, pokazując prawdę. To jest strasznie nudne. Powiedzmy sobie, jak to powiedziałeś, prawda jest nudna. Oczywiście prawda jest nudna. Prawda nie odpowiada na moje zapotrzebowanie wspólnotowe, że wiem wszystko to, co moi znajomi, w związku z czym się dobrze z tym czuję. To wszystko jest bardziej kwestia psychologii. Wydaje mi się, że to jest super ciekawe również rozpatrywanie dezinformacji pod kątem socjologicznym i psychologicznym, a nie tylko medioznawczym.

Tomasz Terlikowski, RMF: To kolejny wątek: geopolityka. Dezinformacja to jest element prowadzenia polityki międzynarodowej albo mówiąc wprost wojny. Świetnie to pokazuje brytyjski serial „Niewypowiedziana wojna", w którym jest absolutnie precyzyjnie pokazane, co się dzieje, kiedy skutecznie buduje się przestrzeń, w którym dezinformacja zastępuje informację.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Mnie jeszcze na studiach, dawno przed czasami algorytmów i Facebooka, uczono, że w środowisku międzynarodowym dezinformacja i informacja krążą na równych zasadach. To jest po prostu narzędzie polityki, które istnieje od zawsze i które istniało na długo.

Tomasz Terlikowski, RMF: John Le Carre świetnie to pokazuje w swoich powieściach.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: To istniało, zanim jeszcze modnymi stały się takie terminy jak fake news czy nawet samo słowo dezinformacja, które do szerszych mas przedostało się dopiero w ostatnich latach. Wcześniej mówiono po prostu o kłamstwie albo propagandzie. Nasze fundamentalne zadanie to opisywanie rzeczywistości taką, jaka ona jest, żeby opisywać ją bezstronnie. I w zasadzie każdy tekst, który napiszemy, każda audycja, którą zrobimy, każdy film dokumentalny, który nakręcimy zgodnie z warsztatem i uczciwie, będzie formą walki z dezinformacją. Dlatego, że to jest trochę tak, jak w fizyce z ciepłem i zimnem. Zimno jest sytuacją, w której nie ma ciepła. Dezinformacja jest sytuacją, w której nie ma informacji. W związku z czym naszą rolą, absolutnie fundamentalną, nawet wtedy, kiedy się tego nie domyślamy, kiedy nie mamy tego na celu, jest de facto walka z dezinformacją.

Tomasz Terlikowski, RMF: Tylko tu kłopot, że nawet jeśli budujemy obiektywną informację, to ona spokojnie może być wykorzystana do dezinformacji, bo coś zostanie wyolbrzymione, zostanie coś zacytowane wbrew kontekstowi, pokażemy obraz, który ktoś wykorzysta w inny sposób. Nawet jeśli my dobrze wykonujemy swoją pracę, to ona staje się do pewnego stopnia niezależna od nas. Weźmy protesty we Francji: w tych najbardziej agresywnych formach częściej uczestniczyły osoby niebiałe. Czy to jest fakt? Jest. Tylko natychmiast niektórzy politycy, wykorzystają to jako informację, że to są migranci. A to, że to nie są migranci, że to są często ludzie w trzecim, czwartym pokoleniu mieszkający w tym kraju, nie ma znaczenia.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Dobra narracja dezinformacyjna musi bazować na prawdzie, dlatego że coś wymyślonego kompletnie od początku do końca, źle się rozchodzi. Dobrze rozchodzi się coś, co dla odbiorcy może być oczywiste. Dobry przykład podałeś z protestami we Francji. Hasło „Europa upada", „Europa jest w chaosie" ze zdjęciami z Niemiec, Francji, z Hiszpanii, z Polski sprzed Trybunału. Ono się świetnie rozchodzi na rosyjskich kanałach, bo pasuje części odbiorcom, którzy są przekonani, że faktycznie Europa upada i że świat Zachodu gnije, jest martwy i tak dalej. To nie jest nic nowego. Jeszcze komunistyczni, radzieccy agitatorzy sprzed drugiej wojny światowej odkryli, że dobry przekaz propagandowy musi mieć te swoje pięć procent prawdy. Nawet była taka świetna

eprasa.pl 2d464e4197



FOT. MAT.PRAS.

Tomasz Walczak, Michał Potocki, Agnieszka Gozdyra, Tomasz Terlikowski, Barbara Kasprzycka, Marek Twaróg

książka francuskiego autora o tym, jak funkcjonowała radziecka propaganda w tamtych czasach pod tytułem „Pięć procent prawdy". Te pięć procent prawdy musi być. I dlatego to, co robimy, też bywa wykorzystywane przez, przez wroga, który próbuje nas tutaj dopaść, rozbić i, i osłabić.

Tomasz Terlikowski, RMF: Pozwólcie, że ja trochę włożę kij w mrowisko i trochę będę adwokatem diabła. Tutaj Agnieszka Gozdyra się krzywiła, jak słyszała, że prawda jest nudna.

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: Tak, bo ja uważam, że to jest bezradność, a cholernie nie lubię być bezradna.

Tomasz Terlikowski, RMF: Zadam trochę inaczej pytanie. Mówimy, że dezinformacja pewne rzeczy niszczy, niszczy przekaz, ale ona jest w pewnym sensie wygodna dla jednostki. Jest wygodna dla jednostki, bo daje poczucie: mam prawdę, wiem więcej niż inni. Wpisuje mnie w pewną wspólnotę. Daj mi poczucie sensu, które w rozbitym, pokawałkowanym świecie jest istotne. Spróbujcie mnie teraz przekonać, że jednak prawda i informacja jest lepsza niż dezinformacja, która emocjonalnie, niewątpliwie, częściowo także politycznie daje jednostce coś. To znaczy: dlaczego jednostka traci na dezinformacji, choć na pierwszy rzut oka może się poczuć lepiej?

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Mam wrażenie, że narracje na poziomie polityczno-społecznym są dość skutecznie są rozbrajane. To znaczy mamy już narzędzia. Mam wrażenie, że społecznie, przynajmniej w mojej bańce, nieźle sobie radzimy z odpowiedzią na to, że coś jest ewidentnym fejkiem, że dezinformacje są skrojone na krótki dystans. -

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: Dlatego, że są zastępowane przez kolejne dezinformacje.

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Zgoda, zgoda. Tylko że ja, ja tutaj właściwie przyszłam z taką dość optymistyczną myślą, że im więcej rozmawiamy o dezinformacji, pokazujemy dezinformację, pokazujemy fejki, tym wyższa jest odporność społeczna na to. To znaczy mam wrażenie, że zbliżamy się do takiego momentu, kiedy ludzie naprawdę zaczną odbierać to w taki sposób: zaraz, to ja może sprawdzę w drugim źródle, może przełączę telewizor na jakiś inny kanał, może przerzucę portal na jakiś inny.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Ja na chwilę zgłoszę polemikę

Tomasz Terlikowski, RMF: Dobrze, proszę polemikę.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Bo ja się z tym nie zgadzam. Uważam, że właśnie jest zupełnie odwrotnie. To znaczy, że klucz do walki z dezinformacją nie leży po stronie mediów, tylko po stronie algorytmów. I tak długo, jak długo algorytmy na portalach tak zwanych społecznościowych będą działać tak, będą skonstruowane w ten sposób, żeby nas polaryzować, okłamywać, dezinformować, grać na naszych emocjach.

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: To będziemy w tyle.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: To będziemy w tyle. Dlatego, że algorytm jest atrakcyjniejszy i scrollowanie Facebooka i TikToka jest atrakcyjniejsze niż wejście tradycyjne media. Co gorsze, klucz z kolei do tego, żeby ktoś się zajął algorytmami, nie należy do państw narodowych, bo jesteśmy za słabi jako państwo narodowe. Klucz leży, mam wrażenie, po stronie całego Zachodu, po stronie nie wiem, może G7 powinno się tym zająć, może OECD uzgodnić. Natomiast państwa narodowe nawet są za słabe na to, żeby Facebookowi wejść w algorytmy.

Marek Twaróg, Polska Press: Ja też nie podzielam niestety tego optymizmu, że będzie coraz lepiej. Pamiętajcie, że my wciąż mówimy tutaj o mediach rozumianych jako dostarczycieli treści, wytwórców, dystrybutorów informacji. Natomiast media to jest przemysł rozrywkowy w jakiejś części. To jest przemysł, który odpowiada na nasze emocje. To jest przemysł, który odpowiada za to, że my się czujemy rozluźnieni, zrelaksowani, że siedzimy na portalach jednych, drugich, piątych czy scrollujemy serwisy społecznościowe. I to pomieszanie, moim zdaniem, tych środowisk sprawia, że my tak naprawdę walczymy tą, niech już będzie ciekawą, ale na ogół nudniejszą informacją z całym przemysłem rozrywkowym, z całym kolorowym światem fejków, głupot, durnych filmików. I tutaj pełna zgoda. Oczywiście my jesteśmy za słabi dzisiaj, żeby Big Techy spróbować okiełznać. Natomiast wydaje mi się, że nie możemy abstrahować od roli państwa tutaj. Wydaje mi się, że państwo ma swoje powinności w walce z fejkami, w walce być może z Big Techami, nie wiem, ale na pewno z fejkami. I my nie powinniśmy się odwracać od ewentualnej oferty pomocy ze strony państwa, bo tak naprawdę my mówimy, słuchajcie, no nie chcę zbyt patetycznie zabrzmieć, no ale mówimy o znakach demokracji, mówimy o fundamentach państwa, mówimy o zaufaniu społecznym, które jest niezbędne do tego, żeby to państwo jakoś działało.

Tomasz Terlikowski, RMF: To ja spróbuję jeszcze bardziej skomplikować ten obraz. Po pierwsze czasami informacje absolutnie prawdziwe są przedstawiane jako dezinformacje. Znany i przez niektórych lubiany, a przez niektórych mniej, Donald Trump wszystkie informacje na swój temat, także te prawdziwe, określa mianem dezinformacji. Mówi: no to jest fake news w ogóle, a wszystkie te media, które podają te informacje o mnie, są nieprawdziwe. Ale drugi, może jeszcze istotniejsza kwestia: gdyby to było tak, że my, tradycyjne media rywalizujemy wyłącznie z politykami, którzy sieją dezinformację, byłoby fantastycznie. Natomiast infosfera i sfera rozrywki to jest masa youtuberów, masa tiktokerów, masa ludzi, którzy są już autorytetami na X i oni również budują przestrzeń publiczną. To już nie jest świat, w którym media ze sobą rywalizują, politycy ze sobą rywalizują i Big Techy jeszcze na to się nakładają, tylko jest jeszcze cała przestrzeń de facto poza jakąkolwiek kontrolą. Bo oczywiście można podejrzewać, kto jest skąd inspirowany, ale część ludzi, o których dawno temu pisał Volkoff w „Montażu", czy Lenin mówił o nich „pożyteczni idioci", to nie są po prostu agenci, tylko to są pudła rezonansowe, które rezonują tym, co przynosi ruch i co daje im realne środki, nawet jeśli to nie dezinformacja jest ich celem. I to jeszcze bardziej komplikuje sytuację tradycyjnych mediów.

Tomasz Walczak, Interia: Wspomniałem o tej infrastrukturze dezinformacji. Poruszamy się po polu gry, które nie jest przyjazne mediom, nie jest przyjazne użytkownikom, którzy szukają rzetelnej informacji. No bo ono promuje właśnie kłamstwa Donalda Trumpa, dezinformację sianą przez influencerów, którzy dodatkowo jeszcze właśnie tradycyjne media starają się pokazać jako siewców cenzury, siewców propagandy. Oni się przedstawiają jako ludzie, którzy jako jedyni posiadają prawdę. Znowu grają na pewnej emocji społecznej, bo mówią użytkownikom: tylko my wam potrafimy powiedzieć, co tam jest, nikt inny wam tego nie powie, bo to wielka tajemnica. Odkrywamy wielki świat, więc to jest problem, którego nie rozwiążemy tak prostu, jeśli nie weźmiemy za gardło tej całej infrastruktury. To znaczy, że dokąd państwo nie weźmie odpowiedzialności czy państwa, czy organizacje międzynarodowe, nic się nie zmieni. Tak, bo możemy oczywiście odpowiedzialność indywidualną kłaść dziennikarzu, że będzie rzetelnie informował. Odpowiedzialność kłaść na konkretnej redakcji, że będzie sprawdzać informacje. Będziemy mieli odpowiedzialność użytkownika, któremu każemy się edukować. Tylko to nic nie zmieni w tej globalnej skali, bo gramy przeciwko wielkiemu przeciwnikowi, całej armii, wręcz wielu dywizjom w dosyć małej grupie. Tak jak mówiłem, jesteśmy takim trochę ostatnim szańcem.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Wioska Galów natychmiast mi się przypomina.

Tomasz Walczak, Interia: Trochę tak to wygląda dzisiaj. No i nic się nie zmieni, dopóki reguły gry będą takie, jakie są. A dzisiaj mamy po prostu absolutne bezhołowie, na którym korzystają ci, którym zależy właśnie na tym, żeby monetyzować kłamstwo.

eprasa.pl 2d464e4197

PLEBISCYT EDUKACYJNY 2026

Bo przecież wszystko zaczyna się w przedszkolu. Pod ich opieką

Mawia się, że wszystko zaczyna się w przedszkolu. To właśnie tam dzieci rozpoczynają swoją edukację, uczą się relacji z innymi i życia w grupie. Poznajmy nauczycielki, które pomagają im odkrywać ten świat!

Zanim pojawią się szkolne zeszyty i świadectwa, jest przedszkole, które do nich prowadzi. To tam zawiązują się pierwsze przyjaźnie, pojawiają się pierwsze edukacyjne odkrycia i sukcesy. Dzieci uczą się samodzielności, współpracy, radzenia sobie z emocjami i odkrywają, jak fascynujący potrafi być świat. A towarzyszą im w tym nauczycielki, które doskonale wiedzą, że nawet codzienna zabawa może być początkiem czegoś naprawdę ważnego. Bo przedszkole to znacznie więcej niż przygotowanie do szkoły. To miejsce, w którym dzieci zdobywają umiejętności potrzebne przez całe życie. Uczą się rozmawiać, słuchać innych, rozwiązywać konflikty, zadawać pytania i szukać odpowiedzi. Odkrywają zainteresowania, próbują nowych rzeczy, popełniają błędy i przekonują się, że warto próbować jeszcze raz. W tym wszystkim ogromną rolę odgrywają nauczycielki wychowania przedszkolnego. Potrafią dostrzec talent, zachęcić nieśmiałego malucha do wspólnej zabawy, pomóc w trudnej chwili i cieszyć się z osiągnięć, które dla dorosłych bywają drobiazgami, a dla dziecka są prawdziwym powodem do dumy. To odpowiedzialna praca, której efekty nie zawsze widać od razu. Ale to w przedszkolu powstają fundamenty, na których dzieci będą budować swoje kolejne doświadczenia, relacje i umiejętności. - Dlatego dziś, w ramach Plebiscytu Edukacyjnego prezentujemy nauczycielki wychowania przedszkolnego - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się tą akcją od strony redakcyjnej.

Więcej o akcji na:
dzienniklodzki.pl/nauczyciel

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

Jej codzienność ma kolor dziecięcej radości



Marta Sibiak (Oddziały Przedszkolne Szkoły Podstawowej, Konopnica) wybrała tę drogę zawodową, ponieważ zawsze bliskie było jej towarzyszenie dzieciom w odkrywaniu świata i wspieranie ich rozwoju. Uważa, że dziecięca ciekawość, szczerość i niezwykła wyobraźnia mają ogromną wartość, a praca z najmłodszymi daje możliwość obserwowania, jak każdego dnia zdobywają nowe umiejętności, nabierają odwagi i rozwijają skrzydła. - W swojej pracy chcę przede wszystkim dostrzegać dziecko - jego indywidualność, potrzeby, emocje i możliwości. Inspiruję się pedagogiką Marii Montessori i Friedricha Froebla, ponieważ bliskie jest mi podejście, w którym dziecko może samodzielnie doświadczać, eksperymentować, zadawać pytania i uczyć się poprzez działanie - mówi nam. W swojej pracy wykorzystuje kąciki tematyczne, materiały przyrodnicze, dary Froebla oraz aktywności umożliwiające dzieciom samodzielne doświadczenie, konstruowanie i poszukiwanie własnych rozwiązań. - Poza pracą jestem przede wszystkim mamą 10-letniej Diany, a wspólnie spędzony czas jest dla mnie bardzo ważny - podkreśla Marta Sibiak.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

Ta praca to spełnienie jej marzeń i wielka pasja



Dla Karoliny Dziwirskiej (Gminne Przedszkole, Ostrowy) praca nauczyciela wychowania przedszkolnego to nie tylko zawód, ale przede wszystkim spełnienie marzeń i prawdziwa pasja. Od 16 lat z zaangażowaniem towarzyszy dzieciom w ich codziennych odkryciach, wspiera ich rozwój, pomaga rozwijać talenty oraz obserwuje, jak z dnia na dzień zdobywają nowe umiejętności. Jak podkreśla, w swojej pracy odnajduje przestrzeń do realizowania własnych pomysłów i czerpania radości z sukcesów wychowanków. Największą satysfakcję przynoszą jej dziecięcy uśmiech, okazane zaufanie oraz świadomość, że może mieć realny wpływ na rozwój i przyszłość najmłodszych. To właśnie te codzienne chwile utwierdzają ją w przekonaniu, że wybrała właściwą drogę zawodową. - Każdego dnia staram się tworzyć miejsce pełne ciepła, bezpieczeństwa, życzliwości i - mówi. Pani Karolina wierzy, że przedszkole powinno być przestrzenią, w której każde dziecko może rozwijać się w swoim tempie, czuć się akceptowane i z radością poznawać świat. Nominacja jest dla niej ogromnym wyróżnieniem, powodem do dumy i motywacją do dalszej pracy.

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do czwartku do godz. 9 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich, logopedów i placówki edukacyjne.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1. **Joanna Zatoń,** Przedszkole Niepubliczne Nibylandia, Radomsko
2. **Marta Sibiak,** Oddziały Przedszkolne Szkoły Podstawowej, Konopnica
3. **Marta Kisiel,** Przedszkole Sióstr Honoratek, Łódź

NAUCZYCIEL KLAS 0-III

1. **Wioleta Sabela,** Szkoła Podstawowa nr 162 im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Łódź
2. **Dorota Karlińska,** Szkoła Podstawowa im. Władysława Stanisława Reymonta, Przyłęk Duży
3. **Monika Rajbiś,** Szkoła Podstawowa nr 13, Bełchatów

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. **Patryk Mielczarek,** Szkoła Podstawowa nr 1, Łódź
2. **Agata Jońska,** Zespół Szkolno-Przedszkolny, Sobota
3. **Aneta Stemplewska,** Szkoła Podstawowa, Annopole Stare

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

1. **Agnieszka Gawłoska-Kamocka,** Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, Łódź
2. **Iwona Gzowska,** Liceum Ogólnokształcące im. Jana Karskiego, Wiśniowa Góra
3. **Justyna Piecyk,** Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 im. Władysława Andersa, Łask

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. **dr hab. Magdalena Kozłuk,** Uniwersytet Łódzki, Łódź
2. **dr Karolina Szymorek-Chachuła,** Akademia Piotrkowska, Piotrków Trybunalski
3. **dr Beata Borowska,** Uniwersytet Łódzki, Łódź

DYREKTOR SZKOŁY LUB PRZEDSZKOLA

1. **Agata Alberciak,** Szkoły Edukacji Innowacyjnej, Łódź
2. **Anna Banasiak,** Biuro Językowe Mgr Anna Banasiak, Zgierz
3. **Anna Kula,** Publiczna Szkoła Podstawowa w Radoszewicach, Radoszewice

PSYCHOLOG LUB PEDAGOG SZKOLNY

1. **Edyta Kłos,** Przedszkole Miejskie Nr 2 Niezapominajka, Rawa Mazowiecka
2. **Joanna Urbańczyk,** Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej, Jadwisin
3. **Ewelina Lewandowska,** XXI LO im. Bolesława Prusa, Łódź

LOGOPEDA ROKU

1. **Monika Knychalska-Zbierańska,** Dam Słowo Centrum Słuchu i Mowy, Radomsko
2. **Julia Szymorek,** Akademia Mowy i Słuchu, Piotrków Trybunalski
3. **Patrycja Raczyńska,** Publiczne Przedszkole Samorządowe, Łękińsko

PRZEDSZKOLE ROKU

1. **Publiczne Przedszkole nr 5,** Aleksandrów Łódzki, Piotrkowska 64
2. **Przedszkole nr 214 z Oddziałami Integracyjnymi w Łodzi,** Łódź, Batalionów Chłopskich 21
3. **Uśmiech Dziecka,** Włodzimierzów, Łęczyńska 20

SZKOŁA ROKU

1. **Publiczna Szkoła Podstawowa im. K.S. Prymasa Jana Lipskiego,** Lipie, Lipie 45
2. **Szkoła Podstawowa nr 5 im. Grzegorza Piramowicza,** Pabianice, Zamkowa 65
3. **Publiczna Szkoła Podstawowa nr 8 im. Przyjaciół Dzieci,** Radomsko, Reja 81

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU

1. **Helen Doron Łódź Chojny,** Łódź, Budowlana 17/19
2. **Mgr Anna Banasiak Biuro Językowe,** Zgierz, Ciosnowska 50
3. **Erudicon Usługi Edukacyjne,** Łódź, Batalionów Chłopskich 14

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.dzienniklodzki.pl/nauczyciel

eprasa.pl 2d464e4197

KOCHAM ŁÓDŹ

• **Ramen Festival** rozpoczyna się w 40 łódzkich i regionalnych restauracjach w piątek 13 listopada i potrwa do 22 listopada

TEATR

Sopranistka Kristina Opolais zaśpiewa w Teatrze Wielkim

Gwiazda opery, łotewska sopranistka Kristine Opolais, wystąpi w piątek 13 listopada na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi



FOT. POLINA VILJUN

Kristine Opolais zainauguruje Międzynarodowy Festiwal Muzyki Europy Środkowo-Wschodniej Eufonie

Dariusz Pawłowski

Jedna z najwybitniejszych współczesnych śpiewaczek operowych, sopranistka Kristine Opolais, wystąpi w Teatrze Wielkim w Łodzi na inaugurację 8. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Europy Środkowo-Wschodniej Eufonie, organizowanego przez Narodowe Centrum Kultury. Doroczne wydarzenie tym razem zagości w aż dziesięciu miastach Polski (w tym właśnie w Łodzi). Koncert rozpocznie się o godz. 19.

Kristine Opolais pochodzi z Łotwy, działalność zawodową rozpoczynała daleko od głównych centrów światowej kultury. Pierwsze doświadczenia zdobywała w Łotewskiej Operze Narodowej, stopniowo budując pozycję na europejskich scenach. Z czasem została dostrzeżona przez najważniejsze instytucje muzyczne świata. Szczególną sławę przyniosły jej role w operach Giacoma Pucciniego, dzięki którym zaczęła regularnie występować przed publicznością Nowego Jorku, Londynu, Monachium czy Wiednia, a sceny Metropolitan Opera, Royal Opera House czy Bayerische Staatsoper stały się jej domem.

Jej karierę zmienił jeden telefon. W 2014 roku Kristine Opolais przyjęła nagłe zastępstwo w Metropolitan Opera, stając się pierwszą śpiewaczką w historii tej sceny, która w ciągu 18 godzin wykonała główne role w dwóch różnych operach Pucciniego. Jedna decyzja podjęta po niespodziewanym telefonie stała się jednym z najgłośniejszych momentów współczesnej historii opery i znacząco umocniła jej pozycję na światowych scenach.

Dziś Kristine Opolais należy do grona najbardziej rozpoznawalnych współczesnych sopranistek. Uznawana jest za jedną z najbardziej wyrazistych scenicznie śpiewaczek swojego pokolenia. Publiczność Teatru Wielkiego w Łodzi będzie mogła usłyszeć ją w programie złożonym z najsłynniejszych arii operowych XIX i początku XX wieku: od arii Giacoma Pucciniego i Giuseppe Verdiego, przez utwory Antonína Dvořáka i Zoltána Kodálya, jak i perły polskiej muzyki autorstwa Romana Statkowskiego, Henryka Jareckiego oraz Zygmunta Noskowskiego. Jak zapowiadają organizatorzy koncertu, usłyszymy między innymi przejmujące „La mamma morta", pełne dramatyzmu „Pace, pace, mio Dio", rozświetlone nadzieją „Un bel dì, vedremo" oraz urzekającą Pieśń Rusałki do księżyca. Orkiestra Teatru Wielkiego dopełni ten muzyczny świat efektownym Tańcem godzin Ponchiellego czy poruszającym Intermezzem z „Manon Lescaut" Pucciniego. Za pulpitem dyrygenckim stanie dyrektor Teatru Wielkiego w Łodzi, Rafał Kłoczko.

Inaugurowany w Łodzi festiwal Eufonie potrwa do 6 grudnia i w dziesięciu miastach zaprezentuje blisko 30 wydarzeń.

– Motywem przewodnim tegorocznej edycji jest „złote spoiwo" – opowieść o muzyce, która ma moc budowania mostów i odnajdywania nadziei w najbardziej wymagających momentach naszej wspólnej historii – wyjaśnia Narodowe Centrum Kultury.

W programie festiwalu znalazła się między innymi warszawska i katowicka prezentacja IV Symfonii G-dur Gustava Mahlera w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Śląskiej pod dyrekcją Yaroslava Shemeta oraz sopranistki Joanny Kędzior. W stolicy będzie można zobaczyć operę „Czarodziejska góra" Pawła Mykietyna – spektakl w reżyserii Andrzeja Chyry, ze scenografią Mirosława Bałki.

WYDARZENIE

Przedstawienie i koncert na finał Festiwalu Łódź Wielu Kultur

Dariusz Pawłowski

Kończy się tegoroczna edycja Festiwalu Łódź Wielu Kultur. Wydarzenie o formule festiwalu kroczącego – rozciągniętego w czasie trwało w różnych lokalizacjach miasta od maja.

Festiwal Łódź Wielu Kultur w swoich założeniach niezmiennie odwołuje się do tradycji spotkania kultur, podejmuje tematy praw człowieka, solidarności, wykluczenia i odpowiedzialności za innych. „Nowa formuła festiwalu odpowiada na zmieniający się krajobraz Łodzi, w której różnorodność oznacza już nie tylko wielość narodowości czy religii, ale także doświadczeń, tożsamości i społeczności współtworzących miasto" – podkreślają twórcy przedsięwzięcia.

Odbywający się od 2024 roku Festiwal Łódź Wielu Kultur jest kontynuacją organizowanego od 2002 roku Festiwalu Dialogu Czterech Kultur, a od 2010 roku Festiwalu Łódź Czterech Kultur.

Tegoroczny program zbudowano wokół czterech przenikających się ścieżek: „Łódzkie biografie" – to powroty do historii ludzi związanych z Łodzią, których życie i twórczość przekraczały granice państw, kultur i języków; „Geografie przemocy i solidarności" – refleksja nad współczesnymi konfliktami, migracjami, kryzysami humanitarnymi i odpowiedzialnością za drugiego człowieka; „Kultura Głuchych" oznacza przybliżanie doświadczeń społeczności Głuchych, jej języka, kultury i perspektywy oraz „Oddech" – stanowiąca przestrzeń dla celebracji życia, wspólnoty, troski i spotkania. W programie znalazły się m.in. łódzka premiera drugiej płyty zespołu Współgłosy założonego przez Marcela Balińskiego, działania performatywne Daniela Kotowskiego, a także premiera spektaklu „Nireńska. Próba otwarta" Agnieszki Przepiórskiej i Mai Kleczewskiej.

Na finałowy weekend przedsięwzięcia organizatorzy zaplanowali dwa wydarzenia. W sobotę 14 listopada od godz. 18 w Centrum Dialogu im. Marka Edelmana będzie można zobaczyć spektakl „Language: no broblem". To autorski projekt Marah Haj Hussein – palestyńskiej tancerki, aktorki i performerki mieszkającej w Antwerpii. Artystka porusza się między czterema językami: palestyńskim arabskim, hebrajskim, niderlandzkim i angielskim, badając, w jaki sposób język wpływa na poczucie przynależności, relacje społeczne i tożsamość. Punktem wyjścia jest pozornie zwyczajna podróż pociągiem przez Belgię i seria nieoczekiwanych spotkań.

Dzień później, w niedzielę 15 listopada od godz. 19, w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej (ul. Żubardzka 2A), wystąpi znakomity zespół Le Trio Joubran, wykonujący muzykę palestyńską. Grupę tworzy trzech braci – Samir, Wissam i Adnan Joubran – pochodzących z Nazaretu, z rodziny, w której sztuka budowania i gry na oudzie przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Od ponad dwóch dekad artyści rozwijają swój język muzyczny oparty na trzech oudach, trzech indywidualnych głosach i niezwykłej więzi na scenie. Osiągnęli międzynarodową sławę, goszczą w najznakomitszych salach koncertowych, tworzą również muzykę do filmów – między innymi „Miral" Juliana Schnabela, „5 Broken Cameras" Emada Burnata i Guya Davidiego oraz „Muhammad: The Messenger of God" Majida Majidiego.



FOT. BORIS BREUGEL

Palestyńska aktorka i tancerka Marah Haj Hussein w spektaklu „Language: no broblem", który można zobaczyć w Centrum Dialogu

eprasa.pl 2d464e4197



Widzę
Łódź

Dariusz Pawłowski: Kolejny lokal znika z ulicy Piotrkowskiej. Nie jest tu „zielono”?

Felieton

Z ulicy Piotrkowskiej znika kolejny lokal – Gastromachina, jeden z ciekawszych kulinarnych projektów w centrum miasta tworzących oryginalną wspólnotę z funkcjonującą naprzeciwko przystanią wina, przenosi się pod nowy adres. To nie jest dobra wiadomość, bo oznacza, że wyjątkowość głównej arterii Łodzi słabnie. Pewnie, w miejsce lokali odchodzących pojawią się nowe, ale jakoś przybywa głównie serwujących dania zbliżone lub wyjęte wprost z kultury fast foodu (bo nawet nie street foodu), z kebabem na czele. Trudno na takiej bazie budować szczególność kulinarnej i turystycznej oferty Piotrkowskiej. I nie wnikając w przyczyny podjętej przez młodych właścicieli lokalu decyzji o przeprowadzce – czy to zakończenie umowy na najem lokalu, zbyt wysoki czynsz lub wypalenie się atrakcyjności danej miejscówki – z Piotrkowską dzieje się coś niedobrego. Znikające lokale gastronomiczne to już trwały trend, coraz więcej przestrzeni czeka na swoich najemców, a w kamienicach siedlisko znajdują sklepy „kumkające”. Brakuje wyraźnej polityki kreującej wizerunek wizytówki naszego miasta. Akurat na Piotrkowskiej nie powinna panować zasada, że może tu funkcjonować wszystko i cokolwiek. Gastronomia to biznes i będzie odpowiadać na potrzeby mieszkańców – jeżeli ci chcą się zadowalać kebabem, to ich tym restauratorzy zadowalać będą. To zupełnie tak samo, jak z naszymi politykami – przecież podkręcaniem emocji i pogłębianiem podziałów odpowiadają na zapotrzebowanie wyborców, nawet jeśli ci twierdzą, że są tym zmęczeni. Musieliby się zdobyć na niepodległość od nienawiści. Czy, jak w przypadku jedzenia, nie podległość miernym gustom.

TEATR

Spektakl „Trzy świnki” nową premierą Teatru Arlekin

Dariusz Pawłowski

Filharmonia Łódzka zaprasza w weekend na trzy wydarzenia. Melomani usłyszą muzykę Mozarta, Kleckiego i Duruflé’a.

Teatr Lalek Arlekin w Łodzi na sobotę 14 listopada przygotował premierę spektaklu „Trzy świnki” w reżyserii Lucii Vrany Svobodovej. Autorką adaptacji i tekstów piosenek (do muzyki Miłosza Sienkiewicza) jest Magda Żarnecka. Spektakl powstał na podstawie dobrze znanej historii o trzech świnkach, którą twórcy przenieśli w realia współczesnych zatargów sąsiedzkich i remontowych katastrof.

Przedstawienie opowiada historię trzech świnek, które marzą o własnych domach. Kiedy okazuje się, że przebiegły Wilk – deweloper – sprzedał im jedynie puste działki, bohaterki muszą zakasać rękawy i rozpocząć budowę od podstaw. Szybko się okazuje, że największym wyzwaniem nie są wcale prace budowlane, lecz różnice charakterów, uprzedzenia i kłótnie o drobiazgi.

– „Trzy świnki” w humorystyczny sposób podejmują temat skomplikowanych relacji międzyludzkich. Przedstawienie czerpie inspiracje między innymi z kultowego serialu „Sąsiedzi” oraz filmu „Sami swoi”, przyglądając się temu, jak łatwo wywołać konflikt i jak trudno zrobić pierwszy krok w stronę zgody. Tematyka spektaklu nawiązuje do wartości takich jak współpraca, wzajemne zrozumienie i solidarność. „Trzy świnki” pokazują, że dom to nie tylko ściany i dach, ale także więzi, które tworzymy z innymi – wyjaśniają realizatorzy.

W spektaklu wykorzystane zostaną, wykonane z dużą dbałością o detale, lalki stolikowe, które powstały w pracowni artystycznej Teatru Lalek Arlekin. W obsadzie znaleźli się: Adrianna Maliszewska, Anna Mość-Domagała, Piotr Regdos, Kacper Zając, Wojciech Pionko.

Premierowy spektakl rozpocznie się o godz. 17 na Scenie Kameralnej teatru. Przedstawienie zostanie pokazane także w niedzielę od godz. 16.

TEATR

Sztuka o łaknieniu nie do zaspokojenia

Teatr Jaracza przygotował nową premierę – spektakl „Łaknąć” według Sarah Kane



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Scena z próby spektaklu „Łaknąć” na podstawie prozy Sarah Kane. Przedstawienie można zobaczyć na Dużej Scenie Teatru Jaracza

Dariusz Pawłowski

„Łaknąć” to jednoaktowa sztuka teatralna autorstwa Sary Kane, angielskiej dramatopisarki, przedstawicielki nurtu zwanego nowym brutalizmem, która zmarła śmiercią samobójczą w wieku zaledwie 28 lat. Premiera odbyła się 13 sierpnia 1998 roku w Traverse Theatre w Edynburgu.

Spektakl na Dużej Scenie Teatru Jaracza w Łodzi wyreżyserowała Katarzyna Minkowska, jedna z najważniejszych przedstawicielek młodego pokolenia reżyserek, laureatka Paszportu „Polityki” za 2025 rok.

– Już jako nastolatka marzyłam, żeby kiedyś zrealizować „Łaknąć”, jednak długo nie czułam, że jest na to odpowiedni moment, że odpowiednio rozumiem ten tekst. Ta chwila w końcu nadeszła – podkreśla artystka.

W spektaklu występują: Mikołaj Chroboczek, Mateusz Czwartosz, Katarzyna Cynke, Dorota Kiełkowicz, Sara Lityńska, Paweł Paczesny, Anna Sarna, Bogusław Suszka, Krzysztof Wach oraz gościnnie Katarzyna Łubik, Anna Steller i Piotr Stanek. Scenografię przygotował Łukasz Mleczak, kostiumy Jola Łobacz, choreografię Krystyna Lama Szydłowska, muzykę Wojtek Frycz.

„Łaknąć” to rozpisana na cztery głosy opowieść o pragnieniu, którego nie sposób ani zaspokoić, ani uciszyć. Reżyserka umieszcza tę historię w wielkim mieście – wokół bohaterów trwa codzienne życie, są inni ludzie, zgiełk. Intymne doświadczenie zostaje wpisane w przestrzeń zbiorową.

Premierowy pokaz odbędzie się w sobotę 14 listopada od godz. 19. Po przedstawieniu w niedzielę, 15 listopada, od godz. 19, odbędzie się spotkanie z zespołem.

MUZYKA

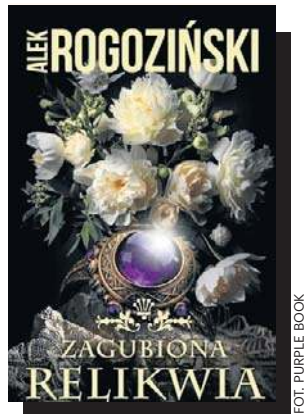
Brytyjski duet rockowy Placebo wystąpi w Atlas Arenie w Łodzi

Brytyjski duet Placebo wystąpi w środę 18 listopada w łódzkiej Atlas Arenie. Obecna trasa koncertowa formacji odbywa się z okazji trzydziestej rocznicy wydania przełomowego, debiutanckiego albumu zespołu. Podczas występów muzycy wykonują utwory ze swoich dwóch pierwszych albumów, „Placebo” i „Without You I’m Nothing” – z których część nie była grana na żywo od ponad 20 lat. Wśród tych kompozycji znajdują się słynne single „Nancy Boy” i „36 Degrees”.

Grupa, którą tworzą Brian Molko i Rob Kirwan, od początku istnienia należała do najbardziej oryginalnych reprezentantów brytyjskiej sceny muzycznej. Jej brzmienie przekraczało ramy gatunków, artyści prowokowali podejmowanymi w utworach tematami, a ich identyfikacja wizualna – celowo niejednoznaczna, efektowna i kontrowersyjna – wzbudzała emocje.

Gościem specjalnym koncertu będzie żeńska, punk rockowa grupa Maria Iskariot.

KSIĄŻKA



FOT. PURPLE BOOK

Alek Rogoziński „Zagubiona relikwia”, Purple Book

Trzeci tom sagi obyczajowo-sensacyjnej „Gorset i szpada”. Kiedy dochodzi do porwania sześcioletniej córki Marysieńki i Jana III Sobieskiego, kochanej przez swoich poddanych królewny Tereski, wszyscy są pewni, że za czynem tym stoją szpiedzy wezyra imperium osmańskiego. I tylko hrabianka Julia Zasławska podejrzewa, że winnych należy szukać w najbliższym otoczeniu królewskiej pary. Bierze więc sprawy w swoje ręce... Dynamicznie napisana, pełna humoru sensacyjna historia z barwnym bohaterem – kuzynem Julii, Pierre’em Carletem, nienasyconym w swoich miłosnych podbojach. Do lektury błyskawicznej. **DP**

PŁYTA



FOT. LUNA MUSIC

Marcin Januszkiewicz „Hotelowy gość”, Luna Music

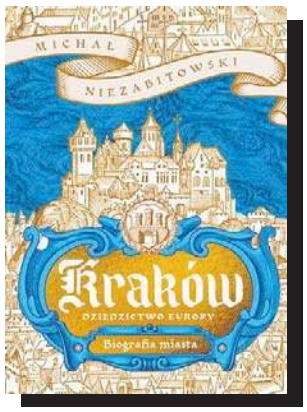
Pierwsza solowa, współautorska płyta Marcina Januszkiewicza, aktora i wokalisty, urodzonego w Piotrkowie Trybunalskim i doskonale znanego ze sceny Teatru Muzycznego w Łodzi. Intymny album z tekstami takich tuzów piosenki, jak Artur Andrus, Jacek Cygan, Bogdan Olewicz i Andrzej Poniedzielski. Osobisty charakter wydawnictwa podkreślają dwa utwory, do których teksty napisał sam Marcin Januszkiewicz – to tytułowy „Hotelowy gość” oraz „Aśka”. Artysta swoim silnym, wyjątkowym głosem opowiada o emocjach, podróżach, napotkanych ludziach, zebranych doświadczeniach, ekscytacjach zamienionych we wspomnienia. Poszczególne piosenki układają się w spójną opowieść o drodze mężczyzny ku dojrzałości, samoakceptacji, otwartości na to, co niesie los. Znakomity hołd dla tego, co w polskiej piosence najlepsze. **DP**

eprasa.pl 2d464e4197

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

HISTORIA/BIOGRAFIA

Kraków materialny i Kraków duchowy



Michał Niezabitowski, „Kraków. Biografia miasta", wyd. Znak, Kraków 2026, cena 109,99 zł

Tylko pozornie „Kraków" dr. Michała Niezabitowskiego to klasyczna biografia miasta, opowieść o jego historii od czasów Kraka, smoka pod Wawelem, Franza Josefa, aż po PRL i XXI w. To raczej rozpisane na blisko 600 stron studium o Krakowie jako wielkiej idei. Mieście niekończącego się wiru pokoleń, którego znaczenie wykracza daleko poza historię Polski i które pozostaje jednym z najważniejszych elementów europejskiej kultury.

Użyte w tytule słowo „biografia" jest zatem celowo prowokacyjne. „Biografię może mieć przecież człowiek, a nie miasto – nie czuje, nie ma emocji, nie można go przytulić. Czy zatem można opisać miasto jak człowieka? Podjąłem taką próbę. Miasto jest zawsze pewną koncepcją, w każdym pokoleniu musi się wymyślić na nowo. Mam przekonanie, że właśnie jesteśmy w takim momencie. Dlatego popatrzyłem na Kraków osobowo" – mówił Niezabitowski w wywiadzie dla portalu Kraków. Nasze miasto. Napisana przezeń książka zakłada więc niejako „uosobowienie" miasta, co zawsze wydaje się zabiegiem karkołomnym. Niezabitowski przyznaje, że klucz do takiego zabiegu pożyczył od dwóch francuskich badaczy: socjologa Maurice'a Halbwachsa i historyka Pierre'a Nory, zajmujących się tożsamością i pamięcią. Wedle nich oprócz pamięci indywidualnej istnieje też ta zbiorowa, swoista suma doświadczeń, z czego wynika, że Kraków też posiada własną zbiorową pamięć. „Jeżeli spróbujemy – dowodzi Niezabitowski – wejść w relację intymną z miastem, to myślę, że możemy o Krakowie opowiedzieć metodą biograficzną, pokazać obroty idei miejskich".

Trzeba przyznać, że to dość ciekawe podejście do historii konkretnej metropolii. Szczególnie że Kraków „metropolitalność" ma zapisaną – jak uważa Niezabitowski – genetycznie. Kraków był światową metropolią już w XIV i XV w. Nieprzypadkowo najbogatszy człowiek ówczesnej Europy, Jakub Fugger zwany Bogatym – ten wyobrażony na obrazie Narzißa Rennera ze swoim księgowym Matthäusem Schwarzem – ma na jednej z szuflad swojej szafy nazwę „Kraków".

Bożydar Brakoniecki

LITERATURA PIĘKNA

Jak to między nami, dziennikarzami...



Umberto Eco, „Nr 0. Temat na pierwszą stronę", Noir sur Blanc, Warszawa 2026, cena 55 zł

Zmarły przed dekadą Umberto Eco sporą część żywota poświęcił pisaniu do gazet, publicystyce i przesiadywaniu po najróżniejszych redakcjach. Dlatego czytelnika może nieco zdziwić, że swoją ostatnią książkę – „Nr 0. Temat na pierwszą stronę" – wymyślił jako gorzką satyrę na media.

„Nr 0" ma ponadto cechy thrillera politycznego osadzonego w dość burzliwych realiach włoskiej prasy analogowej roku 1992. Opowiada o tym, jak łatwo można kształtować rzeczywistość, tworzyć „fakty", zwłaszcza te prasowe, i wpływać na zbiorową świadomość, gdy jedynym celem jest władza. A narzędziem informacja – nieważne, czy prawdziwa. Czytelnik zmuszony jest niejako do ciągłego zastanawiania się nad tym, komu wierzy, weryfikacji podanych mu faktów i próby – całkowicie niemożliwej – odróżnienia prawdy od sprawnie skonstruowanej iluzji.

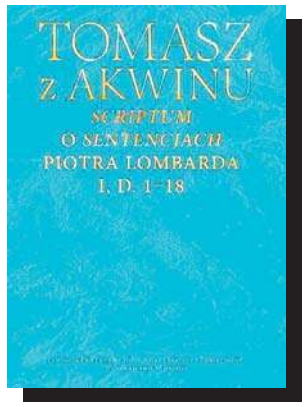
Po medialnym świecie oprowadza nas Colonna, ghostwriter, którego zleceniem jest obserwowanie procesu powstawania nowego dziennika, a następnie opisanie go w książce. Okazuje się, że rzekomo niezależna gazeta, mająca „mówić prawdę o wszystkim", to od samego początku precyzyjnie skonstruowany fake i narzędzie do politycznego szantażu.

W małej redakcji kłębią się spiskowe teorie i najmroczniejsze sekrety Włoch. Od rzekomego ocalenia Mussoliniego, po tajemniczą śmierć Jana Pawła I i działania sycylijskiej mafii. To, co początkowo wydaje się jedynie groteskowym teatrem, z czasem przeradza się w kryminał i polityczny mord.

Można powiedzieć, że Eco wyprzedził naszą wiedzę nad naturą informacji i władzy. Czasem wystarczy – mówi – przemilczeć niewygodny fakt, sprytnie rozłożyć akcenty, zasugerować podejrzenie, tak by odbiorca wyciągnął pożądane wnioski. Wydaje się, że pod koniec życia Eco nie miał już złudzeń co do świata mediów, który dał mu sławę i pieniądze. Z jednej strony dobra kawa nad lekturą własnego felietonu w „l'Espresso", z drugiej strony rzeczywistość, w której informacja staje się towarem, dziennikarstwo narzędziem nacisku, a prawda pojęciem, którym można dowolnie żonglować. **Lucjan Strzyga**

TEOLOGIA/FILOZOFIA

Święty Tomasz czyta „Sentencje" Lombarda



Tomasz z Akwinu, „Scriptum o Sentencjach Piotra Lombarda", I, D. 1-18, wyd. W drodze, Poznań 2026, cena 89,90 zł

Poznańskie wydawnictwo W drodze wypuściło pierwszy z jedenastu planowanych tomów monumentalnego dzieła „Scriptum o Sentencjach Piotra Lombarda" autorstwa św. Tomasza z Akwinu. To nie tylko komentarz do najważniejszego podręcznika teologii i filozofii na średniowiecznych uniwersytetach, ale pierwsza samodzielna synteza Akwinaty, wyznaczająca nowe ścieżki w jego doktrynie.

„Sentencje" Piotra Lombarda (ok. 1100-ok. 1164), zwanego „Magister sententiarum", ucznia Piotra Abelarda, biskupa Paryża i budowniczego katedry Notre-Dame, były wyrazem XII-wiecznych dążeń do systematyzacji teologii. Rodzajem komentarza do fragmentów z pism patrystycznych, głównie św. Ambrożego, św. Hilarego z Poitiers i św. Augustyna. Autor starał się zręcznie pogodzić fragmenty i wyjaśniać wątpliwości, co przyczyniło się w dużym stopniu do popularności.

Czteroczęściowe dzieło było tak poczytne, że w 1222 r. Aleksander z Hales przyjął je za podstawowy podręcznik do nauczania teologii na uniwersytecie paryskim, uzupełniający studiowanie Pisma Świętego. Podobną decyzję podjął w 1245 roku Richard Fishacre na uniwersytecie oksfordzkim. Z czasem uzyskanie tytułu magistra teologii wiązało się z umiejętnością komentowania Biblii i właśnie „Sentencji". Wszyscy wielcy scholastycy napisali komentarze do „Sentencji". Św. Tomasz z Akwinu zaczął swój pisać w latach 1252-1254, gdy był tzw. bakałarzem sentencjariuszem w Paryżu. Zdaniem Ptolemeusza z Lukki, Tomasz miał ponownie podjąć pracę nad komentarzem w Rzymie, zanim go zarzucił na rzecz „Summy teologii". W kwestiach od 1 do 18 centralnymi tematami są fundamentalne zagadnienia związane z poznaniem Boga oraz misterium Trójcy Świętej. To dobra sposobność przyjrzenia się metodologii pracy Tomasza. Nie tylko wykracza poza rolę komentatora, ale tworzy własne, oryginalne sądy filozoficzno-teologiczne. Rozkłada złożone problemy na mniejsze kwestie i dokonuje drobiazgowej analizy, co pozwala na dogłębne zrozumienie nawet najbardziej subtelnych niuansów teologicznych. **Mariusz Grabowski**

REKLAMA 0011611446

ŁÓDŹ 21-22 LISTOPADA 2026

TARGI KOLEKCJONERSKIE

MONETY • BANKNOTY • AKCJE • OBLIGACJE • MEDALE • ODZNAKI • ODZNACZENIA • ZNACZKI POCZTOWE
POCZTÓWKI • PLAKATY • FOTOGRAFIE • KSIĄZKI • GAZETY • STARODRUKI • OBRAZY • RZEŹBY
SZKŁO • PORCELANA • SREBRA • PLATERY • LAMPY • ŚWIECZNIKI • ZEGARY • MEBLE • PRZEDMIOTY VINTAGE
BIZUTERIA • ZEGARKI • FONOTELIA • ZABAWKI • LITERATURA ORAZ AKCESORIA KOLEKCJONERSKIE
tel.: 664 393 556 gieldakolekcjonerska.com.pl

HALA EXPO
AL. POLITECHNIKI 4
sobota 10.00 - 17.00
niedziela 9.00-15.00

eprasa.pl 2d464e4197

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Agnieszka Woźniak-Starak

Uprawia warzywa

Nie od dziś wiadomo, że celebrytka posiada w swym majątku kilka luksusowych nieruchomości. Wyjątkowe miejsce w jej sercu zajmuje jednak jedna z nich – posiadłość w sercu Mazur, która pozwala jej na bliski kontakt z naturą. Drewniana rezydencja dziennikarki robi przytulne wrażenie, idealnie wpisując się w otaczający ją las. Woźniak-Starak ma tam do dyspozycji pokaźnych rozmiarów taras, sprzyjający wypoczynkowi oraz własny ogród warzywny, w którym z powodzeniem uprawia marchewkę czy pomidory. Razem z dziennikarką na Mazurach żyje spory zwierzyniec – oprócz koni, psów i kotów jej rezydencję okazjonalnie odwiedzają sarny czy lisy. Woźniak-Starak mieszka tam aktualnie na stałe, dojeżdżając do stolicy wyłącznie na nagrania i inne zobowiązania zawodowe.

Izabela Janachowska

Była bardzo oporna

W miniony wtorek celebrytka zaprosiła do domu ekipę „Dzień dobry TVN", aby pokazać jej pokoje swych dzieci. Przy okazji podzieliła się refleksją na temat tego, jak w ciągu minionych lat zmieniło się jej podejście do macierzyństwa. – Kiedyś to w ogóle nie byłam osobą, która uwielbia dzieci i marzy o wielkiej rodzinie. Z biegiem lat to się zmieniało. Na pierwsze dziecko namówił mnie mąż, zdecydowanie, bo ja byłam oporna bardzo. Czułam, że się w ogóle w tej roli nie sprawdzę, że to jest absolutnie coś nie dla mnie. Bałam się zmiany życia, która nastąpi po urodzeniu dziecka – powiedziała. I dodała: – Syn wywrócił moje życie do góry nogami, zmienił absolutnie wszystko. Przede wszystkim moje postrzeganie i macierzyństwa, i w ogóle życia rodzinnego. Więc jak już był Chris, to pomyślałam sobie, biorąc pod uwagę, że też mam siostrę, że on musi mieć jeszcze rodzeństwo.

Marcin Hakiel

Uważnie niósł fotelik

Na początku listopada Dominika Serowska urodziła znanemu tancerzowi drugie dziecko – córkę Vivienne. Po kilku dobach spędzonych na szpitalnym oddziale przyszedł czas na powrót do domowego zacisza. Choć para starała się



FOT. ADAM JANKOWSKI

Joanna Jabłczyńska kilka lat temu kupiła stary dom sto kilometrów od Warszawy. Niestety, oszukali ją fachowcy od remontów

zorganizować wyjście z dala od błysków fleszy i opuściła szpital dopiero po zmroku, obecności paparazzi nie udało się uniknąć. Na zdjęciach zamieszczonych w Pudelku widać, że Serowska postawiła na luźną, domową stylizację – jasne spodnie dresowe, miękkie obuwie oraz obszerną bluzę z kapturem w beżowy wzór. Hakiel, ubrany w brązową, skórzaną kurtkę i klasyczne jeansy uważnie niósł fotelik samochodowy z noworodkiem. Po wyjściu na zewnątrz para raźnym krokiem od razu skierowała się w stronę zaparkowanego samochodu, gdzie tancerz sprawnie umieścił nosidełko na tylnej kanapie, po czym w trójkę ruszyli w drogę do domu.

Dorota Szelągowska

Zrobiła to z lekarzem

Specjalistka od telewizyjnych remontów przeszła w ostatnim czasie sporą metamorfozę. Schudła aż 30 kilogramów, nic więc dziwnego, że w mediach ciągle pytają ją, jak tego dokonała. Okazuje się, że nie było to proste. Kiedy wzmożona aktywność fizyczna nie pomogła, Szelągowska musiała zasięgnąć porady specjalisty. – Wszystkie „diety cud" lub inne diety propagowane przez celebrytów są złe, ale nie dlatego, że im nie pomogły, ale dlatego, że człowiek później sobie myśli: „A, Szelągowska zrobiła to i to, więc zrobię to samo". Nie! Generalnie jedynym sposobem, żeby schudnąć, jest deficyt kaloryczny, a jak do niego dochodzisz, to zrób to z lekarzem – zdradziła w rozmowie z serwisem Jastrząb Post. I podsumowała: – Kobieta w pewnym wieku (...) jest zobligowana do zniknięcia. Już ci nie wypada pewnych rzeczy.

Marcela Leszczak

Postawiła na luksusy

Po trudnych tygodniach, związanych z rozwodem z Michałem Koterskim, celebrytka zafundowała sobie ekskluzywny odpoczynek w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Leszczak ostatni tydzień spędziła w murach 5-gwiazdkowego One&Only The Palm Dubai. Modelka wybrała mierzący aż 65 mkw. pokój, którego wnętrze wykończone jest w marmurach. Centralne miejsce zajmuje w nim gigantyczne łoże typu king-size. Do dyspozycji celebrytka ma prywatny taras z widokiem na Zatokę Arabską i salon kąpielowy z wolno stojącą wanną z hydromasażem i luksusowymi kosmetykami. Na terenie obiektu znajdują się: prywatna plaża z białym piaskiem, zacumowane jachty oraz gigantyczny basen, wokół którego rozstawiono klimatyzowane altany z prywatnymi leżankami. O podniebienia gości dba francuski szef kuchni Yannick Alléno, którego hotelowa restauracja została nagrodzona gwiazdką Michelina. Celebrytka mogła też skorzystać ze spa oferującego spersonalizowane rytuały pielęgnacyjne w gabinetach ukrytych wśród palm. Za tydzień pobytu w tych luksusach musiała zapłacić ponad 37 tys. zł.

Joanna Jabłczyńska

Oszukali ją fachowcy

Kilka lat temu celebrytka kupiła stary dom sto kilometrów od Warszawy. Kiedy wynajęła budowlańców, aby go wyremontować, od razu zaproponowali jej pójście na łatwiznę. – Zaczęli mi mówić: „Słuchaj, Asia, zrównaj ten dom z ziemią, to jest bez sensu. Postaw sobie obok nowy, to będzie taniej, szybciej". A ja mówię: „No właśnie nie, nie rozumiecie tego, bo to w ogóle nie ta idea jest. Ja muszę odnowić ten dom" – wspomina teraz w podcaście „Galaktyka gwiazd". I dodaje: – Dla mnie najgorsze jest to, kiedy trzeba polegać na kimś innym. Najbardziej zawodzą mnie ludzie. Tyle razy, ile mnie jakiś fachowiec oszukał. Tyle razy, ile mnie wystawił. Tyle razy, ile coś rozbabrał, zostawił i nie ma kto tego dokończyć, bo nikt nie lubi lepić po kimś. To są najgorsze takie momenty.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

VW Tiguan, 2.0 TDI, rok prod. 2014, pierwszy właściciel, garażowany, serwisowany. Tel. 663-224-604

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

DO ochrony z I i II st. niep. umowa o pracę + Premia, dobre warunki, 531-883-053

KIEROWCĘ C+E karta kierowcy, kraj, stała trasa, weekendy w domu, 502-117-003, 501-470-150

MĘŻCZYZNĘ po 50., bez nałogów, zam. Łódź, prawo jazdy B, zaświad. o niekaralności na 1/2 etatu, 601-374-031

W stolarstwie, 608-502-044

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach. Zadzwoń już dziś: 41-378-19-48 lub 696 -958- 319 www.santo.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

Krycie dachów, przebudowy, montaż sprzedaż, 502-238-334

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie. Tel: 509-275-480

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Pogotowie kanalizacyjne, hydraulik, 511-333-094

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

OGRODNICZE

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Komunikaty

ZAGUBIONO dokument "Prawo wykonywania zawodu farmaceuty nr 11000242", tel., 609-129-781

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/ tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA Q604983220A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne: 800-472-852, 42 647-28-52

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl



eprasa.pl 2d464e4197

HISTORIA

Rydz-Śmigły bierze do ręki buławę marszałkowską

Mariusz Grabowski

11 listopada 1936 r., w nowo wymyślone Święto Niepodległości, dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego gen. broni Edward Rydz-Śmigły został mianowany Marszałkiem Polski.

Awans na marszałka wyniósł Rydza-Śmigłego na jedną z trzech osób rządzących Rzeczpospolitą, po prezydencie i szefie MSZ Józefie Becku. Marszałek – jak pisał prof. Paweł Wieczorkiewicz – „miał stać się nie tylko spoiwem łączącym coraz bardziej rozpadający się obóz legionowy, ale również stanowić jedyną praktycznie (...) legitymizację władzy jego następców".



FOT. DOMENA PUBLICZNA

Prezydent Ignacy Mościcki wręcza buławę marszałkowską gen. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu

Na szczytach władzy

Czy uprawniona jest teza, że wręczenie Rydzowi-Śmigłemu buławy było konsekwencją kilkuletnich wewnątrzsanacyjnych sporów po śmierci Józefa Piłsudskiego? Jak najbardziej, jeśli dodamy do tego jego niebywale wygórowane ambicje polityczne. Weźmy przykładowo utworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego, czyli autorskiego politycznego dziecka Rydza, które zostało zapowiedziane już 24 maja 1936 r. na Zjeździe Legionistów w Warszawie. „Nie ma wyboru, musimy mówić otwarcie. Albo ktoś stoi w naszych szeregach jak nasz brat, albo nie jest naszym bratem!" – mówił wtedy.

Od czasu tej deklaracji nastąpił gwałtowny wzrost liczby publikacji gloryfikujących jego osobę w prasie rządowej.

13 lipca 1936 r. premier gen. Felicjan Sławoj-Składkowski wydał okólnik, który – w sposób dość kuriozalny – wprowadził odgórnie kult Rydza-Śmigłego jako „pierwszej w Polsce osoby po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej". Zacytujmy fragment tego niezwykłego dokumentu:

„Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zarządzam co następuje: Generał Śmigły-Rydz, wyznaczony przez Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako Pierwszy Obrońca Ojczyzny, pierwszy Współpracownik Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu Państwem, ma być uważany i szanowany, jako pierwsza w Polsce osoba po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej. Wszyscy funkcjonariusze państwowi z prezesem Rady Ministrów na czele okazywać Mu winni objawy honoru i posłuszeństwa".

„Buławizacja"

Gdy zatem kilka miesięcy później prezydent Mościcki mianował gen. broni Edwarda Rydza-Śmigłego marszałkiem Polski oraz odznaczył go Orderem Orła Białego, nikt nie był szczególnie zdumiony. Uważny czytelnik ówczesnych gazet mógł to wcześniej wyczytać np. w „Polsce Zbrojnej", która w wydaniu z 21 października informowała wprost, że już wkrótce „generał Edward Śmigły-Rydz zostanie marszałkiem Polski".

Zostało to sceptycznie przyjęte jedynie przez część obozu sanacyjnego, szczególnie najstarszych piłsudczyków, m.in. ppłk. Walerego Sławka czy ppłk. Wacława Jędrzejewicza, którzy uważali, że godność ta należała się jedynie Piłsudskiemu. Nadanie najwyższego stopnia wojskowego Rydzowi-Śmigłemu nazywano ironicznie „buławizacją", a Sławek uznał wywyższenie Rydza-Śmigłego za „najsmutniejszy dzień w swoim życiu".

Ową buławę poświęcono w kaplicy Zamku Królewskiego w Warszawie, a jej wręczenie przyszłemu marszałkowi odbyło się 10 listopada na dziedzińcu. W podniosłej uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu, delegacje pułków, duchowieństwa, attaché wojskowi i poczty sztandarowe wojska.

„Naczelny Wodzu!"

Przyjrzyjmy się tej uroczystości, bowiem jest kwintesencją sanacyjnego splendoru politycznego. Ignacy Mościcki wygłosił uroczystą mowę, zwracając się do Rydza-Śmigłego słowami: „Naczelny Wodzu Sił Zbrojnych! (...) wręczam Ci, Naczelny Wodzu, buławę marszałkowską, jako symbol Twej doniosłej roli w Państwie", co oficjalnie ustanawiało go faktycznym przywódcą obozu władzy po śmierci Józefa Piłsudskiego oraz przyszłym Naczelnym Wodzem.

Następnie prezydent przekazał marszałkowi buławę, wykonaną z oksydowanego srebra, z monogramem „E. R. Ś." i datą „11.XI.1936". W tym momencie orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, a na wiwat oddano 20 salw armatnich. Po grzmocie armat nowy marszałek wygłosił mowę dziękczynną, a gratulacje w imieniu duchowieństwa złożył prymas Polski, kard. August Hlond.

Po zakończeniu części oficjalnej nowy marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły przeszedł przed frontem delegacji pułkowych i szpalerem attaché, po czym udał się w triumfalnym powrocie do siedziby Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, wiwatowany entuzjastycznie przez tłumy mieszkańców stolicy. Wieczorem uczestniczył w uroczystej kolacji na Zamku Królewskim, wydanej przez prezydenta.

Rodzi się kult

Już w 1936 r. legionista-poeta kpt. Adam Kowalski skomponował „Pieśń o Generale Edwardzie Śmigłym-Rydzu". Dobrze oddawała ówczesną pozycję Naczelnego Wodza:

„Marszałek Śmigły-Rydz
Nasz drogi, dzielny wódz
Gdy każe, pójdziem z nim
Najeźdźców tłuc
Nikt nam nie ruszy nic
Nikt nam nie zrobi nic
Bo z nami Śmigły, Śmigły,
Śmigły-Rydz".

Przejawami kultu wojskowego marszałka były m.in. rozwieszane na ulicach plakaty, na których widniał na tle postaci Piłsudskiego. Ponadto imieniny Rydza-Śmigłego (18 marca) zaczęto obchodzić podobnie jak święto państwowe (w oddziałach wojskowych, szkołach, jednostkach Związku Strzeleckiego odbywały się imprezy okolicznościowe). W prasie pojawiały się artykuły na jego cześć, w urzędach i na pocztach rozwieszano jego portrety, plakaty z hasłami podkreślającymi wierność obywateli generalnemu inspektorowi.

Na cześć marszałka zmieniono nazwę przełęczy Chyszówki w Beskidzie Wyspowym na Przełęcz Rydza-Śmigłego oraz osady Żurawka pod Zaleszczykami na Śmigłowo. 18 obiektów w całej Polsce (domów ludowych, świetlic i klubów sportowych) otrzymało imię Rydza-Śmigłego. Wśród nich znalazł się np. most na Wiśle we Włocławku, otwarty we wrześniu 1937 r., aleja w Zakopanem – otwarta w grudniu 1938 r., ulica w Wilnie, Szkoła Pilotów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Świdniku oraz szkoła nr 48 w Warszawie (jej imię Rydza-Śmigłego nadano już 21 lutego 1939 r.).

28 maja 1937 r. minister spraw wojskowych nadał 11. Pułkowi Ułanów Legionowych nazwę 11. Pułk Ułanów Legionowych imienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz zarządził noszenie przez jego żołnierzy na naramiennikach kurtek i płaszczy – zamiast dotychczasowej numeracji – inicjałów „Ś.R." z buławą marszałkowską. W 1937 r. Poczta Polska wydała znaczki pocztowe o nominale 25 i 55 gr z podobizną marszałka.

Nowe wyzwania

Buława w rękach Rydza-Śmigłego miała też skutki na szczytach władzy. Zamarzywszy o przejęciu całkowitej władzy w Rzeczypospolitej, musiał zmierzyć się z prezydentem Ignacym Mościckim. 22 czerwca 1937 r. udzielił politycznego poparcia bytowi politycznemu pod nazwą Związek Młodej Polski, organizacji młodzieżowej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na jej czele stanął co prawda szef OZN płk Adam Ignacy Koc, ale jego zastępcą został Jerzy Rutkowski – czołowy działacz „Falangi". Pogłębiło to i tak wyraźny kryzys w obozie rządzącym. Marszałek Rydz-Śmigły oskarżany był przez środowisko prezydenta Mościckiego wręcz o „chęć wprowadzenia rządów totalitarnych".

Przed marszałkiem stanęły także wyzwania międzynarodowe. 12 marca 1938 r. III Rzesza dokonała Anschlussu Austrii. Reakcja Rydza-Śmigłego, wiernego ucznia Józefa Piłsudskiego, była zachowawcza. Uważał, że kierunek ekspansji południowo-wschodni jest dla Polski bezpieczny, szczególnie że chronił nas sojusz z Francją.

W połowie marca 1938 r. Śmigły-Rydz poparł także ultimatum wobec Litwy z żądaniem nawiązania stosunków dyplomatycznych. To z tego okresu pochodzi hasło: „Wodzu, prowadź na Kowno!". 18 marca, w swoje imieniny, marszałek manifestacyjnie pojechał do Wilna, gdzie nadzorował koncentrację wojsk polskich na granicy z Litwą. Odbył tam naradę wojenną z gen. Stefanem Dąbem-Biernackim. Następnego dnia rząd litewski uległ naciskom i przyjął ultimatum. Śmigły-Rydz uznał to wręcz za swój sukces osobisty, potwierdzający niejako jego kierowniczą rolę na szczytach władzy Rzeczypospolitej.

REKLAMA 0011599685

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm



REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

eprasa.pl 2d464e4197

Krzyżówka panoramiczna

swojak, ziomek odłam religijny
stopa lub jard
kółeczka w szatni
śniedź, nalot opryszek
śpiewająca Magda
„Miodowe ...", polski serial
konkurent firmy Canon
lunatyk pierwszy występ artysty
płynie przez Lyon
uchwyt przy tokarce
wybitny mówca
budki na targowisku
włoski port wojenny
zespół komórek pora pobudki
dawny mieszkaniec Iranu
mocny argument
groźny narkotyk
roślina do majenia
... Toscanini
wielbią swojego idola
udomowiona lama
mąż Niobe pieśń z „Aidy"
angielski college
sąsiadka Polki
rybi klej
niewielki jacht
czynsz dzierżawny
praktyka w firmie
trzewiczek dla malca
lina do ustawiania żagla
lek rozkurczowy
świder, wiertło
blachowy łącznik
dawna stolica Niemiec
niedźwiedź morski
głęboko skrywana

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Uśmiechnij się!

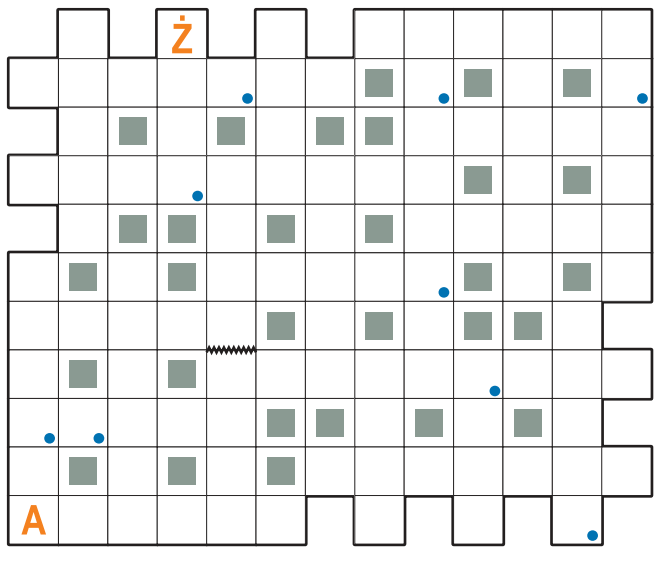
– Stary, mam dla ciebie dwie złe wiadomości.
– A możesz połączyć je w jedną?
– Mogę. Twoja ...



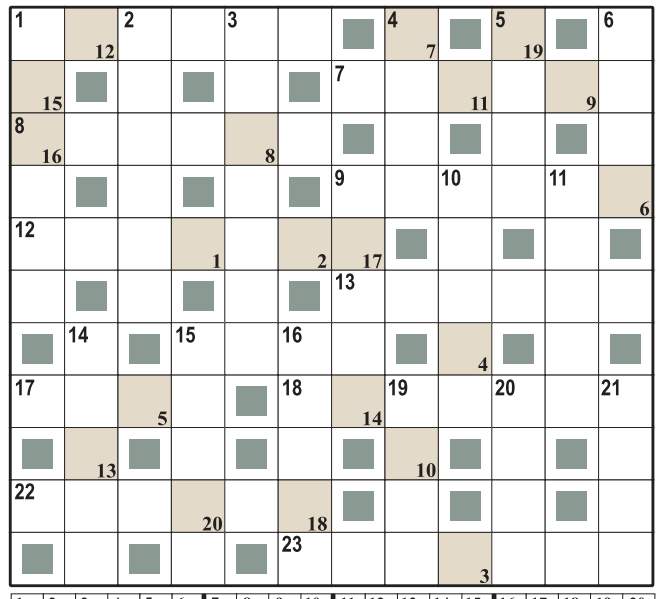
Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) pieniądze na poczet przyszłej wypłaty (6).
B) średniowieczne cesarstwo wschodniorzymskie (9).
C) gryzoń z dużymi torbami policzkowymi (6).
D) zalecana osobom z nadwagą (5).
E) uprzywilejowana grupa ludzi (5).
F) zajmuje się leczeniem zaburzeń mowy (9).
G) niewielka owadożerna jaszczurka (5).
H) instrument muzyczny jak zgoda (8).
I) odprawia modły w meczecie (4).
J) płynie przez Alaskę (5).
K) osoba tej samej narodowości (6).
L) przyrząd obserwacyjny ornitologa (6).
Ł) płochy ssak leśny (5).
M) dostarcza tapioki (6).
N) wydarzenie bez okoliczności towarzyszących (4,4).
O) prawna lub fizyczna (5).
P) wlewane do baku (6).
R) świadczenie z ZUS-u (5).
S) zamaskowane działanie na niekorzyść wroga, dywersja (7).
T) ciężka praca, harówka (4).
U) chłopcy jak malowani (w piosence) (5).
W) biały, gdy panie proszą panów (4).
Z) ostatnie dni karnawału (7).
Ż) „Mąż i ...", sztuka Aleksandra Fredry (4).



Krzyżówka z hasłem



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

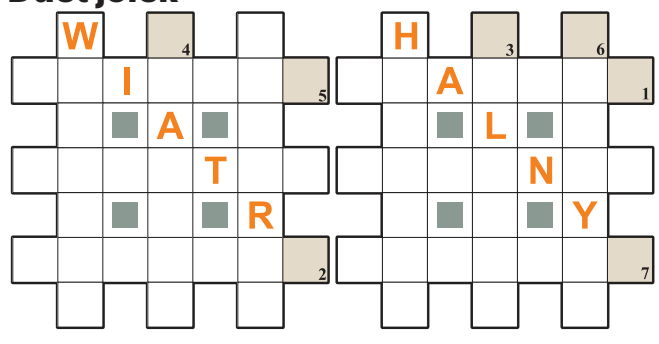
Poziomo:
1) najdłuższy równoleżnik,
7) nabój, kula,
8) niebieski kwiat polny,
9) lodowa lub masłowa,
12) dzielnica Krakowa,
13) ssak ziemno-wodny,
15) figura w talii kart,
17) szkocki instrument dęty,
18) nadmorska dzielnica Gdyni,
22) treść filmu,
23) w parze z wiaderkiem.

Pionowo:
1) uchwyt narzędzia,
2) upleciony ze stokrotek,
3) sztuka układania kwiatów,
4) rodzaj gimnastyki,
5) energia, moc,
6) cenna z jesiotra,
9) koń jak ptak,
10) np. panczeny,
11) prymitywne nosze,
14) ptak przy studni,
15) ostry w szpitalu,
16) mądrość płynąca z bajki,
19) powolny chód konia,
20) połączony z opierunkiem,
21) wyspa-więzienie Napoleona.



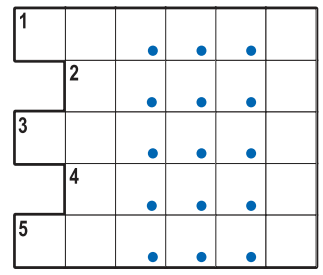
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Duet jolek



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie.W przypadkowej kolejności:
– zbrojny spisek
– polskie włókno syntetyczne
– wiruje w kasynie
– strofa trzywierszowa
– wynik rozumowania
– prowincja Kanady z Toronto
– dawny polski taniec ludowy
– słynne czasopismo naukowe
– płat miodu
– odległość między kołami
– regionalna nazwa gryki
– Małgorzata, filmowa Oleńka

Logogryf



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.
1) roznosi korespondencję i przesyłki w instytucji,
2) graniczy z Estonią,
3) drzewo iglaste,
4) Michał, polski piosenkarz i aktor,
5) pospolity gryzoń.

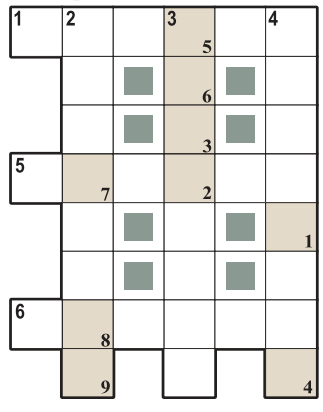
Szyfr

10	15	16	17	18	5
4	■	■	■	■	3
1	■	14	2	7	13
9	■	■	6		
12	8	11	19		

Litery z pól od 1 do 19 utworzą rozwiązanie: tytuł filmu animowanego.
Poziomo:
10) szewskie narzędzie, które wyszło z worka,
14) jeleń ze Wschodniej Azji,
12) imię Hayworth, aktorki.

Pionowo:
10) afrykański pies, likaon,
5) powieść Rodziewiczówny,
2) prawy dopływ Odry.

Krzyżówka



Litery z pól od 1 do 9, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1, 5, 6) polskie ssaki drapieżne.

Pionowo:
2) bryły geometryczne z ośmioma trójkątami ścianami,
3) cienkowarstwowa wylewka cementowa; jastrych,
4) polski taniec narodowy.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... sympatia nas zdradza; **krzyżówka A-Ż:** tarantela; **krzyżówka z hasłem:** Prawda jest córką czasu; **wirówka panoramiczna: Smutki lecz czy czas**; **duet jolek:** Karpaty; **logogryf:** "Nie otwieraj oczu"; **szyfr:** "Mlinionki i sztraszyda"; **krzyżówka:** wilk szary.

eprasa.pl 2d464e4197

PLEBISCYT SPORTOWY 2026

Choć dopiero zaczynają sportową przygodę, już potrafią zadziwiać

Wspólnie z Wami znowu nagrodzimy sportowców z pasją, trenerów z wizją, drużyny z charakterem oraz młode talenty, o których wkrótce może usłyszeć cała Polska. To właśnie im chcemy przyjrzeć się bliżej.

Mają pasję, młodzieńczą energię i ambitne marzenia! I choć często dopiero rozpoczynają sportową przygodę, już potrafią imponować osiągnięciami, determinacją i zaangażowaniem. I dlatego w ramach Plebiscytu Sportowego zostanie przyznany również tytuł Sportowego Talentu Roku. To kategoria stworzona właśnie z myślą o najmłodszych zawodnikach. - Co tydzień w naszym cyklu redakcyjnym będziemy prezentować sylwetkę jednego młodego sportowca. Dowiemy się, jak zaczęła się jego sportowa przygoda, zainteresowanie daną dyscypliną, co mu daje sport - zapowiada Katarzyna Adamczyk. To dziennikarka, która już kolejny rok opiekuje się redakcyjną odsłoną akcji i doskonale wie, że za sukcesami młodych zawodników stoją nie tylko wyniki, ale także treningi, wyrzeczenia, konsekwencja i wsparcie najbliższych. Bo historia młodych talentów to nie tylko ich emocje, ale również emocje rodzin, które wspierają dzieci w rozwijaniu pasji i towarzyszą im w ich codzienności.

Dziś przedstawiamy pierwszy młody talent, o którego sportowej drodze, pierwszych sukcesach i codziennych treningach opowiadają jego rodzice.

SPORTOWY TALENT ROKU

To była miłość od pierwszego... przetańczenia!

- Sonia na zajęcia z pole dance poszła pierwszy raz w wieku czterech i pół roku. Zawsze chętnie uczestniczyła w różnego rodzaju zajęciach, ale żadne z nich nie zagrzały w jej sercu miejsca. Wracała i mowila: „Było fajnie, ale już więcej nie chcę". Z pole dance było zupełnie inaczej, to chyba była miłość od pierwszego przetańczenia- mówi tata Sonii Pabiniak (Akrobatyka powietrzna). Z czasem coraz wyraźniej było widać, że dziewczynka wyróżnia się na tle rówieśników. Pole dance sprawiał jej ogromną radość, a jednocześnie pokazywała wyjątkowy talent i predyspozycje do tej wymagającej dyscypliny.



I pomimo licznych osiągnięć Sonia pozostała osobą skromną i pełną pokory. Sport uczy ją, że droga do celu nie zawsze jest prosta, a zwycięstwa i trudniejsze momenty są naturalną częścią rozwoju. Każdy start traktuje jako cenną lekcję, z której potrafi wyciągać wnioski i motywację do dalszej pracy.

SPOTROWIEC ROKU - KOBIETY



Zuzanna Dominiak, karate, Zduńskowolski Klub Karate Kyokushin, powiat zduńskowolski



Aleksandra Zielińska, lekkoatletyka, UMLKS Pegaz Opoczno, powiaty opoczyński i tomaszowski



Zuzanna Sztachańska, Lekkoatletyka, AZS Łódź, Łódź

SPOTROWIEC ROKU - MĘŻCZYŹNI



Jakub Małecki, rugby, KS WizjaMed Grot Budowlani Łódź, Łódź



Mateusz Szymczyk, motocross, Motopower Kleszczów, powiat radomszczański



Maksymilian Tasarz, karate, Sieradzki Klub Karate Kyokushinkai, powiat sieradzki

TRENER ROKU



Michał Polewczyk, Kajakarstwo, MUKS Wiking Tomaszów Mazowiecki, powiat tomaszowski



Paweł Szymański, piłka nożna, LKS Relax Czerniewice, powiat tomaszowski



Jarosław Grabiwoda, podnoszenie ciężarów, KS Herosi Radomsko, powiat radomszczański

PATRON PLEBISCYTU SPORTOWEGO

KRAJOWE ZRZESZENIE LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

POZNAJ LIDERÓW

Oto aktualni liderzy głosowania w miastach i powiatach naszego regionu oraz czołówka rankingu wojewódzkiej kategorii Sportowy Talent Roku

SPORTOWIEC ROKU - KOBIETY

1. **Zuzanna Dominiak,** karate, Zduńskowolski Klub Karate Kyokushin, powiat zduńskowolski
2. **Aleksandra Zielińska,** lekkoatletyka, UMLKS Pegaz Opoczno, powiaty opoczyński i tomaszowski
3. **Zuzanna Sztachańska,** Lekkoatletyka, AZS Łódź, Łódź

SPORTOWIEC ROKU - MĘŻCZYŹNI

1. **Jakub Małecki,** rugby, KS WizjaMed Grot Budowlani Łódź, Łódź
2. **Mateusz Szymczyk,** motocross, Motopower Kleszczów, powiat radomszczański
3. **Maksymilian Tasarz,** karate, Sieradzki Klub Karate Kyokushinkai, powiat sieradzki

TRENER ROKU

1. **Mieszko Czarnecki,** piłka nożna, ŁKS Łódź, Łódź
2. **Michał Polewczyk,** Kajakarstwo, MUKS Wiking Tomaszów Mazowiecki, powiat tomaszowski
3. **Andrzej Orszulak,** piłka nożna, UKS Concordia 1909, Piotrków Trybunalski i powiat piotrkowski

SPORTOWY TALENT ROKU

1. **Jowita Maciejewska,** Kajakarstwo, MUKS Wiking Tomaszów Mazowiecki
2. **Sonia Pabiniak,** Akrobatyka powietrzna
3. **Fabian Fornal-Bąk,** Pływanie, UKS190 Łódź

DRUŻYNA ROKU

1. **UKS 41 Łódź,** Gimnastyka Artystyczna, Łódź
2. **Karate Kyokushinkai Sieradz,** Karate, powiat sieradzki
3. **Dance Generation 3 MINI,** Taniec Współczesny Jazz, Modern, powiat łódzki wschodni

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na
www.dzienniklodzki.pl/plebiscyt-sportowy

eprasa.pl 2d464e4197

UKS MAESTRIA ZDOBYWA LAURY DLA MSMS EDUKACJA I SPORT

Pasja i sukces. Łódzcy tancerze z medalami Pucharu Polski

Dariusz Kuczmera

Dwa złote i trzy brązowe medale oraz szóste miejsce — to dorobek uczniów Międzynarodowej Szkoły Mistrzostwa Sportowego „Edukacja i Sport" w Łodzi oraz zawodników UKS Victoria Maestria podczas Pucharu Polski Stage Dance organizowanego przez Związek Tańca Nowoczesnego, który odbył się 24 października 2026 roku w Świebodzicach.



FOT. MSMS EDUKACJA I SPORT

Najwyższe uznanie jurorów w kategorii młodzieżowych duetów show dance zdobyli Kacper Dłużniewski i Gabriela Rosiak

Najwyższe uznanie jurorów w kategorii młodzieżowych duetów show dance zdobyli Kacper Dłużniewski i Gabriela Rosiak, zajmując pierwsze miejsce. Złoto wywalczyła również formacja „What is jazz?", zwyciężając w kategorii dorosłych w jazzie.

Trzy brązowe medale przyniosły prezentacje w modernie. Na trzecim stopniu podium stanęły Wiktoria Nawrocka w kategorii solo dorosłych, Agata Milewska i Amelia Maruszewska w kategorii duetów młodzieżowych oraz miniformacja „Thule" w kategorii dorosłych. W gronie najlepszych znalazła się także Hanna Trawińska, która zajęła szóste miejsce w kategorii solo junior 1 jazz.

Udany występ zawodników Maestrii uzupełniły liczne prezentacje solowe zakończone awansem do ćwierćfinałów i półfinałów. Dla młodych artystów był to czas sprawdzenia swoich umiejętności, zdobywania doświadczenia i spotkania z tancerzami z innych klubów.

- Za sukcesami na scenie stoi codzienna praca, której publiczność zwykle nie widzi: kolejne próby, pokonywanie trudności i cierpliwe doskonalenie umiejętności. Dlatego te wyniki mają dla nas tak dużą wartość. Chcemy, aby szkoła była miejscem, w którym młodzi ludzie mogą poważnie traktować swoje marzenia i otrzymywać wsparcie w ich realizacji. Z dumą patrzymy, jak nasi uczniowie rozwijają się artystycznie i nabierają wiary we własne możliwości — mówi Izabella Rześniowiecka-Walter, dyrektor Międzynarodowej Szkoły Mistrzostwa Sportowego „Edukacja i Sport" oraz prezes UKS Victoria Łódź.

Różnorodność nagrodzonych prezentacji - od solówek, przez duety, po miniformacje i formacje -pokazuje szeroki zakres pracy artystycznej zespołu. Każda z tych konkurencji wymaga innych umiejętności: samodzielności i wyrazistej osobowości scenicznej, porozumienia z partnerem lub precyzyjnej współpracy całej grupy.

- Zależy mi, aby nasi tancerze potrafili nadać ruchowi znaczenie, świadomie interpretować muzykę i budować własny wyraz sceniczny. W występach zespołowych równie ważne są wzajemne zaufanie i odpowiedzialność za wspólną choreografię. Cieszą mnie medale, ale także postępy osób, które dotarły do ćwierćfinałów i półfinałów. Każdy taki start jest ważnym etapem rozwoju - podkreśla Natalia „Sarna" Kladziwa, główna trenerka UKS Victoria Maestria koordynator ds. artystycznych w MSMS „Edukacja i Sport" w Łodzi.

Współpraca szkoły i UKS Victoria Maestria tworzy przestrzeń, w której młodzi ludzie mogą rozwijać talent, poznawać różne formy ekspresji i podejmować kolejne artystyczne wyzwania.

UKS Victoria Maestria zaprasza dzieci i młodzież, które chcą rozpocząć przygodę z tańcem, gimnastyką i akrobatyką, a także tancerzy zainteresowanych dalszym rozwojem i pracą w grupach turniejowych. Zajęcia odbywają się w siedzibie klubu przy ul. Tymienieckiego 7 w Łodzi. ©℗

ZAPASY

Dwa medale i drugie miejsce drużynowo. Świetny występ Łódzkiej Akademii Zapasów

Dariusz Kuczmera

W miniony weekend Lublin był stolicą zapasów. Bowiem to tu rozgrywane były Mistrzostwa Polski w tej dyscyplinie do lat 14 oraz do lat 23.

– Ludowy Klub Sportowy Łódzka Akademia Zapasów wciąż z medalami – informuje prezes LKS Łódzka Akademia Zapasów Karolina Leśniewska. – Zdobyliśmy dwa medale i drugie miejsce drużynowo. to był świetny weekend Łódzkiej Akademii Zapasów

Miniony weekend był bardzo udany dla reprezentantów Łódzkiej Akademii Zapasów, którzy rywalizowali w Mistrzostwach Polski Młodzików U14 oraz Mistrzostwach Polski Młodzieżowców U23.

W rywalizacji młodzików Łódzką Akademię Zapasów reprezentowali Franciszek Kuliś, Alan Piątkowski, Aleksander Ruszkowski oraz Maks Leśniewski.

Cała czwórka zaprezentowała się z dobrej strony, stoczyła wartościowe pojedynki i zakończyła udział w mistrzostwach po ambitnycj walkach.

Choć tym razem zawodnikom nie udało się wywalczyć medali, ich występ był kolejnym ważnym krokiem w sportowym rozwoju.

Powody do dużej radości przyniosły natomiast starty w kategorii młodzieżowców U23.

Reprezentanci łódzkiego klubu – Taron Shahinyan i Filip Błaszczyk – spisali się znakomicie, docierając aż do finału, w którym przyszło im zmierzyć się ze sobą.

Ostatecznie po złoty medal i tytuł mistrza Polski sięgnął Taron Shahinyan, natomiast Filip Błaszczyk wywalczył srebrny Mateusz Pela w kat do 125 kg odpadł w trzeciej rundzie tym samym stracił możliwość walki o medale.



FOT. ŁÓDZKA AKADEMIA ZAPASÓW

Filip Błaszczyk został wicemistrzem Polski

Warto dodać że wszyscy zawodnicy to podopiecznymi Trenera Ryszarda Leśniewskiego i od najmłodszych lat trenują wspólnie na jednej macie pod jego czujnym okiem.

Sukcesy indywidualne przełożyły się również na znakomity wynik drużynowy

Łódzka Akademia Zapasów zajęła drugie miejsce w klasyfikacji klubowej Mistrzostw Polski Młodzieżowców U23, potwierdzając swoją silną pozycję na krajowej scenie zapaśniczej.

Dwa medale indywidualne oraz srebrna lokata w klasyfikacji klubowej to efekt ciężkiej pracy zawodników i szkoleniowców. Dla Łódzkiej Akademii Zapasów był to weekend pełen sportowych emocji i powodów do dumy - kończy swą relację prezes LKS Łódzka Akademia Zapasów Karolina Leśniewska. ©℗

PIŁKA WODNA

Drużyna ŁSTW Politechnika Łódzka potwierdziła, że walczy o mistrza Polski

Dariusz Kuczmera

W meczu na szczycie ekstraklasy piłki wodnej drużyna ŁSTW Politechnika Łódzka pokonała w Zatoce Sportu Alfę Gorzów i bez straty punktu prowadzi w tabeli.

Trener Edward Kujawa znów zbudował drużynę walczącą o tytuł mistrza Polski. W 2022 roku Łodzianie zdobyli 20. złoty medal. W tej edycji złoto numer 21. jest możliwe. Bez straty punktu jest jeszcze Polonia Bytom.

ŁSTW Politechnika Łódzka - Alfa Gorzów Wlkp. 22:18 (3:2, 6:6, 5:3, 8:7)

Najlepsi zawodnicy w drużynach: Piotr Michalski (ŁSTW) i Przemysław Brończyk (Alfa)

ŁSTW: Marcel Sylwestrowicz, Tadeusz Pyrek - Mateusz Szmajda 1 bramka, Marek Wasiński 1, Dmytro Hupalovsky 6, Kacper Zdziech, Oskar Szymonik, Piotr Michalski 5, Michał Bar 4, Bartłomiej Troczyński, Stefan Tomicević 5, Aleksander Pyrek, Jakub Goździak, Grzegorz Knap, Igor Knap.

Następny mecz 21 listopada ze Stilonem w Gorzowie. W Łodzi drużyna Edwarda Kujawy zagra 12 grudnia z Arkonią Szczecin. Będziemy kibicować!



FOT. JACEK BOGUSIAK

Edward Kujawa ma swoją tablicę w Galerii Sław Łódzkiego Sportu na filarach Atlas Areny

eprasa.pl 2d464e4197

PIŁKA NOŻNA, I LIGA

Przed ŁKS i Unią ostatnie mecze

Blisko, coraz bliżej. Przed drużynami rywalizującymi o punkty w I lidze jeszcze cztery kolejki w listopadzie i grudniu. Teraz jednak przerwa

Dariusz Piekarczyk

W najbliższy weekend pierwszoligowcy nie będą grali, ze względu na przerwę reprezentacyjną. Beniaminek zaplecza ekstraklasy Unia Skierniewice ma zaplanowany na sobotę (14 listopada) mecz sparingowy w Łodzi z ekstraklasowymi Widzewem. Początek pojedynku zaplanowano na godzinę 12. Ełkaesiacy nie mają w swoich planach meczu sparingowego. Będą jedynie trenować na swoich obiektach, a na 20 listopada mają zaplanowany mecz w Legnicy z Miedzią.



FOT. ARTUS KRASZEWSKI

Ełkaesiaków (jasne stroje) czeka mecz w Legnicy z Miedzią.

I LIGA

Odra Opole - Unia Skierniewice 3:5 (1:0).

Plan 15. kolejki. Piątek (20 listopada): Chrobry Głogów - Puszcza Niepołomice (godzina 18), Miedź Legnica - ŁKS Łódź (20.30). **Sobota (21 listopada):** Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Arka Gdynia (15.30), Polonia Warszawa - Stal Mielec (15.30), Ruch Chorzów - Warta Poznań (15.30). **Niedziela (22 listopada):** Lechia Gdańsk - Odra Opole (14.30), Stal Rzeszów - Polonia Bytom (17), Unia Skierniewice - Pogoń Siedlce (12). **Poniedziałek (23 listopada):** Podbeskidzie Bielsko-Biała - Bruk-Bet Termalika Nieciecza (18).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW

Mamy za sobą 14. kolejkę grupy wschodniej Centralnej Ligi Juniorów. Nie była ona udana dla drużyn z Łodzi. AKS SMS przegrał w Łęcznej z Górnikiem 2:4 (1:2). Gole dla pokonanych: Filip Piechocki, Mikołaj Włodarczyk. UKS SMS uległ z kolei Varsovii Warszawa 2:4 (1:1). Gole dla łodzian: Andrij Semenenko, samobójczy. Widzew przegrał w Warszawie z Legią 1:4 (0:2). Bramkę dla łodzian zdobył Stanisław Chyliński. ŁKS zremisował pod Wawelem z Wisłą 2:2 (0:0). Bramki dla gości: Franciszek Zgoda, Bartosz Opalczyk (rzut karny). Liderem tabeli jest Legia - 36 punktów, przed Wisłą Kraków - 30 oraz Widzewem - 28.

SIATKÓWKA

Liczymy na wygraną Skry

Dariusz Piekarczyk

W sobotę do Hali Energia w Bełchatowie zawita Energa Indykpol AZS Olsztyn, zespół plasujący się na ostatnim miejscu w tabeli Tauron Ligi.

Olsztynianie wygrali dotychczas tylko jeden pojedynek. Bełchatowianie triumfowali trzykrotnie i z ośmioma punktami na koncie plasują się na czwartym miejscu w tabeli. Zespół gospodarzy przegrał w poprzedniej kolejce w Lublinie z Bogdanką LUK 1:3. Tym razem jest zdecydowanym faworytem potyczki. Pierwszoligowa Lechia Tomaszów Mazowiecki zmierzy się w niedzielę (15 listopada) w Toruniu z Aniołami. Początek meczu zaplanowano na 16. Spała zmierzy się u siebie w piątek (13 listopada) z BKS Bydgoszcz (17).

TAURON LIGA

Szósta kolejka. Piątek (13 listopada): Projekt Warszawa-ChKS Chełm, GKS Katowice - Norwid Częstochowa. **Sobota (14 listopada):** PGE GiEK Skra Bełchatów - Energa Indykpol AZS Olsztyn (15), Ślepsk Malow Suwałki - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, Aluron CMC Warta Zawiercie - Stilon Gorzów. **Niedziela (15 listopada):** Bogdanka LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów, Energa Trefl Gdańsk - Jastrzębie Barkom.



FOT. LECHIA TOMASZÓW MAZOWIECKI

Siatkarzy Lechii Tomaszów Mazowiecki czeka wyjazdowy pojedynek o pierwszoligowe punkty z Aniołami Toruń

PIŁKA NOŻNA

Puchar Polski: Dwie Warty na szczeblu wojewódzkim, Pelikan odpadł

Dariusz Piekarczyk

Rozegrano większość meczów Pucharu Polski na szczeblu półfinałów etapu piotrkowskiego, sieradzkiego oraz skierniewickiego. Triumfatorzy tych potyczek awansowali do decydującej batalii, którą zaplanowano na wiosnę.

Przypominamy, że cennego trofeum nie obronią trzecioligowe rezerwy ekstraklasowego Widzewa Łódź, bo zostały już wcześniej wyeliminowane przez występujący w lidze IV AKS SMS Łódź.

Na szczeblu etapu piotrkowskiego awans na szczebel wojewódzki wywalczyły trzecioligowa Lechia Tomaszów Mazowiecki oraz rywalizująca o szczebelek niżej Ceramika Opoczno. Ten pierwszy zespół zmierzył się na boisku w Czyżowie z Omegą Kleszczów, liderem tabeli grupy drugiej Klasy Okręgowej. Gospodarze pojedynku postawili się znacznie wyżej notowanemu rywalowi - doprowadzili nawet do remisu 3:3, ale ostatecznie polegli 3:6 (0:0).

Z etapu sieradzkiego do wiosennej batalii awansowały dwa zespoły Warty Sieradz. Trzecioligowa drużyna pokonała, nie bez kłopotów, w Buczku miejscowego Orkana 2:1 (1:1). Trenerem miejscowego zespołu jest Marcin Węglewski, który w przeszłości pracował w Sieradzu. Z kolei Piotr Łęczyński po raz trzeci poprowadził Wartę i po raz trzeci triumfował. Znakomicie spisały się rezerwy sieradzkiego klubu, które zajmują w tabeli grupy trzeciej Klasy okręgowej trzecie miejsce. Otóż drużyna trenera Łukasza Mitka wygrała na boisku przy Szkole Podstawowej nr 10 z beniaminkiem IV ligi Ekologiem Wojsławice 3:2 (1:0). Za wyniki pokonanych odpowiada Rafał Barton, pracujący poprzednio z zespołami juniorskimi w Sieradzu.

Niespodzianka w Skierniewicach, gdzie rezerwy Unii (trener Damian Kuligowski), które są mistrzem jesieni grupy czwartej Klasy Okręgowej) zremisowały z trzecioligowym Pelikanem Łowicz 1:1 (0:0), ale były skuteczniejsze w konkursie rzutów karnych i wygrały 6-5. Start Brzeziny (trener Bartosz Krogulec), który jest wiceliderem tabeli grupy czwartej Klasy Okręgowej, pokonał czwartoligowy Zryw Wygoda (Piotr Gawlik) aż 4:1 (2:0). Półfinały etapu łódzkiego zaplanowano na 18 listopada (środa). Tuż kolei sytuacja o tyle jest ciekawa, że trzecie drużyna ŁKS Łódź (IV liga) zmierzy się z drugim zespołem, który występuje w grupie pierwszej III ligi.



FOT. KACPER SKONIECZNY

Tak się cieszy, tak się cieszy Warta II Sieradz, po wyeliminowaniu z pucharowej batalii czwartoligowej drużyny Ekologa Wojsławice

PUCHAR POLSKI

Półfinały. Etap piotrkowski: Omega Kleszczów - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:6 (0:0). Gole: Krzysztof Kuśmierek, Jakub Piechaczek, Albert Sambor – Kacper Popławski i Szymon Warczyński - po 2, Bartłomiej Chyb, Bartosz Bogus. MGKS Drzewica - Ceramika Opoczno 1:5 (1:4),. Gole: Kacper Narożnik – Adam Banasiak 2, Karol Zieliński, Mateusz Matuszczak, Dawid Maryniak.

Etap sieradzki: GKS Orkan Buczek - Warta Sieradz 1:2 (1:1). Gole: Oskar Przwara - Kacper Drzazga, Szymon Pietrzak.

Etap skierniewicki: Start Brzeziny - Zryw Wygoda 4:1 (2:0). Gole: Kacper Kuciński, Jakub Kolęda, Kacper Ziarkowski, Filip Jochman - Adrian Bulik. Unia II Skierniewice - Pelikan Łowicz 1:1 (0:0) - rzuty karne 6-5.

Etap łódzki. Mecze 18 listopada: Widzew Łódź (juniorzy A1) - AKS SMS Łódź (godz. 13), ŁKS III Łódź - ŁKS II Łódź (10.30).

III LIGA

Na sobotę i niedzielę zaplanowano pojedynki przedostatniej kolejki rundy jesiennej. W Łodzi rezerwy ŁKS zmierzą się z rewelacyjnym beniaminkiem tej ligi Mazovią Mińsk Mazowiecki. Ciekawie będzie zapewne w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie Lechia zmierzy się z Pelikanem Łowicz, który wpadł ostatnio w mały dołek. To jednak mecz bez faworyta.

Plan 17. kolejki (przedostatnia rundy jesiennej). Sobota (14 listopada): KTS Weszło Warszawa - Wisła II Płock (godzina 15), ŁKS Łomża - Warta Sieradz (13), Mławianka Mława - Wigry Suwałki (13), ŁKS II Łódź - Mazovia Mińsk Mazowiecki (12), KS CK Troszyn - Olimpia Zambrów (13), Ząbkovia Ząbki - Polonia Lidzbark Warmiński (13), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Olimpia Elbląg (13). **Niedziela (15 listopada):** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Pelikan Łowicz (12). Jagiellonia II Białystok - Widzew II Łódź - mecz przełożony na 25 listopada (13). PZPN zaplanował jeszcze rozegranie awansem dwóch kolejek z rundy wiosennej - w weekendy 21-22 listopada

IV LIGA

To już jest koniec. Na sobotę i niedzielę zaplanowano mecze ostatniej kolejki rundy jesiennej. Mistrza i wicemistrza półmetka poznaliśmy już wcześniej - to RKS Radomsko oraz GKS Orkan Buczek. Przypominamy, że awans do grupy pierwszej III ligi uzyska bezpośrednio jedynie mistrz. Wicemistrz dostanie szansę poprzez baraże. Ostatnio jednak drużyna z naszego województwa nie przebrnęła przez nie.

Plan 17. kolejki (ostatnia rundy jesiennej). Sobota (14 listopada): Zryw Wygoda - Justynów (godz. 14), MKP-Boruta Zgierz - RKS Radomsko (13.30), Sokół Aleksandrów - Ceramika Opoczno (12), AKS SMS Łódź - Zjednoczeni Stryków (13), Stal Głowno - Ekolog Wojsławice (14), PGE GiEK GKS Bełchatów - Włókniarz Pabianice (13), Kutno - Orzeł Parzęczew (13), Polonia Piotrków Trybunalski - ŁKS III Łódź (14).

eprasa.pl 2d464e4197

Sport

• **W sobotę o godz.12 Widzew zagra sparing z Unią.** Spotkanie jest zamknięte dla kibiców, transmisję przeprowadzi WidzewTV.

SIATKÓWKA

Czekamy na pucharowe derby Łodzi, a teraz mecze o ligowe punkty

Dariusz Kuczmera

Nasze siatkarskie drużyny wygrały mecze 1/8 finału Pucharu Polski.

Siatkarki PGE Budowlanych wygrały w Warszawie z KSG, a drużyna ŁKS Commercecon w Nowym Dworze pokonała LOS Nowy Dwór Mazowiecki. Mistrzynie Polski zwyciężyła dopiero po tie-breaku, w którym rozbiły niżej notowanego rywala. Łódzkie Wiewióry wygrały planowo i szybko w trzech setach.

W ćwierćfinale siatkarki PGE Budowlanych zagrają ze zwycięzcą meczu KS Piła – Radomka (mecz 22 grudnia), a ŁKS Commercecon zmierzy się z BKS Bielsko-Biała. Mecze ćwierćfinałowe zaplanowano na 30 grudnia. Natomiast w półfinale może dojść do pucharowych derbów Łodzi. Takie derby odbyłyby się 6 lutego.

Jak informuje portal tauronligakobiet.pl, w tym sezonie zmieniono zasady rozgrywania Tauron Pucharu Polski w piłce siatkowej kobiet. Do tej pory, w odróżnieniu do męskich rozgrywek, w poprzednich edycjach Tauron Pucharu Polski siatkarek zespoły z Tauron Ligi Kobiet nie były rozstawiane. Dlatego rok temu już w czwartej rundzie doszło do derbów Łodzi, choć na półmetku rundy zasadniczej PGE Budowlani zajmowali trzecie miejsce, a ŁKS Commercecon – czwarte. W obecnych rozgrywkach taka sytuacja się nie zdarzy (choć derby są niewykluczone w turnieju finałowym w półfinale), bowiem cztery najlepsze drużyny poprzedniego sezonu, czyli PGE Budowlani Łódź, KS DevelopRes Rzeszów, UNI Opole i BKS ZGO Bielsko-Białą, zostały rozstawione.

Po rywalizacji w Pucharze Polski nasze siatkarki pograją o ligowe punkty w Tauron Lidze. W sobotę o 12 w Sport Arenie w Łodzi siatkarki ŁKS Commercecon podejmują UNI Opole, który jest wysoko, na czwartym miejscu w tabeli (4 wygrane i 2 porażki). W niedzielę o 20.30 mistrzynie Polski z PGE Budowlanych Łódź zagrają we Wrocławiu z #Volleyem. Ten zespół przegrał wszystkie sześć dotychczasowych spotkań i jest przedostatni w tabeli. ©℗

KSG Warszawa - PGE Budowlani 2:3 (14:25, 17:25, 25:23, 25:23, 4:15)

PGE Budowlani: Aleksandra Kazała 11, Polina Herasymchuk 2, Maja Storck 25,Rodica Buterez 1, Sasa Planinsec 10, Katarzyna Wenerska 1, Justyna Łysiak (l) oraz Julita Molenda 7, Martyna Grajber-Nowakowska 15, Joanna Lelonkiewicz 8, Iuna Zadorojnaj 6, Nadia Siuda 2, Paulina Majkowska 5. Trener. Maciej Biernat.

LOS Nowy Dwór - ŁKS Commercecon 0:3 (27:29, 17:25, 16:25)

ŁKS Commercecon: Karla Antunović 2, Suvi Kokonen 10, Magdalena Jurczyk 7, Elles Dambrink 22, Oleksandra Milenko 6, Anna Obiała 8, Anna Pawłowska (l) oraz Aleksandra Staniaszek, Regiane Bidias, Pola Nowakowska 3, Sonia Stefanik 2, Julia Sobalska, Maja Szymańska, Trener Adrian Chyliński.



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

W lidze ŁKS Commercecon pokonał PGE Budowlanych

PIŁKA NOŻNA

Czy selekcjoner reprezentacji postawi na piłkarzy Widzewa?

Dariusz Kuczmera

Polscy piłkarze zmierzą się w Lidze Narodów z Rumunią na wyjeździe 14 listopada, a trzy dni później podejmą we Wrocławiu Szwecję.

Na dwie kolejki przed zakończeniem zmagań w grupie B4 Polska zajmuje dopiero trzecie miejsce z czterema punktami. Prowadzi Szwecja - 10 pkt, przed Bośnią i Hercegowiną - 8. Rumunia pozostaje z zerowym dorobkiem.

W kadrze są dwaj piłkarze Widzewa – Bartłomiej Drągowski i Karol Świderski.

Na pierwsze miejsce w grupie, premiowane bezpośrednim awansem do dywizji A, Polacy nie mają już szans. Mogą jeszcze walczyć o drugą lokatę, oznaczającą grę w barażach o awans, choć zadanie będzie trudne.

Zgodnie z reformą UEFA drużyny z trzecich lokat w czterech grupach drugiej dywizji LN nie spadną szczebel niżej. Po prostu zakończą zmagania w obecnej edycji po listopadowych spotkaniach. Natomiast zespoły z czwartych miejsc rozegrają w marcu baraże o utrzymanie z rywalami z drugich pozycji w dywizji C.



FOT. JAKUB MŁONKA

Bartłomiej Drągowski i Karol Świderski mają szansę zagrać w meczach reprezentacji Polski

- Przede wszystkim przez mecze z Bośnią (0:0 u siebie i 0:1 na wyjeździe) jesteśmy w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy. Nie wyobrażaliśmy sobie, że tak będziemy punktować z tym przeciwnikiem. Bylibyśmy dzisiaj w zupełnie innym położeniu w grupie. Tego żałujemy, bo powinniśmy mieć więcej punktów - przyznał Jan Urban.

Jedynym udanym momentem dotychczasowych występów w tej edycji LN był mecz z Rumunią w Warszawie. Biało-czerwoni wygrali 2 października aż 6:0, ale rywale większość spotkania grali w dziesiątkę.

- Jestem przygotowany teraz na zupełnie inny mecz. Oglądaliśmy kolejne spotkania Rumunów. Na przykład ze Szwecją zagrali naprawdę dobrze. Nie spodziewamy się łatwej przeprawy w Bukareszcie - dodał.

W najbliższych meczach nie wystąpi z powodu kontuzji, o czym było wiadomo już wcześniej, Marcin Bułka, podstawowy golkiper w LN. Od dawna ciężką kontuzję kolana leczy Kamil Grabara. Kto zatem zajmie miejsce między słupkami?

- Decyzja jeszcze nie zapadła. Musimy wybrać. Czy ten sam bramkarz zagra w obu najbliższych meczach? Też jeszcze nie podjęliśmy decyzji, będziemy na ten temat rozmawiać - powiedział selekcjoner Jan Urban. ©℗

KARATE

Sukcesy zawodników KK Harasuto Łódź w Bushi-do Cup w Bydgoszczy

Dariusz Kuczmera

W Bydgoszczy odbyła się kolejna edycja Bushi-do Cup. Był to bardzo udany turniej dla reprezentantów Klubu Karate Harasuto Łódź.

W zawodach wystartowało blisko 450 zawodników reprezentujących 41 klubów z Polski, Słowacji, Niemiec i Litwy – informuje Janusz Harast, przewodniczący Rady Trenerów, Polska Unia Karate - Polski Związek Sportowy

Klub Harasuto reprezentowało 22 zawodników. Dla kilkorga z nich był to pierwszy start w życiu — tym bardziej cieszą ich udział i zdobyte doświadczenie.



FOT. KK HARASUTO

Uśmiechy są dowodem, że to był udany turniej Harasuto

Zawodnicy Harasuto wywalczyli sześć medali. To bardzo dobre osiągnięcie.

Złoto zdobyła Natalia Tarka w kategorii kadetek – 54 kg, która wygrała swój siódmy międzynarodowy turniej. Natalia jest również kandydatką do tytułu Sportowca Roku Dziennika Łódzkiego .

Srebrny medal zdobył Jakub Tarka w kategorii juniorów – 55 kg

Brązowe medale — Łukasz Rubnikowicz junior – 76 kg , Weronika Rosalska kadetka +66 kg, Joanna Bartuzel kadetka – 47 kg i Filip Kupczyk kadet – 63 kg .

Na piątym miejscu uplasowali się Nikola Zalewska, Gabriel Zawadzki, Mikołaj Michalak, Lena Stolarczyk, Zofia Rogulska i Jan Urbańczyk. Siódme miejsca zajęli Laura Bratek i Adam Rosalski.

Trenerami i opiekunami podczas zawodów byli Kinga Harast oraz Jakub Dynda .

Gratulujemy wszystkim zawodnikom, a szczególnie tym, którzy po raz pierwszy stanęli do rywalizacji. Dziękujemy za sportową postawę i godne reprezentowanie klubu Harasuto i nasze miasto Łódź!

Jesteśmy pewni, że niebawem dostaniemy kolejne informacje o sukcesach młodzieży Harasuto. ©℗

eprasa.pl 2d464e4197

Piątek
13.11.2026

WYD. C

Poddębice | Sieradz | Wieluń
| Wieruszów | Pajęczno | Zduńska Wola | Łask

Dziennik Łódzki

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 46

BORYSEW

Kalendarz ze zwierzakami

Najmłodsi mieszkańcy Zoo Borysew zostali bohaterami wyjątkowego kalendarza na nadchodzący 2027 rok **str. 2**

SIERADZ

Historyczny dzień sportu w Sieradzu

W Sieradzu odbyły się pełne emocji pierwsze w kraju zawody na ergometrach kajakowych **str. 4**

Sieradz zapisał się na kartach historii olimpiad specjalnych. W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym odbyły się pierwsze w kraju zawody na ergometrach kajakowych dla zawodników olimpiad specjalnych. Był to dzień pełen uśmiechu, sportowej rywalizacji i dowodów na to, że prawdziwa siła tkwi w determinacji oraz pasji.

W zawodach uczestniczyli przedstawiciele klubów olimpiad specjalnych: Aplauz Łask, Słoneczko Wieluń, Iskra Marzeń Warta i Spartakus Sieradz. Na rozpoczęcie zawodnicy wspólnie wypowiedzieli słowa przysięgi Olimpiad Specjalnych: „Pragnę zwyciężyć. Lecz jeśli nie będę mógł zwyciężyć, niech będę dzielny w swym wysiłku”.

ŁASK

Łascy kryminalni w jeden wieczór zatrzymali trzech mężczyzn z narkotykami **str. 4**

PRZEPISY

Pieniądze za uszkodzony nagrobek. W jaki sposób można uzyskać odszkodowanie? **str. 6**

SPORT

Unia Skierniewice nie jest już ostatnia w tabeli I ligi. Wyjątkowy mecz w Sieradzu **str. 8**

REGION



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Obchody Narodowego Święta Niepodległości

W wielu miejscowościach regionu 11 listopada odbyły się uroczyste obchody Narodowego Święta Niepodległości. Zobacz zdjęcia z wydarzeń **str. 3**

eprasa.pl 2d464e4197

MOŻE DO ŁODZI?

MUZYKA

Kristine Opolais w Teatrze Wielkim

Gwiazda opery, Kristine Opolais, wystąpi w piątek 13 listopada na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi. Koncert, który rozpocznie się o godz. 19, zainauguruje ogólnopolski festiwal Eufonie. Pochodząca z Rygi śpiewaczka regularnie występuje w Metropolitan Opera, Royal Opera House czy Bayerische Staatsoper. Publiczność usłyszy solistkę w programie złożonym z najsłynniejszych arii operowych XIX i początku XX wieku. Za pulpitem dyrygenckim stanie dyrektor Teatru Wielkiego w Łodzi, Rafał Kłoczko. DP



FOT. POLINA VILIUN

MUZYKA

Duet Placebo wystąpi w Atlas Arenie

Brytyjski duet Placebo wystąpi w środę 18 listopada w łódzkiej Atlas Arenie. Obecna trasa koncertowa formacji odbywa się z okazji trzydziestej rocznicy wydania przełomowego, debiutanckiego albumu zespołu. Grupa, którą tworzą Brian Molko i Rob Kirwan, od początku istnienia należała do najbardziej oryginalnych reprezentantów brytyjskiej sceny muzycznej. Jej brzmienie przekraczało ramy gatunków, a identyfikacja wizualna – celowo niejednoznaczna, efektowna i prowokacyjna – wzbudzała emocje. Gościem specjalnym koncertu będzie grupa Maria Iskariot. DP

TEATR

Premiera spektaklu „Trzy świnki"

Teatr Lalek Arlekin w Łodzi na sobotę 14 listopada przygotował premierę spektaklu „Trzy świnki" w reżyserii Lucii Vrany Svobodovej. To dobrze znana historia o trzech świnkach marzących w własnych domach, którą twórcy przenieśli w realia współczesnych zatargów sąsiedzkich i remontowych katastrof. Autorką adaptacji i tekstów piosenek (do muzyki Miłosza Sienkiewicza) jest Magda Żarnecka. Premierowy spektakl rozpocznie się o godz. 17 na Scenie Kameralnej teatru. DP

Małe cuda wielkiego świata. Kalendarz wydawnictwa Zoo Borysew na 2027 rok

Paweł Gołąb
Borysew

Najmłodsi mieszkańcy Zoo Borysew zostali bohaterami wyjątkowego kalendarza na nadchodzący 2027 rok. Znalazły się w nim wyłącznie zwierzęce „dzieciaki".



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Wśród bohaterów kalendarza „Małe cuda wielkiego świata" jest uwielbiana przez gości zoo surykatka

Michalinka, Wini i Hela, Gilbert, Timon czy Kamelka. To właśnie oni stali się głównymi bohaterami najnowszego kalendarza Zoo Borysew zatytułowanego „Małe cuda wielkiego świata". Po raz pierwszy w historii wydawnictwa wszystkie jego karty poświęcono wyłącznie najmłodszym mieszkańcom ogrodu zoologicznego.

Każdy z prezentowanych maluchów ma własną historię. Wśród nich znajduje się Michalinka, mała tapirka anta pochodząca z Ameryki Południowej, której narodziny były szczególnie wyczekiwane przez opiekunów. Są także Wini i Hela, rodzeństwo czarnych lampartów, przyciągające uwagę niezwykłym umaszczeniem. W kalendarzu nie zabrakło również Gilberta, maleńkiego gibona białorękiego; Kamelki, czyli młodej wielbłądzicy dromaderki, oraz surykatki Timona, który stał się prawdziwą gwiazdą mediów społecznościowych.

Jak podkreślają przedstawiciele Zoo Borysew, publikacja ma znacznie szerszy cel niż tylko prezentacja uroczych fotografii. Jej bohaterowie promują ideę wirtualnej adopcji zwierząt oraz wspierają działania Fundacji Biały Lew.

Wirtualna adopcja pozwala osobom prywatnym, rodzinom, firmom czy instytucjom włączyć się w pomoc zwierzętom poprzez finansowe wsparcie ich utrzymania. Dzięki takim środkom można zapewnić odpowiednią karmę, opiekę weterynaryjną, zabawki oraz warunki sprzyjające naturalnym zachowaniom mieszkańców zoo. Wirtualni opiekunowie otrzymują certyfikat adopcji i mogą śledzić losy wybranego podopiecznego.

Fizycznie kalendarz jest dostępny w kasie Zoo Borysew i sklepie internetowym od 10 listopada.

Fundacja Biały Lew wspiera działania związane z dobrostanem zwierząt, edukacją przyrodniczą i ochroną środowiska. To właśnie dzięki darowiznom, sponsoringowi i programowi adopcyjnemu możliwe jest realizowanie wielu inicjatyw poprawiających warunki życia zwierząt.

Nowy kalendarz Zoo Borysew to nie tylko okazja do codziennego spotkania z niezwykłymi mieszkańcami ogrodu. To także zaproszenie do poznania ich historii i włączenia się w działania na rzecz zwierząt.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KOMENDA POWIATOWA POLICJI W ŁASKU

Kierowcy przejeżdżający przez Wiewiórczyn w gm. Łask mogli liczyć nie tylko na kontrolę drogową, ale też na ocenę wystawioną przez uczniów miejscowej Szkoły Podstawowej im. Wojska Polskiego. W ramach akcji „Jabłko-cytryna" dzieci wspólnie z policjantami przypominały o zasadach bezpieczeństwa i nagradzały odpowiedzialnych uczestników ruchu. Kierowcy przestrzegający przepisów otrzymywali od dzieci słodkie jabłka, z kolei osoby, które nie stosowały się do obowiązujących zasad, otrzymywały kwaśne cytryny. Paweł Gołąb

WEEKEND NAD WARTĄ

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Patrycja Zemła, 514 800 866, patrycja.zemla@polskapress.pl**
Zespół: **Paweł Gołąb, Dariusz Piekarczyk, Natalia Ptak, Marcin Stadnicki** BIURO REKLAMY: **Piotr Lachman, 502 49 97 05, piotr.lachman@polskapress.pl, Anna Szymczak, 698 635 713, anna.szymczak@polskapress.pl, Małgorzata Słupianek, 514 800 836, malgorzata.slupianek@polskapress.pl** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 2d464e4197

Święto Niepodległości w Sieradzu. Msza święta, odznaczenia, awanse

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Mszą świętą w Bazylice Mniejszej rozpoczęły się w Sieradzu środowe obchody Święta Niepodległości. Główna część uroczystości miała miejsce na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. W świecie wzięło udział wielu sieradzan.

Mszę świętą za Ojczyznę celebrował ksiądz infułat Marian Bronikowski, proboszcz Bazyliki Mniejszej. Po zakończeniu uroczystości zebrani udali się na Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, zatrzymując się po drodze na ulicy Kościuszki – przed pomnikiem upamiętniającym sieradzan, którzy polegli w roku 1918 przy wyzwalaniu miasta. Kulminacyjna część Dnia Niepodległości miała miejsce na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.Okolicznościowe wystąpienia wygłosili starosta sieradzki Mariusz Bądzior oraz płk Sławomir Kozłowski, dowódca 15. Sieradzkiej Brygady Łączności. Była to także okazja do wręczenia żołnierzom Medali za Długoletnią Służbę, wyróżnień, ale także nominacji na wyższe stopnie służbowe. Nie zabrakło Apelu Pamięci oraz salwy honorowej pododdziału kobiet wystawionego przez sieradzką jednostkę wojskową.

Uroczystość zakończył koncert Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej. Całość uroczystości poprowadził Tomasz Oszczęda, dyrektor Biura Wystaw Artystycznych w Sieradzu. Podsumowaniem dnia był z kolei koncert patriotyczny w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego na osiedlu Jaworowe. Dzień wcześniej w podominikańskiej świątyni sióstr urszulanek wystąpiły dzieci z prowadzonej przez zakonnice świetlicy „Światełko Dzikuska”.


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

eprasa.pl 2d464e4197

Historyczny dzień sportu w Sieradzu



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

W Sieradzu odbyły się pełne sportowych emocji pierwsze w Polsce zawody na ergometrach kajakowych

Paweł Gołąb
Sieradz

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Sieradzu odbyły się pierwsze w kraju zawody na ergometrach kajakowych dla zawodników olimpiad specjalnych.

W zawodach uczestniczyli przedstawiciele klubów olimpiad specjalnych: Aplauz Łask, Słoneczko Wieluń, Iskra Marzeń Warta i Spartakus Sieradz. Na rozpoczęcie zawodnicy wspólnie wypowiedzieli słowa przysięgi Olimpiad Specjalnych: „Pragnę zwyciężyć. Lecz jeśli nie będę mógł zwyciężyć, niech będę dzielny w swym wysiłku".

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał starosta sieradzki Mariusz Bądzior. Jak zaznaczył, wydarzenie ma szansę stać się nową tradycją. – Bardzo się cieszę, że właśnie w Sieradzu i właśnie w tej szkole odbywa się pierwsza taka impreza w Polsce. To doskonały przykład, że dzięki systematycznej pracy, wytrwałości i wierze we własne możliwości można osiągać sukcesy. Jestem przekonany, że te zawody na stałe wpiszą się do kalendarza wydarzeń sportowych olimpiad specjalnych – powiedział.

— To dla nas bardzo szczególny moment. Po raz pierwszy w Polsce odbywają się zawody na ergometrach kajakowych dla zawodników olimpiad specjalnych. To historyczny dzień zarówno dla naszej placówki, jak i całego ruchu olimpiad specjalnych. Patrząc na naszych zawodników widzimy, że granice bardzo często istnieją tylko w naszych głowach. Gdy jest hart ducha i determinacja, można osiągać rzeczy pozornie niemożliwe – nie kryła wzruszenia dyrektor SOSW w Sieradzu Angelika Skrobała, podkreślając wyjątkowość chwili.

Jak podkreślała, sukcesy zawodników nie byłyby możliwe bez wsparcia wielu osób i instytucji. Szczególne podziękowania skierowała do Kajakowego Klubu Sportowego w Sieradzu. – Dzięki życzliwości klubu nasi uczniowie mogą trenować na specjalistycznym sprzęcie i rozwijać swoje umiejętności. Cieszę się, że wokół nas są ludzie o wielkich sercach, którzy pomagają spełniać marzenia naszych podopiecznych – zaznaczyła.

Pomysłodawcą zawodów był nauczyciel SOSW i trener kajakarstwa Zbigniew Flanek. Inspiracją stał się ostatni sukces Marii Janusz, która podczas europejskich regat Olimpiad Specjalnych zdobyła złoty i srebrny medal. – Chcieliśmy, aby także inni mogli spróbować swoich sił w kajakarstwie i przekonać się, jak wiele satysfakcji daje ten sport. Nie chodziło nam przede wszystkim o wyniki, ale o zachęcenie młodych ludzi do aktywności. Najważniejsza jest integracja, wspólne przeżywanie emocji i dobra zabawa.

Zbigniew Flanek nie ukrywa, że kajakarstwo jest jego wielką życiową pasją. – Trenuję ten sport od 50 lat i nadal uważam, że to jedna z najpiękniejszych dyscyplin. Kontakt z wodą, naturą i możliwość pokonywania własnych słabości dają ogromną satysfakcję. Nie ma drugiego takiego sportu – podkreśla.

KRÓTKO

SIERADZ

Spotkanie z podróżnikiem

Miejska Biblioteka Publiczna w Sieradzu zaprasza na spotkanie podróżnicze „Chiny, których nie znacie" z Michałem Szulimem w Bibliotece Głównej (Park Broniewskiego). Wydarzenie odbędzie się we wtorek 17 listopada od godz. 17. Wstęp wolny. „Tym razem zwiedzimy Chiny... ale te mniej znane. Nie będzie to Pekin ani Szanghaj, ale trafimy do Hongkongu" – zachęcają organizatorzy. Po spotkaniu będzie możliwość zakupów wszystkich książek autora, doświadczonego podróżnika, wokalisty zespołu Plateau, który odwiedził ponad 70 krajów i napisał cztery książki podróżnicze. DP

PODDĘBICE

Kierujący po wypiciu alkoholu

Policjanci z Poddębic po raz kolejny interweniowali wobec osób, które zdecydowały się prowadzić pojazdy po spożyciu alkoholu. Podczas pierwszej interwencji – na ulicy Łęczyckiej w Poddębicach – policjanci skontrolowali 43-letniego mieszkańca gminy Poddębice poruszającego się hulajnogą elektryczną. Badanie alkomatem wykazało pół promila alkoholu w organizmie. Do kolejnej interwencji doszło w miejscowości Małyń w gminie Zadzim. Funkcjonariusze zatrzymali do kontroli kierowcę renault. Mężczyzna miał ponad 2,3 promila alkoholu. Jak się okazało, prowadził pojazd pomimo obowiązującego sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Następny przypadek? Tym razem za kierownicą opla siedział 42-letni mieszkaniec Poddębic. Badanie wykazało 0,2 promila alkoholu, co oznacza stan po użyciu alkoholu.

Paweł Gołąb



FOT. KOMENDA POWIATOWA POLICJI W ŁASKU

Łascy kryminalni w jeden wieczór zatrzymali trzech mężczyzn z narkotykami

POLICJA TRZECH MĘŻCZYZN ZATRZYMANYCH

Łascy kryminalni nie odpuszczają

Paweł Gołąb
Łask

Ponad 32 gramy narkotyków zabezpieczyli policjanci z Łasku jednego wieczoru podczas działań wymierzonych w przestępczość narkotykową.

W ciągu jednego wieczoru funkcjonariusze zatrzymali trzech mieszkańców powiatu łaskiego, którzy usłyszeli już zarzuty. Za posiadanie narkotyków grozi im do trzech lat więzienia. Do wydarzeń doszło w miniony piątek.

To był pracowity wieczór dla kryminalnych z Komendy Powiatowej Policji w Łasku. Funkcjonariusze prowadzący działania przeciwko przestępczości narkotykowej zatrzymali trzech mieszkańców powiatu łaskiego i zabezpieczyli znaczne ilości nielegalnych substancji.

Pierwsza interwencja miała miejsce około godziny 20.50 na ulicy Leśników Polskich w Łasku. Policjanci zatrzymali do kontroli mercedesa, a ich uwagę zwróciło nerwowe zachowanie jednej z osób. Podczas kontroli przy 45-letnim mieszkańcu powiatu łaskiego znaleziono woreczki z białą substancją. Kolejne narkotyki ujawniono podczas przeszukania jego mieszkania i pomieszczeń gospodarczych. Łącznie zabezpieczono ponad 27 gramów mefedronu oraz blisko 5 gramów marihuany.

Niespełna dwadzieścia minut później kryminalni patrolujący teren Dąbrówki skontrolowali opla stojącego w kompleksie leśnym. W samochodzie przebywało czterech mężczyzn. Jeden z nich dobrowolnie wydał woreczek z białym proszkiem, a kolejne substancje znaleziono podczas przeszukania pojazdu. Do posiadania narkotyków przyznał się inny z mężczyzn. Zatrzymani zostali mieszkańcy powiatu łaskiego w wieku 26 i 47 lat.

Za posiadanie narkotyków trójce zatrzymanych mężczyzn z powiatu łaskiego grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności

Wszyscy trafili do policyjnego aresztu, a następnego dnia usłyszeli zarzuty posiadania narkotyków.

– Łascy kryminalni konsekwentnie prowadzą działania wymierzone w przestępczość narkotykową. Dzięki codziennej pracy operacyjnej zatrzymują osoby łamiące prawo i zabezpieczają kolejne narkotyki, które nie trafią już do dalszego obrotu. W ten sposób ograniczają zagrożenia związane z dostępnością nielegalnych substancji – podkreśla mł. asp. Bartłomiej Kozłowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łasku.

Zatrzymanym grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 2d464e4197

OSOBOWOŚCI ANTOINE DE PARIS. SPEKTAKULARNIE ZAPOMNIANY

Podcast o genialnym fryzjerze z Sieradza

Paweł Gołąb
Sieradz

Historia Antoniego Cierplikowskiego, znanego na całym świecie jako Antoine de Paris, stała się tematem nowego podcastu Radia 357. Autorem audycji jest pochodzący z Sieradza dziennikarz Krzysztof Tubilewicz, który zabiera słuchaczy w podróż śladami fryzjera gwiazd, jednego z najbardziej niezwykłych Polaków XX wieku.

Był fryzjerem największych gwiazd świata, ikoną mody, artystą i wizjonerem, który na zawsze zmienił sposób postrzegania kobiecej fryzury. Mimo międzynarodowej sławy postać Antoniego Cierplikowskiego wciąż pozostaje mało znana poza regionem, z którego pochodził. Teraz jego historia wybrzmiewa na nowo za sprawą podcastu „Antoine. Spektakularnie zapomniany", przygotowanego przez Krzysztofa Tubilewicza z Radia 357.

Autor audycji wraca do swojego rodzinnego Sieradza, by opowiedzieć o człowieku, który jako Antoine de Paris podbił Paryż, Nowy Jork i Hollywood. Cierplikowski czesał największe gwiazdy swoich czasów, współpracował z ikonami kina i mody, a jego nazwisko stało się symbolem nowoczesności, elegancji i odwagi artystycznej. Był także twórcą przełomowych rozwiązań we fryzjerstwie, które na trwałe wpłynęły na modę XX wieku.



FOT. URZĄD MIEJSKI W SIERADZU / FB SIERADZ LUBIĘ

W Sieradzu postać mistrza przypomina między innymi doskonale znany pomnik Fotel Antoine'a

Podcast pokazuje jednak nie tylko historię spektakularnego sukcesu sieradzanina. To również opowieść o samotności, rozczarowaniach i stopniowym zapomnieniu, które przyszło po latach światowej kariery.

– 50 lat po śmierci postać Antoniego Cierplikowskiego jest dość powszechnie znana w Sieradzu i regionie. Jeśli chcielibyście jednak poznać go lepiej – również poprzez relacje z pierwszej ręki, wypowiedzi członków rodziny, międzynarodowych ekspertów i fragmenty niepublikowanej w Polsce autobiografii fryzjera – zapraszam do odsłuchu! Jako Sieradzanin od dziecka znałem tę opowieść szczątkowo. Im więcej odkrywałem, tym bardziej jedno pytanie nie dawało mi spokoju: jakim cudem ta historia jest wciąż tak zakopana w przeszłości – mówi nam Krzysztof Tubilewicz.

Jak dodaje autor, audycja jest także próbą rozliczenia się z tym, co działo się z pamięcią o Antoine'ie po jego śmierci. – W podkaście podsumowuję też to, co wydarzyło się od jego śmierci. Niektóre epizody są naprawdę mroczne. Stawiam pytania o to z jakim powodzeniem Sieradz promuje siebie i Antoine'a – podkreśla dziennikarz.

Dzięki rozmowom z członkami rodziny, ekspertami z kraju i zagranicy oraz wykorzystaniu niepublikowanych w Polsce materiałów, podcast pozwala spojrzeć na Antoniego Cierplikowskiego z zupełnie nowej perspektywy. Dla mieszkańców Sieradza i regionu to okazja, by lepiej poznać historię człowieka, którego wielu uważa za autora jednej z największych polskich karier XX wieku.

Przemarsz kilkuset dzieci z „Dziesiątki"

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Święto Niepodległości w Sieradzu ma w tym roku wyjątkowy wymiar. Ulicami naszego miasta przeszedł wyjątkowy, barwny i niezwykle radosny marsz zorganizowany przez Szkołę Podstawową nr 10 im. Bolesława Zwolińskiego.

Marsz uczniów Szkoły Podstawowej nr 10 im. Bolesława Zwolińskiego w Sieradzu odbył się w przeddzień święta, we wtorek 10 listopada. Nie przeszkodziła nawet nieprzyjemna aura. Uśmiechów i pozytywnej atmosfery nie brakowało.

„Młodzież z „Dziesiątki" połączyła patriotyczne świętowanie z dbałością o bezpieczeństwo w ramach akcji „Odblaskowa Szkoła"" – czytamy w mediach społecznościowych sieradzkiego magistratu. – „Uczniowie, wyposażeni w elementy odblaskowe i kamizelki, pokazali, że patriotyzm to także troska o wspólne dobro, wzajemna odpowiedzialność oraz dbanie o to, by być widocznym na drodze".

Główne obchody Narodowego Święta Niepodległości odbyły się w środę 11 listopada w różnych punktach miasta.



FOT. UM SIERADZ

Wyjątkowy przemarsz „Dziesiątki" ulicami miasta

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011611340

Wieluń, dnia 9 listopada 2026 r.

NPP.6845.1.115.2026

BURMISTRZ WIELUNIA

informuje o zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu, stronie internetowej www.wielun.pl oraz w BIP wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA 0011611739

INFORMACJA

Wójt Gminy Konopnica informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Konopnica, ul. Rynek 15, oraz na stronie internetowej Urzędu, podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do wynajęcia, położonej w miejscowości Szynkielów, gmina Konopnica.

REKLAMA 0011611900

NPP.6220.1.11.2026 Wieluń, dnia 9 listopada 2026 r.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA WIELUNIA

Na podstawie art. 49 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 74 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), Burmistrz Wielunia zawiadamia strony postępowania o wszczęciu postępowania na wniosek Gala Poland Sp. z o.o., złożony za pośrednictwem pełnomocniczki w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie kontenera przeznaczonego do magazynowania etanolu na działce geodezyjnej nr 150/4 na terenie Spółki przy ul. Fabrycznej 10 w Wieluniu.

Z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w siedzibie Urzędu Miejskiego (budynek w parku, pok. 41) w godzinach pracy urzędu po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod nr 43 886 02 23 oraz złożyć uwagi i zastrzeżenia.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA 0011611901

Wieluń, dnia 9 listopada 2026 r.

NPP.6220.3.2023

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA WIELUNIA

Zgodnie z art. 10, art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) stosownie do art. 74 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko(tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam, że dla przedsięwzięcia polegającego na przebudowie i rozbudowie instalacji kompostowania odpadów o moduł do biologicznego przetwarzania odpadów w systemie zamkniętych bioreaktorów wraz z elementami niezbędnej infrastruktury technicznej, realizowanego na terenie istniejącego zakładu znajdującego się w m. Ruda, gm. Wieluń, powiat wieluński, na działkach o nr ewidencyjnych 669 i 236/1, został zgromadzony cały materiał dowodowy, w tym postanowienie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi, postanowienie Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej Wód Polskich w Poznaniu, opinię Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Wieluniu oraz opinię Marszałka Województwa Łódzkiego.

W związku z powyższym informuję o uprawnieniach wszystkich stron tego postępowania, wynikających z art. 10 k.p.a. do czynnego w nim udziału w każdym jego stadium. Jednocześnie zawiadamiam na podstawie art. 10 § 1 k.p.a. o możliwości zapoznania się i wypowiedzenia co do zebranych dowodów i materiałów przed wydaniem decyzji.

Ponadto informuję, że w terminie od dnia 13.11.2026 r. do dnia 20.11.2026 r. zainteresowane strony mogą zapoznać się z całą dokumentacją sprawy w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Wieluniu (budynek w parku – pok. 41) w godzinach pracy urzędu oraz złożyć uwagi i zastrzeżenia.

BURMISTRZ WIELUNIA
Paweł Okrasa

eprasa.pl 2d464e4197

CMENTARZE UBEZPIECZENIE NAGROBKA CORAZ CZĘŚCIEJ STANOWI DODATKOWY ELEMENT POLIS

Pieniądze za uszkodzony nagrobek Rzecznik Finansowy wyjaśnia, kiedy można liczyć na odszkodowanie

Natalia Zwolińska
Region

We Wszystkich Świętych i w Dniu Zadusznym tysiące osób odwiedziło cmentarze i nierzadko znalazło uszkodzone nagrobki. A uszkodzenie nagrobka może być bardzo kosztowne, warto wiedzieć, kiedy przysługuje odszkodowanie.

Niestety, zdarza się, że podczas wizyty bliscy zmarłych zauważają uszkodzone nagrobki, przewrócone pomniki czy ślady dewastacji. Naprawa takich zniszczeń często wiąże się z wydatkiem sięgającym kilku, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Dlatego eksperci Biura Rzecznika Finansowego zwracają uwagę na możliwości ochrony i dochodzenia odszkodowania w przypadku szkód na cmentarzach.

Uszkodzony nagrobek – co dalej?

Zdaniem specjalistów, właściciele nagrobków nie zawsze wiedzą, że mogą zabezpieczyć się przed skutkami nieprzewidzianych zdarzeń. Ubezpieczenie nagrobka coraz częściej stanowi dodatkowy element polis mieszkaniowych lub ubezpieczeń domów. Takie rozwiązanie pozwala uzyskać ochronę na wypadek zniszczeń spowodowanych przez wichury, upadek drzew, pożary, akty wandalizmu czy kradzieże.

Nie każda szkoda obciąża zarządcę cmentarza

Rzecznik Finansowy podkreśla, że odpowiedzialność za uszkodzony nagrobek zależy przede wszystkim od przyczyny zdarzenia. Jeśli szkoda została wywołana przez firmę kamieniarską, zakład pogrzebowy lub inny podmiot wykonujący prace na cmentarzu, poszkodowany może dochodzić roszczeń z polisy odpowiedzialności cywilnej sprawcy.

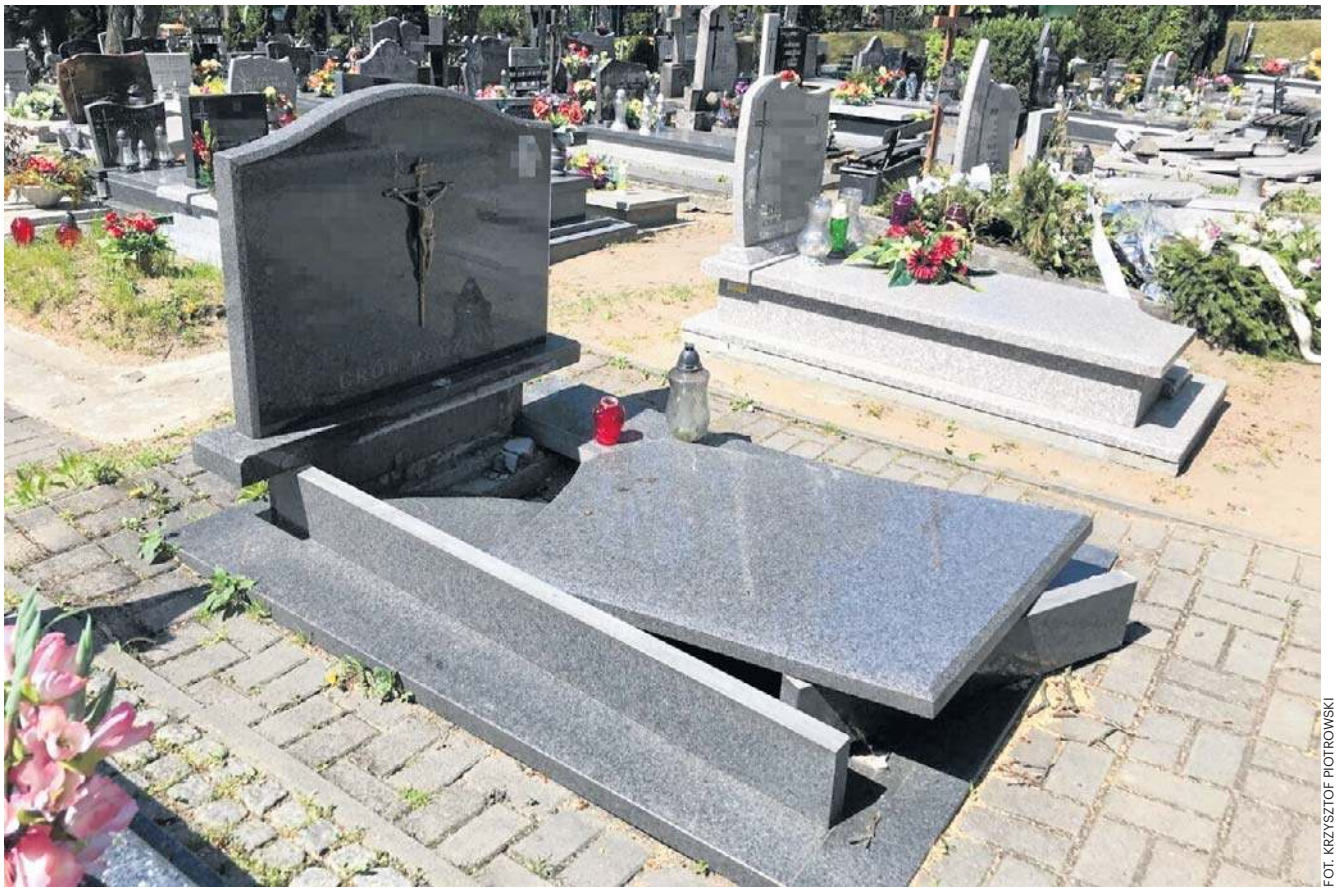
Podobnie wygląda sytuacja w przypadku kolizji z pojazdem poruszającym się po terenie nekropolii. Wówczas odszkodowanie powinno zostać wypłacone z obowiązkowego ubezpieczenia OC kierowcy.

Inaczej jest w sytuacjach związanych z drzewostanem. Jeżeli na nagrobek spadnie gałąź lub przewróci się drzewo, możliwe jest dochodzenie odszkodowania od zarządcy cmentarza, ale tylko wtedy, gdy szkoda była skutkiem zaniedbań w utrzymaniu zieleni. Jeśli jednak drzewo zostało powalone przez wyjątkowo silne zjawisko atmosferyczne, odpowiedzialność zarządcy może zostać wyłączona.



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Uszkodzenie nagrobka może być bardzo kosztowne, warto wiedzieć, kiedy przysługuje odszkodowanie i w jaki sposób należy się o nie ubiegać



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Kluczowe znaczenie przy dochodzeniu odszkodowania ma odpowiednia dokumentacja. Warto zadbać między innymi o fotografie zastanego uszkodzenia oraz dokładny opis wszelkich elementów wymagających naprawy

Warto zadbać o dowody

Eksperci przypominają, że kluczowe znaczenie przy dochodzeniu odszkodowania ma odpowiednia dokumentacja. Po stwierdzeniu uszkodzeń należy wykonać zdjęcia, zabezpieczyć dane świadków oraz zachować wszelkie dokumenty dotyczące wyceny i kosztów naprawy. Im więcej materiałów potwierdzających okoliczności zdarzenia, tym łatwiej ustalić odpowiedzialność za powstałe szkody.

Na co zwrócić uwagę przy wyborze polisy?

Biuro Rzecznika Finansowego zwraca uwagę, że zakres ochrony różni się w zależności od ubezpieczyciela. Standardowe polisy obejmują zwykle szkody spowodowane przez żywioły, dewastację czy kradzież. Jednocześnie wiele towarzystw wyłącza odpowiedzialność za naturalne zużycie materiałów, zabrudzenia, kradzież niezabezpieczonych elementów dekoracyjnych lub szkody wyrządzone przez firmy działające na terenie cmentarza.

Koszt ochrony nagrobka najczęściej wynosi od kilkudziesięciu do kilkuset złotych rocznie i zależy między innymi od wartości pomnika oraz wybranego zakresu ubezpieczenia.

Gdy odszkodowanie jest zbyt niskie

Jeżeli wypłacona kwota nie pokrywa kosztów naprawy nagrobka, eksperci zalecają wystąpienie do ubezpieczyciela o szczegółowy kosztorys. Po jego analizie można złożyć reklamację i przedstawić własne argumenty dotyczące wysokości szkody. Dopiero po zakończeniu procedury reklamacyjnej istnieje możliwość zwrócenia się o pomoc do Rzecznika Finansowego, który może podjąć działania interwencyjne lub polubowne.

Specjaliści podkreślają, że odpowiednio dobrane ubezpieczenie może uchronić rodziny przed znacznymi wydatkami w trudnym emocjonalnie czasie. Przed podpisaniem umowy warto jednak dokładnie zapoznać się zarówno z zakresem ochrony, jak i listą sytuacji, w których ubezpieczyciel może odmówić wypłaty odszkodowania.

eprasa.pl 2d464e4197

Jakie błędy najczęściej pojawiają się we wnioskach o rentę wdowią? Przeczytaj i ich nie popełniaj

Małgorzata Stempińska
Region

Choć o rentę wdowią można starać się już od 1 stycznia 2025 roku, we wnioskach wciąż pojawiają się błędy. Podajemy te, które popełniane są najczęściej i podpowiadamy, jak ich uniknąć. Oczywiście, o pomoc zawsze można poprosić doradcę ZUS.



FOT. FREEPIK.COM

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić

Renta wdowia to połączenie wypłaty własnego świadczenia emerytalno-rentowego, takiego jak emerytura, z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Można wybrać jeden z dwóch wariantów:

– 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc. renty rodzinnej albo

– 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia,

– przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu małżonkowi.

Można wybrać, które świadczenie będzie wypłacane w całości, a które w części – tak, aby było to dla nas korzystniejsze. Osoba składająca wniosek może też we wniosku zaznaczyć, aby wyboru najkorzystniejszego wariantu wypłaty dokonał ZUS.

Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc.

Oto najczęstsze błędy we wnioskach o rentę wdowią

Często popełnianym błędem jest niewłaściwe wypełnienie rubryk na stronie trzeciej wniosku, w sekcji dotyczącej oświadczenia wnioskodawcy. Wdowy lub wdowcy zaznaczają odpowiedź „nie" w odniesieniu do informacji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie". W tym pytaniu klient informuje, czy przysługuje mu inne świadczenie, takie jak emerytura, z którego nie korzysta, ponieważ zdecydował się na rentę rodzinną jako korzystniejsze rozwiązanie. Może się również zdarzyć, że klient ma przyznaną rentę rodzinną, która jest jednak zawieszona z powodu otrzymywania wyższej emerytury.

– Jeśli wdowa lub wdowiec ma już ustalone prawo do swojej emerytury lub renty rodzinnej po zmarłym małżonku, ale jedno z tych świadczeń zostało zawieszone, należy zaznaczyć odpowiedź „tak". Taką samą odpowiedź należy również wybrać w przypadku, gdy wniosek o przyznanie drugiego świadczenia został złożony niedawno, a osoba ta nigdy wcześniej się o nie ubiegała – podpowiada Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

W pozycji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie" wnioskodawcy często pomijają odpowiedź na pytanie dotyczące zagranicznych instytucji, pozostawiając te pola puste. Wypełnienie formularza ERWD w ten sposób może prowadzić do konieczności przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, co z kolei wydłuży czas rozpatrywania wniosku o świadczenie. Dlatego warto dokładnie i bez pośpiechu przeanalizować wniosek, aby udzielić właściwych odpowiedzi.

Gdy wniosek jest wysłany pocztą lub złożony elektronicznie

We wnioskach przesyłanych do ZUS pocztą lub elektronicznie pojawiają się m.in. błędy w danych adresowych, w tym kodach pocztowych oraz numerach rachunków bankowych. Zdarza się również, że wnioskodawcy nie wskazują instytucji, z której pobierają świadczenie albo podają niewłaściwą. Niektórzy nie zaznaczają, czy mają ustalone prawo do świadczenia z zagranicznej instytucji emerytalno-rentowej.

– Bywa też, że klient zaznacza brak prawa do świadczenia, mimo że zostało mu ono przyznane, ale go nie pobiera. Pojawiają się również pomyłki w nazwach świadczeń, np. mylenie dodatku pielęgnacyjnego z zasiłkiem pielęgnacyjnym lub opiekuńczym – mówi Krystyna Michałek.

W ZUS pomogą wypełnić wniosek

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić. Podczas wizyty w placówce pracownik zapyta między innymi o numer PESEL i datę śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna, a także o wspólność małżeńską, czyli czy prowadzone było wspólne gospodarstwo domowe, czy małżonkowie wspólnie zamieszkiwali lub łączyły ich inne więzy.

Na wizytę w placówce ZUS należy zabrać ze sobą dokument tożsamości, taki jak dowód osobisty lub paszport. Można również skorzystać z e-Dowodu dostępnego w aplikacji „mObywatel", który umożliwi pracownikowi Sali Obsługi Klientów potwierdzenie tożsamości. Należy również podać numer rachunku bankowego, na który ma być przekazywana renta wdowia.

Tyle maksymalnie może wynieść renta wdowia

Przepisy określają maksymalną wysokość świadczeń wypłacanych w zbiegu z rentą rodzinną. Ich łączna kwota nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli obecnie 5935,47 złotych brutto.

– W przypadku gdy suma świadczeń w zbiegu przekroczy trzykrotność najniższej emerytury, świadczenie zostanie pomniejszone o kwotę przekroczenia. Jeśli natomiast wysokość dotychczas pobieranego świadczenia przekracza trzykrotność najniższej emerytury, prawo do łączenia świadczeń z rentą rodzinną nie przysługuje – wyjaśnia Krystyna Michałek.

Renta wdowia w Polsce w liczbach

Z renty wdowiej korzysta już blisko milion osób. W czerwcu 2026 roku w całym kraju pobierało ją 993,4 tys. osób, w tym 56 tys. w województwie kujawsko-pomorskim. Od uruchomienia wypłat w lipcu 2025 roku przynajmniej jedną wypłatę w ramach renty wdowiej otrzymało około 1,1 mln osób.

Za rentą wdowią idą także konkretne kwoty. Tylko w pierwszej połowie 2026 roku ZUS wypłacił w całym kraju ponad 22,8 mld złotych, z czego 1,93 mld złotych stanowiło 15 proc. drugiego świadczenia.

W czerwcu przeciętna łączna kwota świadczeń wypłacanych w ramach renty wdowiej wyniosła 3949,43 złotych, natomiast w województwie kujawsko-pomorskim 3919,15 złotych. Samo doliczenie 15 proc. drugiego świadczenia zwiększało miesięczną wypłatę średnio o 379,10 złotych.

eprasa.pl 2d464e4197

Unia Skierniewice nie jest już ostatnia w tabeli I ligi! Małe derby Łodzi dla ŁKS II. Szalony mecz w Sieradzu

Dariusz Piekarczyk
Sport

Unia Skierniewice, po szalonym meczu w Opolu pokonała tamtejszą Odrę 5:3, strzelając gole na wagę zwycięstwa w doliczonym czasie gry.

To był mecz, o którym kibice Unii Skierniewice jeszcze długo będą opowiadać. Podopieczni trenera Kamila Sochy remisowali w Opolu z Odrą do 90 minuty 3:3 (1:0), ale w doliczonym czasie gry Mateusz Stępień po kapitalnym strzale, a następnie pozyskany niedawno Miłosz Szczepański pokonali bramkarza miejscowych i beniaminek I ligi triumfował 5:3! Było to dopiero czwarte w tym sezonie zwycięstwo Unii w I lidze i drugie na boisku rywala. Dzięki trzem punktom zespół Kamila Sochy opuścił ostatnie miejsce w pierwszoligowej tabeli – Unia ma na koncie 14 punktów i jest przedostatnia. Teraz w I lidze nastąpi przerwa na reprezentację. Kolejny mecz ligowy ekipa ze Skierniewic rozegra 22 listopada na swoim stadionie z Pogonią Siedlce (12). Rywal, prowadzony przez trenera Adama Noconia, nie jest jakimś wielkim zespołem – zdobył dotychczas 16 punktów i plasuje się w rankingu na pozycji 12. Na boiskach rywali wygrał tylko raz – po dwa razy zremisował i przegrywał. Unię spokojnie stać w tym pojedynku na komplet punktów.

III LIGA (GRUPA 1.)

W III lidze niesamowity mecz w Sieradzu pomiędzy Wartą, a Lechią Tomaszów Mazowiecki. Sędzie dwukrotnie przerywał pojedynek z powodu mgły. W doliczonym czasie sieradzanie strzelili trzy gole i triumfowali 3:0.



FOT. TOMASZ KOWALCZYK

Unia Skierniewice (żółte stroje) pokonała w Opolu miejscową Odrę (niebieskie) 5:3

Z kolei w małych derbach Łodzi ŁKS II pokonał Widzew II 1:0 (1:0).

Plan 17. kolejki (przedostatnia rundy jesiennej). Sobota (14 listopada): KTS Wesoła Warszawa - Wisła II Płock (godzina 15), ŁKS Łomża - Warta Sieradz (14), Mławianka Mława - Wigry Suwałki (13), ŁKS II Łódź - Mazovia Mińsk Mazowiecki (12), KS CK Troszyn - Olimpia Zambrów (13), Ząbkovia Ząbki - Polonia Lidzbark Warmiński (13), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Olimpia Elbląg (13). **Niedziela (15 listopada):** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Pelikan Łowicz (12). Jagiellonia II Białystok - Widzew II - mecz przełożony na 25 listopada (13). PZPN zaplanował jeszcze rozegranie awansem dwóch kolejek z rundy wiosennej - w weekendy 21-22 listopada

IV LIGA

W IV lidze poznaliśmy, na jedną kolejkę przed końcem rundy jesiennej, mistrza półmetka. Został nim RKS Radomsko prowadzony przez trenera Dariusza Frączyka – zresztą jak najbardziej zasłużenie. Zespół ten przegrał jesienią tylko jeden mecz (w Łodzi z AKS SMS 0:1). Wicemistrzostwo przypadło Orkanowi Buczek, za wyniki którego odpowiada Marcin Węglewski. Wprawdzie Polonia Piotrków Trybunalski może się zrównać punktami z tym zespołem, ale przegrała bezpośredni mecz 2:3, a to w tabeli półmetka ma kluczowe znaczenie.

Plan 17. kolejki (ostatnia rundy jesiennej). Sobota (14 listopada): Zryw Wygoda - Justynów (godz. 14), Boruta Zgierz - RKS Radomsko (13.30), Sokół Aleksandrów - Ceramika Opoczno (12), AKS SMS Łódź - Zjednoczeni Stryków (13), Stal Głowno - Ekolog Wojsławice (14), Bełchatów - Włókniarz Pabianice (13), Kutno - Orzeł Parzęczew (13), Polonia Piotrków - ŁKS III Łódź (14).

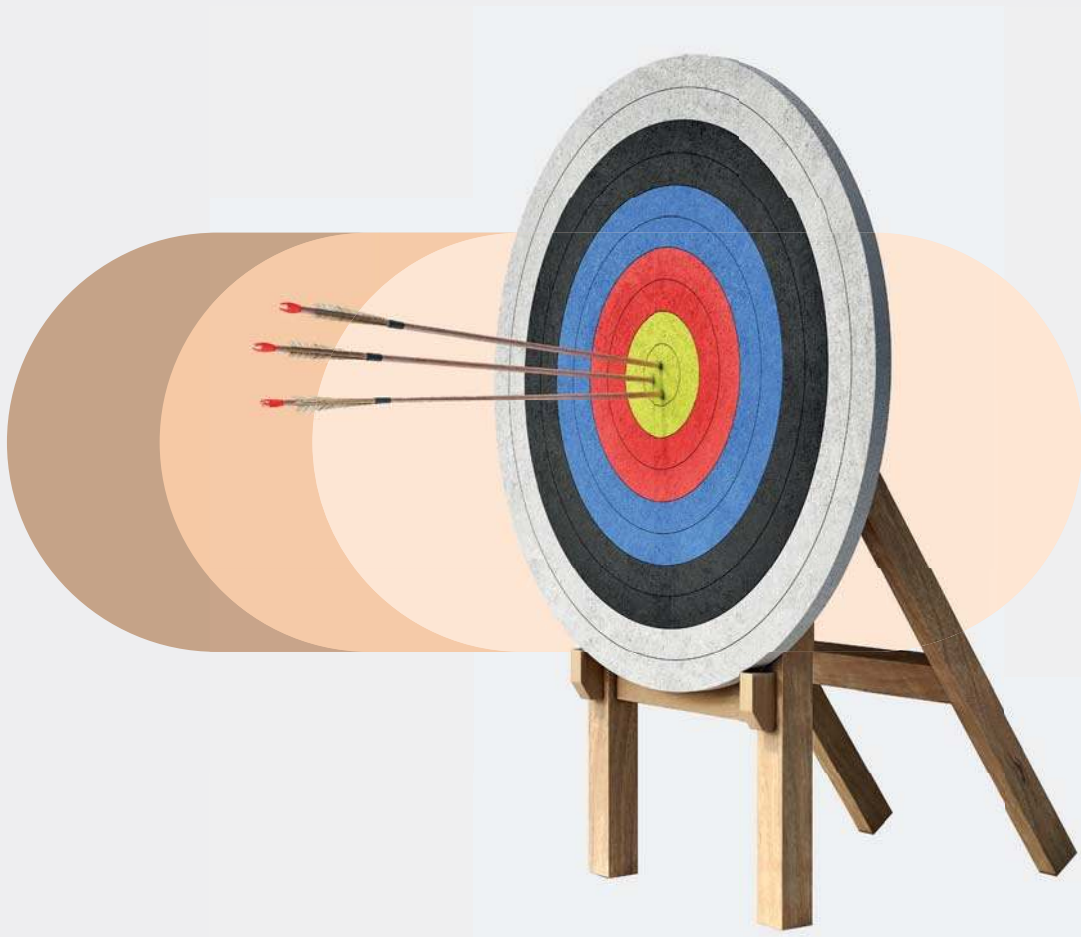
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 2d464e4197

Piątek
13.11.2026

WYD. D

Dziennik Łódzki

its

www.dzienniklodzki.pl

Nr 46

Skierniewice | Łowicz | Rawa Mazowiecka | Kutno | Łęczyca

SKIERNIEWICE

Cenne wyróżnienie dla skierniewickiego dyżurnego straży

Aspirant Marcin Kraszewski został wyróżniony w konkursie łódzkiego Urzędu Marszałkowskiego **str. 3**

ŁĘCZYCA

Ozorkowskie czy Krakowskie Przedmieście?

W Łęczycy zakończyły się konsultacje dotyczące zmiany nazwy jednej z ulic miasta **str. 4**

Do 30 października trwały konsultacje społeczne w Łęczycy w sprawie zmiany ulicy Ozorkowskie Przedmieście na nową – ulica Krakowskie Przedmieście. Petycję do Rady Miasta w tej sprawie złożyło Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej.

Do Urzędu Miejskiego w Łęczycy wpłynęły łącznie 444 ankiety konsultacyjne w sprawie zmiany dotychczasowej nazwy ulicy. Za zmianą nazwy oddano w sumie 39 głosów. Przeciw zagłosowało aż 370 mieszkańców. 35 ankiet zostało odrzuconych z powodów braków formalnych. Wynik konsultacji nie mają mocy wiążącej, jednak powinny być brane pod uwagę przy podejmowanym rozstrzygnięciu.

REGION



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Obchody Narodowego Święta Niepodległości

W wielu miejscowościach regionu 11 listopada odbyły się uroczyste obchody Narodowego Święta Niepodległości. Zobacz zdjęcia z wydarzeń **str. 3**

SKIERNIEWICE

Policja zatrzymała 31-latka, który przy zakupie samochodu posłużył się danymi innej osoby **str. 5**

PRZEPISY

Pieniądze za uszkodzony nagrobek. W jaki sposób można uzyskać odszkodowanie? **str. 6**

SPORT

Unia Skierniewice nie jest już ostatnia w tabeli I ligi. Wyjątkowy mecz w Sieradzu **str. 8**

eprasa.pl 2d464e4197

MOŻE DO ŁODZI?

MUZYKA

Kristine Opolais w Teatrze Wielkim

Gwiazda opery, Kristine Opolais, wystąpi w piątek 13 listopada na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi. Koncert, który rozpocznie się o godz. 19, zainauguruje ogólnopolski festiwal Eufonie. Pochodząca z Rygi śpiewaczka regularnie występuje w Metropolitan Opera, Royal Opera House czy Bayerische Staatsoper. Publiczność usłyszy solistkę w programie złożonym z najsłynniejszych arii operowych XIX i początku XX wieku. Za pulpitem dyrygenckim stanie dyrektor Teatru Wielkiego w Łodzi, Rafał Kłoczko. DP



FOT. POLINA VILIUN

MUZYKA

Duet Placebo wystąpi w Atlas Arenie

Brytyjski duet Placebo wystąpi w środę 18 listopada w łódzkiej Atlas Arenie. Obecna trasa koncertowa formacji odbywa się z okazji trzydziestej rocznicy wydania przełomowego, debiutanckiego albumu zespołu. Grupa, którą tworzą Brian Molko i Rob Kirwan, od początku istnienia należała do najbardziej oryginalnych reprezentantów brytyjskiej sceny muzycznej. Jej brzmienie przekraczało ramy gatunków, a identyfikacja wizualna – celowo niejednoznaczna, efektowna i prowokacyjna – wzbudzała emocje. Gościem specjalnym koncertu będzie grupa Maria Iskariot. DP

TEATR

Premiera spektaklu „Trzy świnki"

Teatr Lalek Arlekin w Łodzi na sobotę 14 listopada przygotował premierę spektaklu „Trzy świnki" w reżyserii Lucii Vrany Svobodovej. To dobrze znana historia o trzech świnkach marzących w własnych domach, którą twórcy przenieśli w realia współczesnych zatargów sąsiedzkich i remontowych katastrof. Autorką adaptacji i tekstów piosenek (do muzyki Miłosza Sienkiewicza) jest Magda Żarnecka. Premierowy spektakl rozpocznie się o godz. 17 na Scenie Kameralnej teatru. DP

Dworzec w Skierniewicach z nagrodą publiczności w konkursie „Dworzec Roku"

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Skierniewicki dworzec kolejowy zdobył nagrodę publiczności w konkursie „Dworzec Roku". Wyróżnienie zostało przyznane podczas XVI Kongresu Kolejowego.



FOT. PKP

Dworzec w Skierniewicach z nagrodą publiczności w konkursie „Dworzec Roku", przyznaną przez internautów

Doroczny, XVI Kongres Kolejowy, odbył się w Warszawie. Przyznana na imprezie nagroda publiczności dla skierniewickiego dworca ma być dowodem na uznanie podróżnych dla niedawno zakończonej modernizacji jednego z najważniejszych zabytków miasta.

W tegorocznej, dziewiątej edycji konkursu organizowanego przez Fundację ProKolej główna nagroda trafiła do dworca w Oleśnicy, natomiast to właśnie dworzec w Skierniewicach zdobył serca pasażerów, otrzymując nagrodę publiczności. To szczególne wyróżnienie dla obiektu, którego gruntowna przebudowa zakończyła się pod koniec 2025 roku.

Historia skierniewickiego dworca sięga 1875 roku. Na przestrzeni lat budynek przechodził liczne zmiany, a jedną z największych przebudów zrealizowano w latach 1919-1921. Wówczas obiekt zyskał charakterystyczną stylistykę renesansowo-neobarokową, która do dziś stanowi jego znak rozpoznawczy. Cennym elementem wnętrza są również socrealistyczne sgraffita wykonane w 1954 roku przez rodzinę Mieszkowskich.

Przeprowadzona modernizacja pozwoliła przywrócić historyczny blask budynku, jednocześnie dostosowując go do współczesnych potrzeb podróżnych. Na parterze znajdują się komfortowa poczekalnia, hol kasowy oraz toalety przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami. W przyszłości w budynku mają pojawić się także nowe lokale usługowe, w tym cukiernia, kwiaciarnia, zakład fotograficzny oraz szkoła tańca. Warto podkreślić, że zabytkowy dworzec kolejowy w Skierniewicach przy ulicy Dworcowej to jeden z najważniejszych i najpiękniejszych węzłów kolejowych w Polsce.

Nagroda publiczności jest potwierdzeniem, że mieszkańcy i podróżni docenili przeprowadzone zmiany. Skierniewicki dworzec nie tylko odzyskał dawny wygląd, ale stał się również nowoczesną i funkcjonalną wizytówką miasta, łącząc walory historyczne z wygodą codziennego użytkowania. To kolejny dowód na to, że inwestycje realizowane na kolei mogą skutecznie przyczyniać się do poprawy jakości podróżowania oraz wzmacniania lokalnej tożsamości.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

Wystartowały przygotowania do 35. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Sztab nr 7508 działający przy Urzędzie Miejskim w Łęczycy rozpoczął online rejestrację wolontariuszy. – W przypadku osób niepełnoletnich, wniosek muszą wypełnić rodzice lub opiekunowie prawni – informuje sztab. Liczba wolontariuszy jest ograniczona, rejestracja trwa do 31 grudnia. 35. Finał WOŚP zagra 31 stycznia 2027 roku pod hasłem: „Dzisiaj?! Zdrowie noworodka najważniejsze!". W tym roku na ulice miasta wyruszyło ponad 70 wolontariuszy. JB

its

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Natalia Zwolińska, 502 499 , natalia.zwolinska@polskapress.pl**
Zespół: **Zuzanna Gawałkiewicz, Joanna Kaźmierczak.** BIURO REKLAMY: **Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl , Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl,** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2d464e4197

Skierniewice uczciły 108. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości

Natalia Zwolińska
Skierniewice

To było podniosłe wydarzenie. Mieszkańcy Skierniewic w środę 11 listopada wspólnie i z godnością uczcili 108. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystości odbywały się w różnych częściach miasta.

Tegoroczne obchody Narodowego Święta Niepodległości miały patriotyczny i podniosły charakter. Uroczystości rozpoczęła msza święta w intencji Ojczyzny, odprawiona w Kościele Garnizonowym pw. św. Jana Pawła II.

Następnie uczestnicy zgromadzili się na placu św. Jana Pawła II, gdzie wspólnie odśpiewali hymn państwowy. Ważnym punktem uroczystości było złożenie kwiatów pod Pomnikiem Niepodległości. W ten sposób oddano hołd wszystkim, którzy walczyli o wolność i suwerenność Polski.

Nie zabrakło również sportowego akcentu. O godzinie 13 rozpoczął się Bieg Niepodległości, który zgromadził miłośników aktywnego świętowania w biało-czerwonych barwach. To jeden ze stałych punktów miejskich obchodów święta 11 listopada.

W programie uroczystości znalazło się także zakończenie gry miejskiej „Spacer z historią" w Muzeum Historycznym Skierniewic oraz koncert finałowy XXIV Festiwalu Muzyki Romantycznej „Bella figlia dell'amore", który przygotowano w sali koncertowej Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach.

Dzień wcześniej, we wtorek 10 listopada zaś, na stadionie przy ul. Tetmajera 7 odbył się Bieg Niepodległości dla Dzieci i Młodzieży. W uroczystościach wzięli udział licznie mieszkańcy miasta.


FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA


FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA


FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA


FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA


FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA


FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

eprasa.pl 2d464e4197

W Łęczycy znów będzie Krakowskie Przedmieście? Mieszkańcy dali odpowiedź

Joanna Bielicka
Łęczyca

W Łęczycy zakończyły się konsultacje społeczne dotyczące zmiany dotychczasowej nazwy ulicy Ozorkowskie Przedmieście na nową ul. Krakowskie Przedmieście.



FOT. JOANNA BIELICKA

W Łęczycy zakończyły się konsultacje dotyczące zmiany dotychczasowej nazwy jednej z ulic miasta

Do 30 października trwały konsultacje społeczne w Łęczycy w sprawie zmiany ulicy Ozorkowskie Przedmieście na nową – ulica Krakowskie Przedmieście. Petycję do Rady Miasta w tej sprawie złożyło Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej.

– Nazwa „Krakowskie Przedmieście" jest głęboko osadzona w historii i urbanistyce dawnych polskich miast królewskich, do których Łęczyca dumnie się zalicza. Tradycyjnie przedmieścia nazywano od kierunku dróg wylotowych prowadzących do głównych ośrodków miejskich. Droga na południe przez Ozorków to w szerszej skali historyczny trakt wiodący w kierunku dawnej stolicy Polski – Krakowa. Nadanie nazwy Krakowskie Przedmieście przywraca klasyczny, dostojny podział urbanistyczny, co podnosi prestiż samej ulicy oraz całego miasta. W artykule Wandy Puget mamy informację, że nazwa „Krakowskie Przedmieście" pojawia się w źródłach od roku 1697. „Ozorkowskie Przedmieście" brzmi wtórnie i prowincjonalnie, zwłaszcza w zderzeniu z istniejącą już ulicą Ozorkowską. „Krakowskie Przedmieście" to nazwa o charakterze reprezentacyjnym. Kojarzy się z ważnymi, historycznymi traktami i może stać się nową wizytówką tej części Łęczycy, co sprzyja m.in. rozwojowi lokalnego biznesu czy turystyki – mówiła Monika Borkowska, prezes TMZŁ.

Do Urzędu Miejskiego w Łęczycy wpłynęły łącznie 444 ankiety konsultacyjne w sprawie zmiany dotychczasowej nazwy ulicy. Za zmianą nazwy oddano w sumie trzydzieści dziewięć głosów. Przeciw zagłosowało aż 370 mieszkańców. Trzydzieści pięć ankiet zostało odrzuconych z powodów braków formalnych.

Wyniki konsultacji nie mają mocy wiążącej, jednak powinny być brane pod uwagę przy podejmowanym rozstrzygnięciu przez Radę Miejską w Łęczycy.

Przypomnijmy, kilka lat temu w mieście zmieniono kilka nazw ulic w związku z ustawą o dekomunizacji. Ulica Związku Walki Młodych stała się ulicą Związku Walki Zbrojnej. Dawna ulica Hanki Sawickiej w Łęczycy natomiast nosi obecnie nazwę ulicy Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Wyróżnienie dla dyżurnego straży

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Asp. Marcin Kraszewski ze Stanowiska Kierowania Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Skierniewicach został wyróżniony w kategorii „Najlepszy Dyżurny" w konkursie organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego.

Strażak odebrał nagrodę wspólnie z komendantem miejskim PSP w Skierniewicach. Wyróżnienie jest nie tylko osobistym sukcesem asp. Marcina Kraszewskiego, ale powodem do dumy dla całej skierniewickiej jednostki.

Rola dyżurnego stanowiska kierowania często pozostaje poza zasięgiem wzroku mieszkańców, jednak to właśnie od jego pracy w dużej mierze zależy sprawne funkcjonowanie systemu ratowniczego. To dyżurny przyjmuje zgłoszenia o zagrożeniach, podejmuje decyzje dotyczące dysponowania odpowiednich sił i środków, utrzymuje łączność z ratownikami, koordynuje działania podczas akcji.

W komendach takich jak skierniewicka odpowiedzialność ta jest szczególnie duża. Niewielka obsada stanowiska kierowania sprawia, że dyżurni muszą jednocześnie realizować wiele zadań, zachowując przy tym pełną koncentrację i opanowanie. Każde zgłoszenie wymaga szybkiej analizy sytuacji i podjęcia właściwych decyzji, często pod presją czasu i w dynamicznie zmieniających się okolicznościach.

Praca dyżurnego to służba, której efektów nie zawsze widać bezpośrednio na miejscu zdarzenia, ale która ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa mieszkańców. To właśnie po drugiej stronie telefonu znajduje się osoba, która musi zachować spokój nawet wtedy, gdy zgłaszający przeżywa dramatyczne chwile. Od wiedzy, doświadczenia i profesjonalizmu dyżurnego zależy sprawny przebieg wielu akcji ratowniczych.

Wyróżnienie dla asp. Marcina Kraszewskiego jest potwierdzeniem najwyższych standardów służby pełnionej przez funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Skierniewicach oraz dowodem na to, jak ważną rolę odgrywają strażacy pracujący za kulisami działań ratowniczych. To także wyraz uznania dla codziennej, odpowiedzialnej pracy, dzięki której mieszkańcy mogą czuć się bezpiecznie.



FOT. KM PSP SKIERNIEWICE

Wyróżnienie dla skierniewickiego strażaka. Aspirant Marcin Kraszewski najlepszym dyżurnym w regionie

REKLAMA 0011612351

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz rozpoczęciu przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) oraz na podstawie art. 39 ust.1 i art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 poz. 670 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Skierniewice następujących uchwał:

- **Nr XXIX/113/2026 Rady Miasta Skierniewice z dnia 29 października 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - fragment miasta Skierniewice położony pomiędzy ulicami: Piekarską i Młynarską,**
- **Nr XXIX/114/2026 Rady Miasta Skierniewice z dnia 29 października 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - fragment miasta Skierniewice położony przy ulicy Jodłowej,**
- **Nr XXIX/115/2026 Rady Miasta Skierniewice z dnia 29 października 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - fragment miasta Skierniewice położony pomiędzy ulicami: Łowicką i Księdza Kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego,**
- **Nr XXIX/116/2026 Rady Miasta Skierniewice z dnia 29 października 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - fragment miasta Skierniewice położony pomiędzy ulicami: Stanisława Rybickiego, Mazowiecką, Aleją Macieja Rataja Aleją Niepodległości, Mikołaja Kopernika i Pomologiczną uchwalonego uchwałą Nr XXV/96/2020 r.**

Zawiadamiam, iż projekt zmiany planu miejscowego i projekty planów miejscowych wymagają przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.
Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów i prognoz **do dnia 15 grudnia 2026 r.**
Wnioski mogą być wnoszone:

1. w formie pisemnej do Sekretariatu Urzędu Miasta lub pocztą na adres:
   Urząd Miasta Skierniewice, ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice,
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice w Biurze Planowania Przestrzennego i Planowania Inwestycji, ul. Floriana 9 pok. 20,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: umskier@um.skierniewice.pl lub za pomocą platformy e-Doreczenia. AE:PL-73168-23916-HJUSF-22

Wniosek zgodnie z art. 8g ust. 2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy oraz adres poczty elektronicznej, jeśli taki posiada, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także rodzaj własności nieruchomości. Fakultatywnie wnioskodawca może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Skierniewice.
Wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.
Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z dokumentacją spraw (ww. uchwałami) w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice w Biurze Planowania Przestrzennego i Planowania Inwestycji przy ul. Floriana 9 pok. 20 lub na stronie internetowej pod adresem: https://www.bip.um.skierniewice.pl/kategorie/uchwaly_rady_miasta_rok_2026
Wniosek można wypełnić wyłącznie na formularzu dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Skierniewicach https://www.bip.um.skierniewice.pl/ zakładki: Prawo Miejscowe/ Planowanie Przestrzenne/ Wzór pisma do planu - FORMULARZ.
Skierniewice, 9.11.2026 r.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Skierniewice, przy ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem https://www.bip.um.skierniewice.pl/kategorie/klauzule_informacyjne.

PREZYDENT MIASTA
KRZYSZTOF JAŻDŻYK

REKLAMA 0011612356

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ KROŚNIEWIC

Zawiadamia o wywieszeniu wykazu lokalu mieszkalnego przeznaczonego do sprzedaży na rzecz dotychczasowego najemcy wraz z udziałem we współwłasności części wspólnych nieruchomości:

Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia nr 109.2025 Burmistrza Krośniewic z dnia 10 listopada 2026 r.

- lokal mieszkalny nr 11 o pow. 33 m² położony w Krośniewicach przy ul. Kolejowej 25/5 na działce gruntu oznaczonej nr ewidencyjnym 19/5.

Wykaz wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krośniewicach, ul. Poznańska 5, na okres 21 dni.

eprasa.pl 2d464e4197

Nowy defibrylator AED, szkolenia mieszkańców

Natalia Zwolińska
Trzcianna

Mieszkańcy Trzcianny będą lepiej przygotowani do ratowania życia w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia. Wszystko za sprawą projektu „Bezpieczna Trzcianna".



FOT. SZKOŁA PODSTAWOWA W TRZCIANNIE

Bezpieczna Trzcianna. Nowy defibrylator oraz bardzo ważne, specjalistyczne szkolenie dla mieszkańców

Podczas zajęć prowadzonych przez Akademię 112 uczestnicy poznali zasady postępowania w przypadku nagłego zatrzymania krążenia, uczyli się oceny stanu poszkodowanego oraz wykonywania resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Duży nacisk położono na ćwiczenia praktyczne, dzięki którym mieszkańcy mogli przełamać obawy związane z udzielaniem pierwszej pomocy i przekonać się, że szybka reakcja świadka zdarzenia może uratować życie. Najważniejszym celem szkolenia było zwiększenie świadomości mieszkańców oraz przygotowanie ich do działania w sytuacjach, gdy liczy się każda minuta oczekiwania na służby ratunkowe.

Projekt obejmuje również zakup i montaż automatycznego defibrylatora zewnętrznego AED. Urządzenie zostanie umieszczone przy budynku OSP w centrum Trzcianny, naprzeciwko Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej. To miejsce dostępne zarówno dla mieszkańców, jak i społeczności szkolnej liczącej około 150 uczniów oraz 30 pracowników. Defibrylator AED jest urządzeniem, które prowadzi użytkownika przez kolejne etapy udzielania pomocy za pomocą komunikatów głosowych i może znacząco zwiększyć szanse na przeżycie osoby z nagłym zatrzymaniem krążenia. Jak podkreślają organizatorzy, celem akcji było nie tylko wyposażenie miejscowości w nowoczesny sprzęt ratunkowy, ale też przekazanie mieszkańcom wiedzy niezbędnej do jego wykorzystania. Dzięki temu będą mogli podjąć pierwsze działania ratunkowe jeszcze przed przyjazdem służb.

Zdobyta podczas szkolenia wiedza pozostanie z uczestnikami na lata i może zostać przekazana kolejnym zainteresowanym osobom

Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności. W jej realizację zaangażowali się strażacy, członkowie Koła Gospodyń Wiejskich, mieszkańcy oraz przedstawiciele samorządu. Wszyscy zgodnie podkreślają, że bezpieczeństwo jest wspólną odpowiedzialnością, a umiejętność udzielania pierwszej pomocy może okazać się bezcenna.

Projekt „Bezpieczna Trzcianna – AED i pierwsza pomoc dla lokalnej społeczności" realizowany jest przez Ochotniczą Straż Pożarną w Trzciannie we współpracy z Kołem Gospodyń Wiejskich w Trzciannie. Przedsięwzięcie otrzymało dofinansowanie ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

31-latek posłużył się cudzymi danymi podczas zakupu auta

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach zatrzymali 31-letniego mieszkańca Radomia, który podczas zakupu samochodu posłużył się danymi innej osoby. Mężczyzna usłyszał zarzuty związane z podrobieniem dokumentu oraz bezprawnym wykorzystaniem danych osobowych.



FOT. POLICJA

Mężczyzna został namierzony przez policję na początku listopada tego roku i już usłyszał zarzuty

Sprawa miała swój początek 27 października, kiedy do Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach zgłosił się mieszkaniec powiatu skierniewickiego. Mężczyzna poinformował funkcjonariuszy o nieprawidłowościach, jakie ujawniły się po sprzedaży należącego do niego samochodu marki Volvo.

Kupujący podczas zawierania transakcji nie posiadał dokumentu tożsamości, a dane osobowe wpisał do umowy samodzielnie. Problemy pojawiły się, gdy sprzedający udał się do wydziału komunikacji, by zgłosić zbycie pojazdu. Wówczas okazało się, że numer PESEL widniejący w dokumentach nie odpowiada istniejącej osobie.

Sprawą zajęli się funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną. Policjanci rozpoczęli działania mające na celu ustalenie prawdziwej tożsamości mężczyzny oraz miejsca jego pobytu. Trop doprowadził ich do Radomia.

– Policjanci Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach zatrzymali 31-letniego mieszkańca Radomia, który podczas zakupu samochodu posłużył się danymi innej osoby. Mężczyzna został namierzony 4 listopada 2026 roku na terenie Radomia. Jak się okazało, był również poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności – informuje mł. asp. Aneta Placek, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Skierniewicach.

4 listopada skierniewiccy policjanci operacyjni pojechali do Radomia. W rejonie jednego z marketów zauważyli mężczyznę odpowiadającego ustaleniom poczynionym podczas śledztwa. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to poszukiwany 31-latek.

Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach. Usłyszał zarzut podrobienia umowy kupna-sprzedaży samochodu poprzez wykorzystanie bez upoważnienia danych osobowych innej osoby. Podejrzany przyznał się do zarzucanego mu czynu.

– Mężczyzna usłyszał zarzut dotyczący podrobienia umowy kupna-sprzedaży pojazdu oraz bezprawnego wykorzystania danych osobowych. Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności – dodaje mł. asp. Aneta Placek.

Policja przypomina, że podczas zawierania umów kupna-sprzedaży pojazdów należy zachować szczególną ostrożność. Przed podpisaniem dokumentów warto zweryfikować tożsamość drugiej strony, sprawdzić dokument tożsamości oraz upewnić się, że wszystkie dane wpisane do umowy są prawdziwe. Pozwoli to uniknąć problemów związanych z rejestracją pojazdu, zgłoszeniem jego sprzedaży czy odpowiedzialnością za ewentualne naruszenia prawa.

REKLAMA 0011611522

Burmistrz Miasta Łęczyca

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.leczyca.info.pl został zamieszczony na okres 21 dni wykaz obejmujący nieruchomości gruntowe przeznaczone do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej dotychczasowym dzierżawcom, stanowiący załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Łęczyca nr 120.192.2026 z dnia 9.11.2026 r.

Informacje szczegółowe dotyczące przedmiotowych nieruchomości gruntowych dostępne pod nr tel. 24 721 03 30 w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

REKLAMA 0011611369

Burmistrz Miasta Łęczyca

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.leczyca.info.pl został zamieszczony na okres 21 dni wykaz dotyczący zabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Łęczycy, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, stanowiący załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Łęczyca nr 120.191.2026 z dnia 6.11.2026 r.

Informacje szczegółowe dotyczące przedmiotowej nieruchomości gruntowej dostępne są pod nr tel. 24 721 03 30 w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

REKLAMA 0011610199

Burmistrz Miasta Łęczyca

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.leczyca.info.pl zostały zamieszczone na okres 21 dni wykazy obejmujące lokale mieszkalne usytuowane w budynkach wielolokalowych w Łęczycy, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców, wymienione w załącznikach do Zarządzeń Burmistrza Miasta Łęczyca: Nr 120.185.2026, Nr 120.186.2026, Nr 120.187.2026, Nr 120.188.2026 z dnia 4 listopada 2026 r.

Informacje szczegółowe dotyczące lokali mieszkalnych ujęte w wykazach dostępne pod nr tel. 24 721 03 30 lub w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

eprasa.pl 2d464e4197

CMENTARZE UBEZPIECZENIE NAGROBKA CORAZ CZĘŚCIEJ STANOWI DODATKOWY ELEMENT POLIS

Pieniądze za uszkodzony nagrobek Rzecznik Finansowy wyjaśnia, kiedy można liczyć na odszkodowanie

Natalia Zwolińska
Region

We Wszystkich Świętych i w Dniu Zadusznym tysiące osób odwiedziło cmentarze i nierzadko znalazło uszkodzone nagrobki. A uszkodzenie nagrobka może być bardzo kosztowne, warto wiedzieć, kiedy przysługuje odszkodowanie.

Niestety, zdarza się, że podczas wizyty bliscy zmarłych zauważają uszkodzone nagrobki, przewrócone pomniki czy ślady dewastacji. Naprawa takich zniszczeń często wiąże się z wydatkiem sięgającym kilku, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Dlatego eksperci Biura Rzecznika Finansowego zwracają uwagę na możliwości ochrony i dochodzenia odszkodowania w przypadku szkód na cmentarzach.

Uszkodzony nagrobek – co dalej?

Zdaniem specjalistów, właściciele nagrobków nie zawsze wiedzą, że mogą zabezpieczyć się przed skutkami nieprzewidzianych zdarzeń. Ubezpieczenie nagrobka coraz częściej stanowi dodatkowy element polis mieszkaniowych lub ubezpieczeń domów. Takie rozwiązanie pozwala uzyskać ochronę na wypadek zniszczeń spowodowanych przez wichury, upadek drzew, pożary, akty wandalizmu czy kradzieże.

Nie każda szkoda obciąża zarządcę cmentarza

Rzecznik Finansowy podkreśla, że odpowiedzialność za uszkodzony nagrobek zależy przede wszystkim od przyczyny zdarzenia. Jeśli szkoda została wywołana przez firmę kamieniarską, zakład pogrzebowy lub inny podmiot wykonujący prace na cmentarzu, poszkodowany może dochodzić roszczeń z polisy odpowiedzialności cywilnej sprawcy.

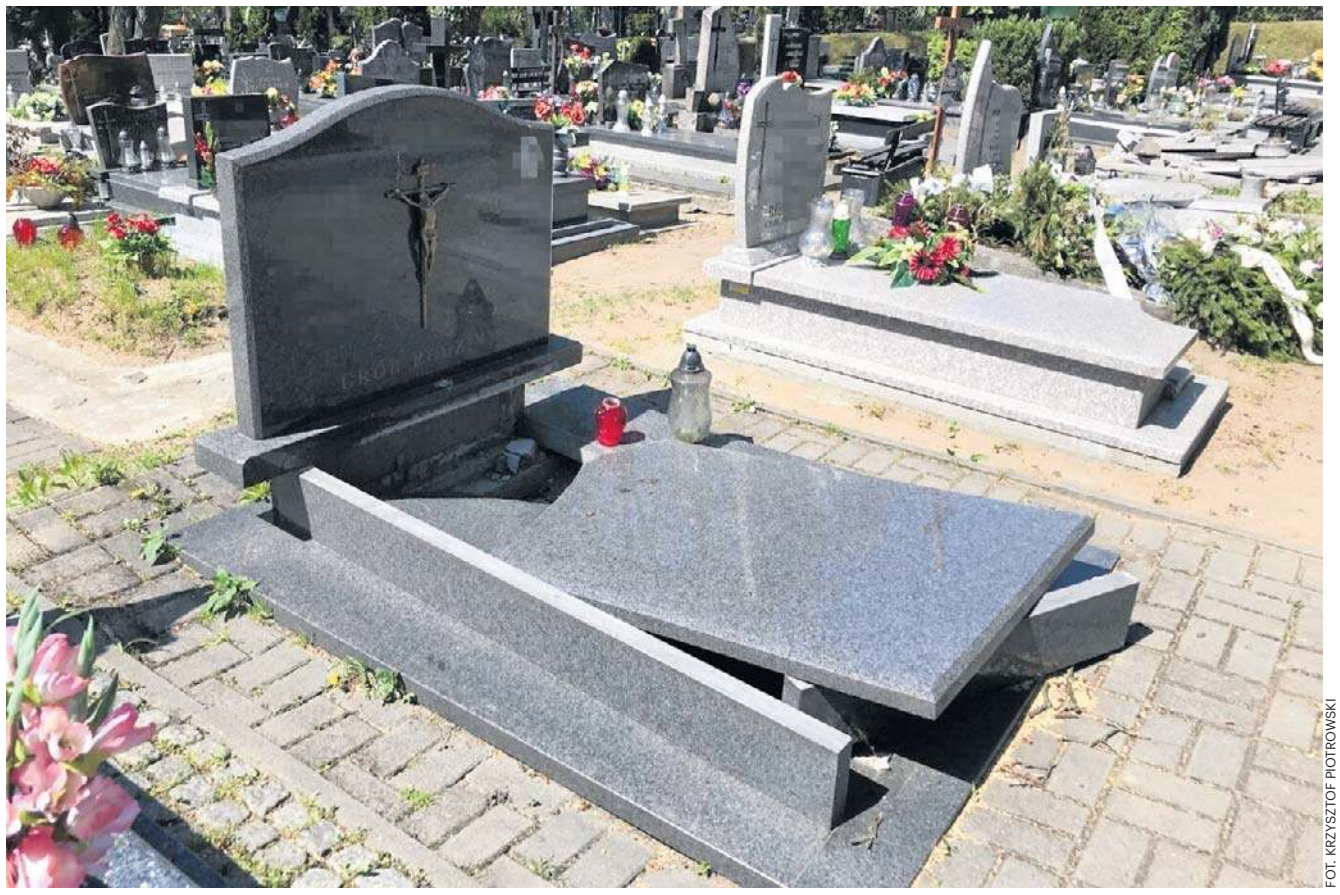
Podobnie wygląda sytuacja w przypadku kolizji z pojazdem poruszającym się po terenie nekropolii. Wówczas odszkodowanie powinno zostać wypłacone z obowiązkowego ubezpieczenia OC kierowcy.

Inaczej jest w sytuacjach związanych z drzewostanem.



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Uszkodzenie nagrobka może być bardzo kosztowne, warto wiedzieć, kiedy przysługuje odszkodowanie i w jaki sposób należy się o nie ubiegać



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Kluczowe znaczenie przy dochodzeniu odszkodowania ma odpowiednia dokumentacja. Warto zadbać między innymi o fotografie zastanego uszkodzenia oraz dokładny opis wszelkich elementów wymagających naprawy

Jeżeli na nagrobek spadnie gałąź lub przewróci się drzewo, możliwe jest dochodzenie odszkodowania od zarządcy cmentarza, ale tylko wtedy, gdy szkoda była skutkiem zaniedbań w utrzymaniu zieleni. Jeśli jednak drzewo zostało powalone przez wyjątkowo silne zjawisko atmosferyczne, odpowiedzialność zarządcy może zostać wyłączona.

Warto zadbać o dowody

Eksperci przypominają, że kluczowe znaczenie przy dochodzeniu odszkodowania ma odpowiednia dokumentacja. Po stwierdzeniu uszkodzeń należy wykonać zdjęcia, zabezpieczyć dane świadków oraz zachować wszelkie dokumenty dotyczące wyceny i kosztów naprawy. Im więcej materiałów potwierdzających okoliczności zdarzenia, tym łatwiej ustalić odpowiedzialność za powstałe szkody.

Na co zwrócić uwagę przy wyborze polisy?

Biuro Rzecznika Finansowego zwraca uwagę, że zakres ochrony różni się w zależności od ubezpieczyciela. Standardowe polisy obejmują zwykle szkody spowodowane przez żywioły, dewastację czy kradzież. Jednocześnie wiele towarzystw wyłącza odpowiedzialność za naturalne zużycie materiałów, zabrudzenia, kradzież niezabezpieczonych elementów dekoracyjnych lub szkody wyrządzone przez firmy działające na terenie cmentarza.

Koszt ochrony nagrobka najczęściej wynosi od kilkudziesięciu do kilkuset złotych rocznie i zależy między innymi od wartości pomnika oraz wybranego zakresu ubezpieczenia.

Gdy odszkodowanie jest zbyt niskie

Jeżeli wypłacona kwota nie pokrywa kosztów naprawy nagrobka, eksperci zalecają wystąpienie do ubezpieczyciela o szczegółowy kosztorys. Po jego analizie można złożyć reklamację i przedstawić własne argumenty dotyczące wysokości szkody. Dopiero po zakończeniu procedury reklamacyjnej istnieje możliwość zwrócenia się o pomoc do Rzecznika Finansowego, który może podjąć działania interwencyjne lub polubowne.

Specjaliści podkreślają, że odpowiednio dobrane ubezpieczenie może uchronić rodziny przed znacznymi wydatkami w trudnym emocjonalnie czasie. Przed podpisaniem umowy warto jednak dokładnie zapoznać się zarówno z zakresem ochrony, jak i listą sytuacji, w których ubezpieczyciel może odmówić wypłaty odszkodowania.

eprasa.pl 2d464e4197

Jakie błędy najczęściej pojawiają się we wnioskach o rentę wdowią? Przeczytaj i ich nie popełniaj

Małgorzata Stempińska
Region

Choć o rentę wdowią można starać się już od 1 stycznia 2025 roku, we wnioskach wciąż pojawiają się błędy. Podajemy te, które popełniane są najczęściej i podpowiadamy, jak ich uniknąć. Oczywiście, o pomoc zawsze można poprosić doradcę ZUS.



FOT. FREEPIK.COM

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić

Renta wdowia to połączenie wypłaty własnego świadczenia emerytalno-rentowego, takiego jak emerytura, z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Można wybrać jeden z dwóch wariantów:

– 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc. renty rodzinnej albo

– 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia,

– przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu małżonkowi.

Można wybrać, które świadczenie będzie wypłacane w całości, a które w części – tak, aby było to dla nas korzystniejsze. Osoba składająca wniosek może też we wniosku zaznaczyć, aby wyboru najkorzystniejszego wariantu wypłaty dokonał ZUS.

Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc.

Oto najczęstsze błędy we wnioskach o rentę wdowią

Często popełnianym błędem jest niewłaściwe wypełnienie rubryk na stronie trzeciej wniosku, w sekcji dotyczącej oświadczenia wnioskodawcy. Wdowy lub wdowcy zaznaczają odpowiedź „nie" w odniesieniu do informacji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie". W tym pytaniu klient informuje, czy przysługuje mu inne świadczenie, takie jak emerytura, z którego nie korzysta, ponieważ zdecydował się na rentę rodzinną jako korzystniejsze rozwiązanie. Może się również zdarzyć, że klient ma przyznaną rentę rodzinną, która jest jednak zawieszona z powodu otrzymywania wyższej emerytury.

– Jeśli wdowa lub wdowiec ma już ustalone prawo do swojej emerytury lub renty rodzinnej po zmarłym małżonku, ale jedno z tych świadczeń zostało zawieszone, należy zaznaczyć odpowiedź „tak". Taką samą odpowiedź należy również wybrać w przypadku, gdy wniosek o przyznanie drugiego świadczenia został złożony niedawno, a osoba ta nigdy wcześniej się o nie ubiegała – podpowiada Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

W pozycji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie" wnioskodawcy często pomijają odpowiedź na pytanie dotyczące zagranicznych instytucji, pozostawiając te pola puste. Wypełnienie formularza ERWD w ten sposób może prowadzić do konieczności przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, co z kolei wydłuży czas rozpatrywania wniosku o świadczenie. Dlatego warto dokładnie i bez pośpiechu przeanalizować wniosek, aby udzielić właściwych odpowiedzi.

Gdy wniosek jest wysłany pocztą lub złożony elektronicznie

We wnioskach przesyłanych do ZUS pocztą lub elektronicznie pojawiają się m.in. błędy w danych adresowych, w tym kodach pocztowych oraz numerach rachunków bankowych. Zdarza się również, że wnioskodawcy nie wskazują instytucji, z której pobierają świadczenie albo podają niewłaściwą. Niektórzy nie zaznaczają, czy mają ustalone prawo do świadczenia z zagranicznej instytucji emerytalno-rentowej.

– Bywa też, że klient zaznacza brak prawa do świadczenia, mimo że zostało mu ono przyznane, ale go nie pobiera. Pojawiają się również pomyłki w nazwach świadczeń, np. mylenie dodatku pielęgnacyjnego z zasiłkiem pielęgnacyjnym lub opiekuńczym – mówi Krystyna Michałek.

W ZUS pomogą wypełnić wniosek

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić. Podczas wizyty w placówce pracownik zapyta między innymi o numer PESEL i datę śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna, a także o wspólność małżeńską, czyli czy prowadzone było wspólne gospodarstwo domowe, czy małżonkowie wspólnie zamieszkiwali lub łączyły ich inne więzy.

Na wizytę w placówce ZUS należy zabrać ze sobą dokument tożsamości, taki jak dowód osobisty lub paszport. Można również skorzystać z e-Dowodu dostępnego w aplikacji „mObywatel", który umożliwi pracownikowi Sali Obsługi Klientów potwierdzenie tożsamości. Należy również podać numer rachunku bankowego, na który ma być przekazywana renta wdowia.

Tyle maksymalnie może wynieść renta wdowia

Przepisy określają maksymalną wysokość świadczeń wypłacanych w zbiegu z rentą rodzinną. Ich łączna kwota nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli obecnie 5935,47 złotych brutto.

– W przypadku gdy suma świadczeń w zbiegu przekroczy trzykrotność najniższej emerytury, świadczenie zostanie pomniejszone o kwotę przekroczenia. Jeśli natomiast wysokość dotychczas pobieranego świadczenia przekracza trzykrotność najniższej emerytury, prawo do łączenia świadczeń z rentą rodzinną nie przysługuje – wyjaśnia Krystyna Michałek.

Renta wdowia w Polsce w liczbach

Z renty wdowiej korzysta już blisko milion osób. W czerwcu 2026 roku w całym kraju pobierało ją 993,4 tys. osób, w tym 56 tys. w województwie kujawsko-pomorskim. Od uruchomienia wypłat w lipcu 2025 roku przynajmniej jedną wypłatę w ramach renty wdowiej otrzymało około 1,1 mln osób.

Za rentą wdowią idą także konkretne kwoty. Tylko w pierwszej połowie 2026 roku ZUS wypłacił w całym kraju ponad 22,8 mld złotych, z czego 1,93 mld złotych stanowiło 15 proc. drugiego świadczenia.

W czerwcu przeciętna łączna kwota świadczeń wypłacanych w ramach renty wdowiej wyniosła 3949,43 złotych, natomiast w województwie kujawsko-pomorskim 3919,15 złotych. Samo doliczenie 15 proc. drugiego świadczenia zwiększało miesięczną wypłatę średnio o 379,10 złotych.

eprasa.pl 2d464e4197

Unia Skierniewice nie jest już ostatnia w tabeli I ligi! Małe derby Łodzi dla ŁKS II. Szalony mecz w Sieradzu

Dariusz Piekarczyk
Sport

Unia Skierniewice, po szalonym meczu w Opolu pokonała tamtejszą Odrę 5:3, strzelając gole na wagę zwycięstwa w doliczonym czasie gry.

To był mecz, o którym kibice Unii Skierniewice jeszcze długo będą opowiadać. Podopieczni trenera Kamila Sochy remisowali w Opolu z Odrą do 90 minuty 3:3 (1:0), ale w doliczonym czasie gry Mateusz Stępień po kapitalnym strzale, a następnie pozyskany niedawno Miłosz Szczepański pokonali bramkarza miejscowych i beniaminek I ligi triumfował 5:3! Było to dopiero czwarte w tym sezonie zwycięstwo Unii w I lidze i drugie na boisku rywala. Dzięki trzem punktom zespół Kamila Sochy opuścił ostatnie miejsce w pierwszoligowej tabeli – Unia ma na koncie 14 punktów i jest przedostatnia. Teraz w I lidze nastąpi przerwa na reprezentację. Kolejny mecz ligowy ekipa ze Skierniewic rozegra 22 listopada na swoim stadionie z Pogonią Siedlce (12). Rywal, prowadzony przez trenera Adama Noconia, nie jest jakimś wielkim zespołem – zdobył dotychczas 16 punktów i plasuje się w rankingu na pozycji 12. Na boiskach rywali wygrał tylko raz – po dwa razy zremisował i przegrywał. Unię spokojnie stać w tym pojedynku na komplet punktów.

III LIGA (GRUPA 1.)

W III lidze niesamowity mecz w Sieradzu pomiędzy Wartą, a Lechią Tomaszów Mazowiecki. Sędzie dwukrotnie przerywał pojedynek z powodu mgły. W doliczonym czasie sieradzanie strzelili trzy gole i triumfowali 3:0.


FOT. TOMASZ KOWALCZYK

Unia Skierniewice (żółte stroje) pokonała w Opolu miejscową Odrę (niebieskie) 5:3

Z kolei w małych derbach Łodzi ŁKS II pokonał Widzew II 1:0 (1:0).

Plan 17. kolejki (przedostatnia rundy jesiennej). Sobota (14 listopada): KTS Wesoła Warszawa - Wisła II Płock (godzina 15), ŁKS Łomża - Warta Sieradz (14), Mławianka Mława - Wigry Suwałki (13), ŁKS II Łódź - Mazovia Mińsk Mazowiecki (12), KS CK Troszyn - Olimpia Zambrów (13), Ząbkovia Ząbki - Polonia Lidzbark Warmiński (13), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Olimpia Elbląg (13). **Niedziela (15 listopada):** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Pelikan Łowicz (12). Jagiellonia II Białystok - Widzew II - mecz przełożony na 25 listopada (13). PZPN zaplanował jeszcze rozegranie awansem dwóch kolejek z rundy wiosennej - w weekendy 21-22 listopada

IV LIGA

W IV lidze poznaliśmy, na jedną kolejkę przed końcem rundy jesiennej, mistrza półmetka. Został nim RKS Radomsko prowadzony przez trenera Dariusza Frączyka – zresztą jak najbardziej zasłużenie. Zespół ten przegrał jesienią tylko jeden mecz (w Łodzi z AKS SMS 0:1). Wicemistrzostwo przypadło Orkanowi Buczek, za wyniki którego odpowiada Marcin Węglewski. Wprawdzie Polonia Piotrków Trybunalski może się zrównać punktami z tym zespołem, ale przegrała bezpośredni mecz 2:3, a to w tabeli półmetka ma kluczowe znaczenie.

Plan 17. kolejki (ostatnia rundy jesiennej). Sobota (14 listopada): Zryw Wygoda - Justynów (godz. 14), Boruta Zgierz - RKS Radomsko (13.30), Sokół Aleksandrów - Ceramika Opoczno (12), AKS SMS Łódź - Zjednoczeni Stryków (13), Stal Głowno - Ekolog Wojsławice (14), Bełchatów - Włókniarz Pabianice (13), Kutno - Orzeł Parzęczew (13), Polonia Piotrków - ŁKS III Łódź (14).

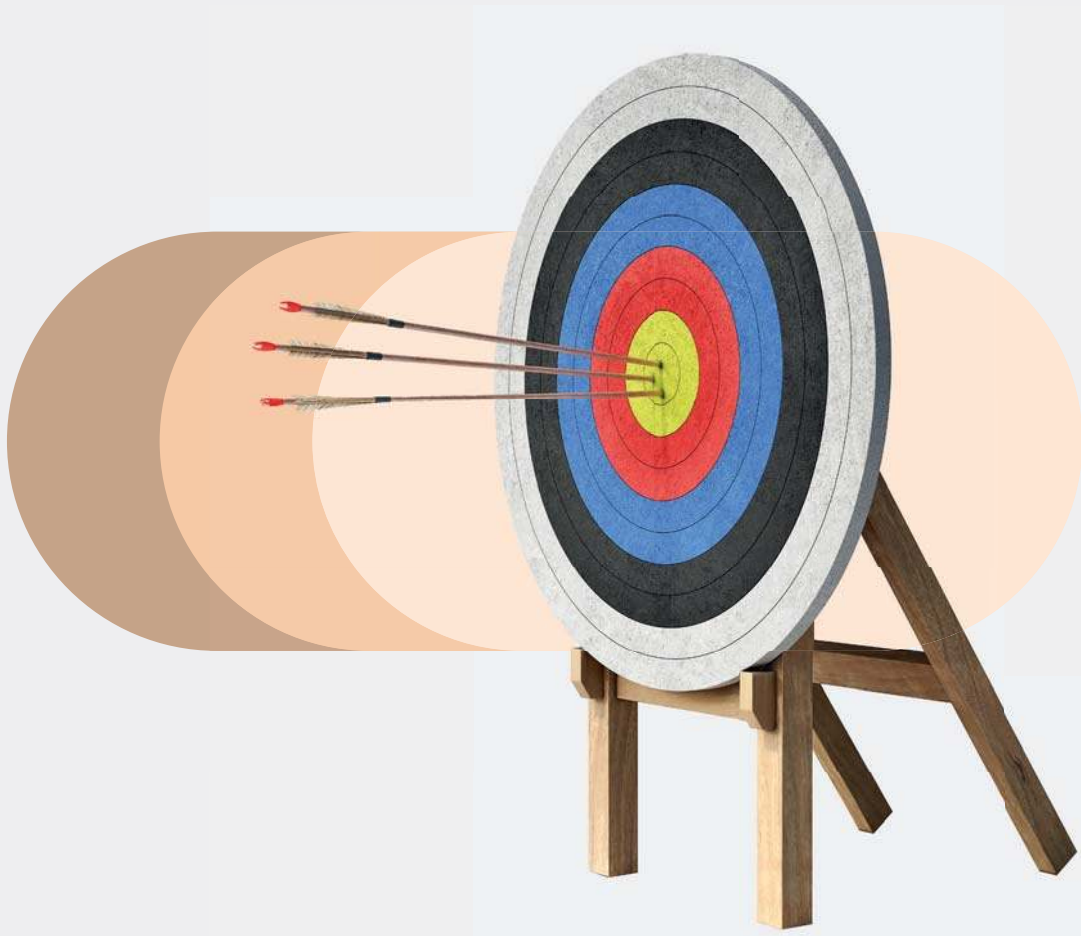
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 2d464e4197

Piątek
13.11.2026

WYD. B

Dziennik Łódzki

Tygodnik 7 dni

www.dzienniklodzki.pl

Nr 46

Piotrków Trybunalski | Bełchatów | Tomaszów Mazowiecki | Opoczno | Radomsko

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Piotrkowskie Amazonki i kalendarz z motocyklistami

Na fotografiach w kalendarzu Stowarzyszenia „Kamilki" Amazonkom towarzyszą motocykliści **str. 2**

SULEJÓW

Jubileusz 5-lecia grupy Mażoretki Perły Sulejowa

Mażoretki Perły Sulejów świętowały swój wyjątkowy jubileusz pięciolecia istnienia **str. 4**

Podczas specjalnego wydarzenia z okazji obchodów jubileuszu, w sobotę, 7 listopada, Hala Sportowa w Sulejowie wypełniła się muzyką, feerią barw i niesamowitymi emocjami, a na parkiecie obok utalentowanych dziewcząt niespodziewanie pojawiły się ich mamy.

Historia sulejowskich „Pereł" rozpoczęła się pięć lat temu. To, co z początku było jedynie odważnym pomysłem i marzeniem o stworzeniu lokalnego zespołu tanecznego, dziś przerosło najśmielsze oczekiwania założycieli. Jak zgodnie podkreślały prowadzące uroczystość, przez te lata formacja stała się prawdziwą, zżytą rodziną, którą spaja pasja, przyjaźń oraz miłość do tańca. I która zdobywa liczne tytuły i medale.

REGION



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Obchody Narodowego Święta Niepodległości

W wielu miejscowościach regionu 11 listopada odbyły się uroczyste obchody Narodowego Święta Niepodległości. Zobacz zdjęcia z wydarzeń **str. 3**

RADOMSKO

W Radomsku odbyła się kolejna edycja Biegu Niepodległości. Na starcie stanęło 300 biegaczy **str. 5**

PRZEPISY

Pieniądze za uszkodzony nagrobek. W jaki sposób można uzyskać odszkodowanie? **str. 6**

SPORT

Unia Skierniewice nie jest już ostatnia w tabeli I ligi. Wyjątkowy mecz w Sieradzu **str. 8**

eprasa.pl 2d464e4197

MOŻE DO ŁODZI?

MUZYKA

Kristine Opolais w Teatrze Wielkim

Gwiazda opery, Kristine Opolais, wystąpi w piątek 13 listopada na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi. Koncert, który rozpocznie się o godz. 19, zainauguruje ogólnopolski festiwal Eufonie. Pochodząca z Rygi śpiewaczka regularnie występuje w Metropolitan Opera, Royal Opera House czy Bayerische Staatsoper. Publiczność usłyszy solistkę w programie złożonym z najsłynniejszych arii operowych XIX i początku XX wieku. Za pulpitem dyrygenckim stanie dyrektor Teatru Wielkiego w Łodzi, Rafał Kłoczko. DP



FOT. POLINA VILIUN

MUZYKA

Duet Placebo wystąpi w Atlas Arenie

Brytyjski duet Placebo wystąpi w środę 18 listopada w łódzkiej Atlas Arenie. Obecna trasa koncertowa formacji odbywa się z okazji trzydziestej rocznicy wydania przełomowego, debiutanckiego albumu zespołu. Grupa, którą tworzą Brian Molko i Rob Kirwan, od początku istnienia należała do najbardziej oryginalnych reprezentantów brytyjskiej sceny muzycznej. Jej brzmienie przekraczało ramy gatunków, a identyfikacja wizualna – celowo niejednoznaczna, efektowna i prowokacyjna – wzbudzała emocje. Gościem specjalnym koncertu będzie grupa Maria Iskariot. DP

TEATR

Premiera spektaklu „Trzy świnki"

Teatr Lalek Arlekin w Łodzi na sobotę 14 listopada przygotował premierę spektaklu „Trzy świnki" w reżyserii Lucii Vrany Svobodovej. To dobrze znana historia o trzech świnkach marzących w własnych domach, którą twórcy przenieśli w realia współczesnych zatargów sąsiedzkich i remontowych katastrof. Autorką adaptacji i tekstów piosenek (do muzyki Miłosza Sienkiewicza) jest Magda Żarnecka. Premierowy spektakl rozpocznie się o godz. 17 na Scenie Kameralnej teatru. DP

Sesja Amazonek. Na kartach nowego kalendarza towarzyszą im motocykliści

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Bohaterkami nowego kalendarza Stowarzyszenia „Kamilki" są Piotrkowskie Amazonki. Tym razem na fotografiach towarzyszą im motocykliści z grupy Moto Brać.



FOT. ELŻBIETA JAŻDŻ/CZUŁOŚĆ ŚWIATŁA

Piotrkowskim Amazonkom na kartach nowego kalendarza towarzyszą motocykliści z grupy Moto Brać

Kalendarz piotrkowskich Amazonek to coś znacznie więcej niż dwanaście kart z pięknymi kadrami. To opowieść o odwadze, niezależności i solidarności ludzkich serc. Do współpracy zaproszono pasjonatów jednośladów z grupy Moto Brać. – Edycja kalendarza na 2027 rok powstała z motocyklistami grupy Moto Brać Piotrków – wyjaśnia Wioletta Pabisiak, prezes Piotrkowskiego Stowarzyszenia Amazonek „Kamilki". – Panowie wsparli nas tym, że są z nami i wspierają nas w tym, co robimy.

Zdjęcia do kalendarza wykonała Elżbieta Jażdż, która bezbłędnie uchwyciła naturalne emocje piotrkowskich Amazonek. Dla członkiń stowarzyszenia udział w sesji fotograficznej to moment manifestacji ich wewnętrznej siły. Choć każda z nich ma za sobą trudne doświadczenia onkologiczne i wyczerpujące leczenie, nie tracą pogody ducha.

– W każdym naszym kalendarzu jest dla nas to samo przesłanie, żeby pokazać, że pomimo tego, co nas spotkało, choroby, trudności z tym związanych i leczenia, to cały czas jesteśmy silnymi kobietami i staramy się to pokazywać. Mamy prawo być tak samo piękne i wyglądać tak jak wyglądamy, czyli z tym uśmiechem na twarzy – podkreśla Wioletta Pabisiak.

Wstęp napisany na głównej stronie kalendarza przypomina, że największym sukcesem „Kamilek" nie są statystyki, ale każda pojedyncza kobieta, która dzięki wsparciu grupy odzyskała wiarę w siebie i zrozumiała, że rak to część jej historii, a nie koniec.

Mieszkańcy regionu doskonale wiedzą, że piotrkowskie Amazonki potrafią zaskakiwać i odważnie przełamywać społeczne opory. Warto przypomnieć, że przy tworzeniu kalendarza na rok 2025 panie zdecydowały się na zmysłową sesję studyjną, pozując w pięknej bieliźnie.

Wydanie kalendarza zbiega się w czasie z intensywnymi przygotowaniami do wyjątkowego wydarzenia. Już w przyszłym roku Piotrkowskie Stowarzyszenie Amazonek „Kamilki" będzie świętować okrągły jubileusz dwudziestolecia swojego istnienia! Z tej okazji w Piotrkowie zorganizowana zostanie regionalna spartakiada, na którą zjadą się Amazonki z całego województwa.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Trzy wielkie imprezy w jednym miejscu i setki mieszkańców poszukujących czegoś wyjątkowego. W Piotrkowie Trybunalskim odbył się weekend pełen magii, rzemiosła i prehistorycznych skarbów. W Hali Widowiskowo-Sportowej „Relax" królowały autorskie kolekcje biżuterii, motanki ziołowe, a nawet prawdziwe kości dinozaurów. Wszystko za sprawą połączenia trzech wydarzeń: Festiwalu Rękodzieła Cudeńka, Giełdy Biżuterii, Minerałów i Skamieniałości GeoExpo oraz Festiwalu Ezoteryki i Rozwoju Osobistego EzoFest. Dariusz Śmigielski

Tygodnik 7 dni

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl**
Zespół: **Marek Obszarny, Dariusz Śmigielski, Jacek Drożdż, Małgorzata Kulka, Magdalena Buchalska.** BIURO REKLAMY: **Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl, Paulina Fraj, 502 499 406, paulina.fraj@polskapres, Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl .** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 222 014 000.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2d464e4197

Piotrków Trybunalski świętował 108. rocznicę odzyskania niepodległości

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

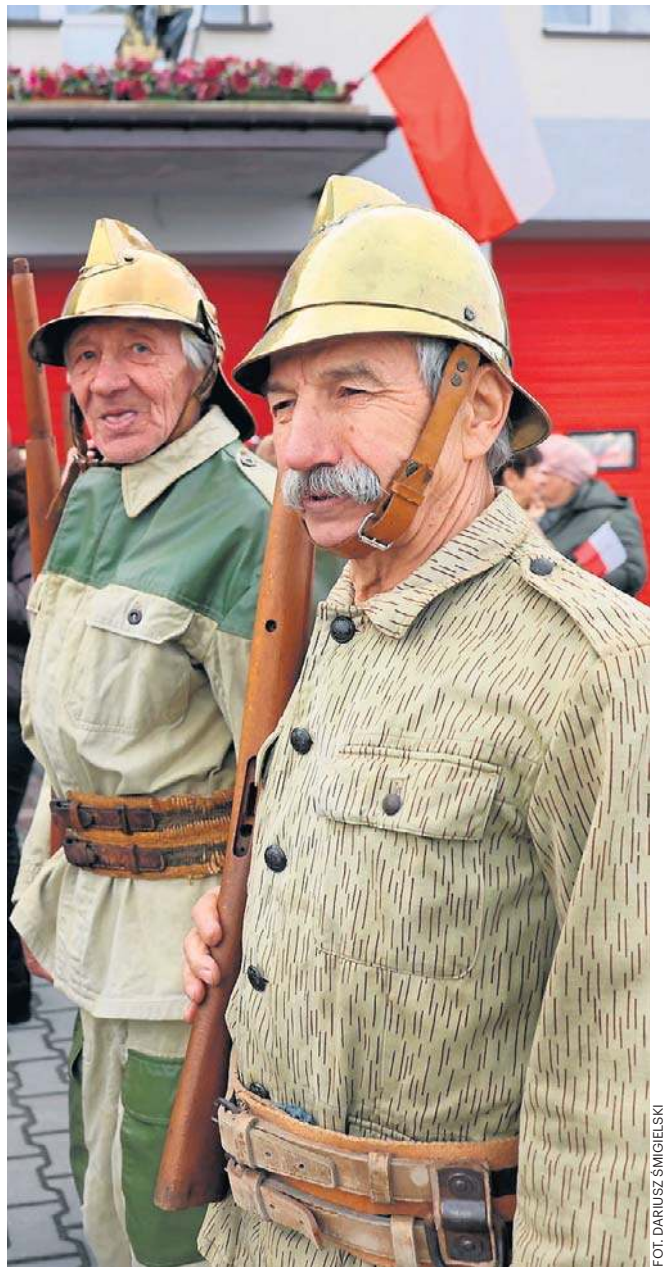
Podczas wielu wydarzeń obchodzono w środę 11 listopada Narodowe Święto Niepodległości w Piotrkowie Trybunalskim. W uroczystościach wzięło udział wielu mieszkańców miasta, ale również miejscowości regionu.

Miejskie obchody Narodowego Święta Niepodległości w Piotrkowie Trybunalskim rozpoczęły się od mszy świętej w intencji ojczyzny w Sanktuarium Matki Bożej Piotrkowskiej. Następnie uczestnicy uroczystości zgromadzili się na Placu Kościuszki, gdzie odbyła się oficjalna część obchodów.

W wydarzeniu uczestniczyła Kompania Honorowa 25. Brygady Kawalerii Powietrznej, przedstawiciele Jednostki Strzeleckiej 1031 im. Obrońców Lwowa, klasy mundurowe i liczne poczty sztandarowe. Uroczystości towarzyszyła Miejska Orkiestra Dęta, a wojskową oprawę uzupełniła salwa honorowa. Przybyły także delegacje reprezentujące miejskie i wojewódzkie władze, parlamentarzystów, szkoły oraz lokalne instytucje.

Gminę Sulejów zaś znów odwiedził Marszałek Józef Piłsudski. Ulicami przejechał wyjątkowy „Pociąg do niepodległości", a mieszkańcy wzięli udział w widowiskowych inscenizacjach historycznych na terenie każdego z sołectw.

Tradycyjnie Święto Niepodległości uczciły Piotrkowskie Morsy i Wierzejskie Morsy podczas kąpieli w lodowatej wodzie, w narodowych barwach, przy plaży „Słoneczko". Uczestnicy kąpieli przynieśli ze sobą polskie flagi, założyli patriotyczne czapki, szaliki oraz koszulki, a na wielu twarzach pojawiły się barwy narodowe.


FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI


FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI


FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

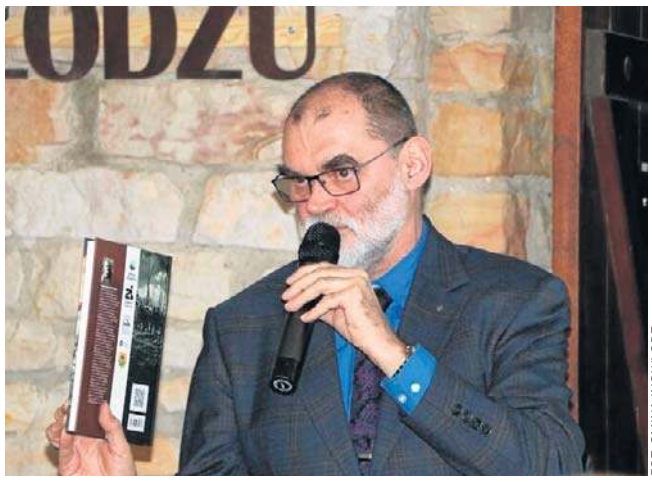

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

eprasa.pl 2d464e4197

Tłumy na Zamku w Inowłodzu



FOT. GMINA INOWŁODZ

Spotkanie z autorem książki o bitwie nad Pilicą, Pawłem Budzińskim, przeszło oczekiwania organizatorów

Marek Obszarny
Inowłodz

Blisko 150 osób wzięło udział w spotkaniu autorskim z Pawłem Budzińskim, autorem książki „Bitwa o Inowłódz. Wielka wojna nad Pilicą 1914-1918". Wydarzenie odbyło się na Zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu i cieszyło się tak dużym zainteresowaniem, że największa sala obiektu nie była w stanie pomieścić wszystkich zainteresowanych uczestników.

Organizatorzy zadbali o wyjątkową oprawę wydarzenia. Zanim uczestnicy mogli wejść na teren zamku, musieli odebrać specjalną przepustkę. Dokument wystawiali rekonstruktorzy ze Stowarzyszenia „Inicjatywa Ziemi Bolimowskiej", ubrani w mundury żołnierzy armii niemieckiej z okresu I wojny światowej.

Już przed rozpoczęciem spotkania przed bramą zamku utworzyła się kolejka zainteresowanych historią Inowłodza i wydarzeń, które ponad sto lat temu rozgrywały się nad Pilicą.

Organizatorami wydarzenia byli Towarzystwo Fortyfikacyjne „Linia Pilicy" oraz gmina Inowłódz.

Głównym punktem programu była prelekcja połączona z prezentacją multimedialną. Paweł Budziński przybliżył uczestnikom nie tylko przebieg działań wojennych w rejonie Inowłodza w latach 1914-1918, ale również zmierzył się z mitami i nieścisłościami, które przez lata narosły wokół wydarzeń z okresu I wojny światowej.

Frekwencja zaskoczyła nawet samych organizatorów. Mimo dostawiania kolejnych krzeseł wielu uczestników musiało stać, a część osób nie zmieściła się w głównej sali. Biorąc pod uwagę tematykę spotkania, dotyczącą I wojny światowej, która często postrzegana jest jako nisząca, tak duże zainteresowanie okazało się ogromnym sukcesem.

Według szacunków organizatorów, na widowni zgromadziło się blisko sto pięćdziesiąt osób.

Po zakończeniu prelekcji uczestnicy mogli kupić książkę „Bitwa o Inowłódz. Wielka wojna nad Pilicą 1914-1918". Nie zabrakło również chętnych do zdobycia autografu i dedykacji od autora.

Spotkanie przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych. Uczestnicy długo rozmawiali zarówno z autorem, jak i między sobą, wymieniając się wiedzą oraz refleksjami na temat lokalnej historii i wydarzeń sprzed ponad stu lat.

Osoby, które nie mogły wziąć udziału w spotkaniu, będą miały okazję zapoznać się z publikacją już w najbliższych dniach. Książka „Bitwa o Inowłódz. Wielka wojna nad Pilicą 1914-1918" od poniedziałku będzie dostępna w sprzedaży na Zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu.

To propozycja szczególnie dla mieszkańców regionu oraz wszystkich pasjonatów historii, którzy chcą lepiej poznać wydarzenia rozgrywające się nad Pilicą podczas I wojny światowej.

WYDARZENIE NIEZWYKŁY JUBILEUSZ NA SCENIE HALI W SULEJOWIE

Świętowanie pięciolecia Mażoretek Perły Sulejów

Dariusz Śmigielski
Sulejów

Mażoretki Perły Sulejów świętowały swój wyjątkowy jubileusz 5-lecia istnienia. W sobotę, 7 listopada, Hala Sportowa w Sulejowie wypełniła się muzyką, feerią barw i niesamowitymi emocjami, a na parkiecie obok utalentowanych dziewcząt niespodziewanie pojawiły się ich mamy.

Historia sulejowskich „Pereł" rozpoczęła się pięć lat temu. To, co z początku było jedynie odważnym pomysłem i marzeniem o stworzeniu lokalnego zespołu tanecznego, dziś przerosło najśmielsze oczekiwania założycieli. Jak zgodnie podkreślały prowadzące uroczystość, przez te lata formacja stała się prawdziwą, zżytą rodziną, którą spaja pasja, przyjaźń oraz miłość do tańca. Choć zmieniały się składy, stroje i rekwizyty, serce wkładane w każdy występ pozostało niezmienne.

Uroczystość jubileuszu 5-lecia sulejowskich mażoretek zgromadziła liczną publiczność oraz wielu zaproszonych gości, którzy osobiście chcieli złożyć gratulacje młodym artystkom. Świętowanie rozpoczęło się od oficjalnych podziękowań i wręczenia upominków.

– Mażoretki Perły Sulejów to nasza prawdziwa duma i najpiękniejsza wizytówka gminy. Przez te pięć lat pokazaliście, że dzięki ciężkiej pracy, pasji i zaangażowaniu można osiągać sukcesy na skalę ogólnopolską, a nawet światową. Dziękuję trenerom, rodzicom, a przede wszystkim wspaniałym dziewczętom za to, z jaką dumą reprezentują Sulejów. Życzę wam kolejnych lat pełnych energii, wspaniałych choreografii i niesłabnącej miłości mieszkańców – mówiła Dorota Jankowska, burmistrz Sulejowa.

Wśród gratulujących znaleźli się m.in. Stanisław Rewieński, prezes Stowarzyszenia Mażoretek Tamburmajorek i Cheerleaderek Polskich oraz Bartosz Borkowski, radny Rady Powiatu reprezentujący starostę, dyrektorzy sulejowskich szkół oraz instytucji kultury, a także przedstawiciele Ochotniczej Straży Pożarnej w Sulejowie.

Kulminacyjnym punktem jubileuszu było widowisko taneczne prezentujące pełen przekrój umiejętności zespołu. Publiczność mogła podziwiać choreografie z użyciem klasycznych pomponów w tym wspomnienie widowiskowego występu kadetek podczas Orlen Beach na antenie Polsatu Sport, tradycyjnych pałeczek, dynamicznych flag oraz buław, które są najnowszym odkryciem sulejowskich tancerek.

Prawdziwą sensację wzbudził jednak wspólny, wielopokoleniowy układ, w którym obok mażoretek na parkiet wkroczyły ich mamy! Kobiety zaprezentowały się w oszałamiającym tańcu z widowiskowymi skrzydłami. Warto przypomnieć, że mamy sulejowskich mażoretek to utytułowane tancerki – w 2024 roku wywalczyły one oficjalną kwalifikację na Mistrzostwa Europy.

Mażoretki Perły Sulejów to ogromnie utytułowany zespół. Od początku swojego istnienia zespół zdobył wiele nagród i medali

Po zakończeniu pokazów przyszedł czas na niezwykle wzruszający moment. Dziewczęta wręczyły swoim rodzicom pamiątkowe medale w podziękowaniu za setki przejechanych kilometrów, wczesne pobudki, cierpliwość i wsparcie na każdym etapie kariery.

Wyjątkowe, pełne emocji podziękowania skierowano również do Katarzyny Janosik, legendarnej „mamy zespołu", która choć formalnie nie pełni już funkcji trenerki, od pierwszego dnia współtworzy historię sulejowskich mażoretek, wspierając formację w codziennych przygotowaniach i dbając o każdy organizacyjny szczegół za kulisami.



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Mażoretki Perły Sulejów w minioną sobotę w efektowny sposób świętowały jubileusz pięciolecia istnienia

eprasa.pl 2d464e4197



FOT. MAŁGORZATA KULKA

Uśmiechów oraz doskonałego nastroju podczas zawodów nie brakowało

IMPREZA BIEG NIEPODLEGŁOŚCI 2026 W RADOMSKU

Rekordowa liczba startujących

Małgorzata Kulka
Radomsko

W niedzielę w Radomsku odbyła się kolejna edycja Radomszczańskiego Biegu Niepodległości.

W niedzielę, 8 listopada, w Radomsku zorganizowana została kolejna edycja Radomszczańskiego Biegu Niepodległości. Do udziału w wydarzeniu tradycyjnie zaprosił Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Na starcie stanęło około 300 biegaczy, to rekordowa liczba zawodników! Podczas uroczystego rozpoczęcia biegu uczestnicy odśpiewali polski hymn narodowy, była także minuta ciszy, którą wspólnie uczczono pamięć ofiar tragicznych wydarzeń z Krakowa.

Celem Biegu Niepodległości 2026, jak co roku, było między innymi krzewienie postaw patriotycznych, popularyzacja biegania jako znakomitej formy spędzania wolnego czasu, rekreacji oraz sportowej rywalizacji, integracja społeczności lokalnej i budowanie środowiska wokół idei sportowych.

Start biegu znajdował się przy kompleksie sportowo-rekreacyjnym Aquara, a 10-kilometrową trasę poprowadzono ulicami: Królowej Jadwigi – Jagiellońską – Wyszyńskiego – Reymonta (Strzałków) – Kopernika – Reymonta – Kochanowskiego – Strzałkowską – Strażacką – Jodłową – Partyzancką – Starowiejską i z powrotem do ul. Królowej Jadwigi. Uczestnicy mieli nie tylko białe i czerwone koszulki, ale też flagi i ozdoby w polskich barwach narodowych. Ulice Radomska na czas biegu stały się więc biało-czerwone, nie tylko za sprawą flag wywieszonych już w związku ze zbliżającym się Świętem Niepodległości.

Do udziału w wydarzeniu tradycyjnie zaprosił Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Na starcie stanęło około trzystu biegaczy

Biegacze wystartowali punktualnie o godzinie 11.11. Pogoda do biegania była idealna, dlatego już wkrótce pierwsi zawodnicy pojawili się na mecie. Pamiątkowe medale wręczali między innymi Rafał Dębski, przewodniczący Rady Miejskiej w Radomsku oraz Marek Wyciszkiewicz, dyrektor MOSiR w Radomsku.

Zwycięzcą Radomszczańskiego Biegu Niepodległości 2026 został Adrian Pytlarz (Press Glass Sport and Support) z Częstochowy z czasem 35:25. Drugie miejsce zajął Andrzej Samek z Łączkowic, a trzecie Michał Pilarski z Gidel. Wśród pan pierwsza była, Karolina Lemparty z Wrocławia, drugie miejsce zajęła Karolina Bogacz z Radomska, a trzecie – Ewa Gałwiaczek z Radomska.

KRÓTKO

RADOMSKO

Koncert Darii ze Śląska

Daria ze Śląska wystąpi w Radomsku w ramach jesiennej trasy koncertowej promującej jej trzeci album „Halo. Co jest grane?". Koncert odbędzie się w niedzielę 15 listopada od godz. 18 w Miejskim Domu Kultury. Daria ze Śląska to polska wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka. Naprawdę nazywa się Daria Ryczek-Zając i pochodzi z Katowic. Trzykrotnie nagradzana Fryderykiem, w kategorii fonograficzny debiut roku, album roku indie pop oraz album roku pop alternatywny. Utwory artystki wyróżniają się melancholijnym nastrojem i introspektywnością. DP

OPOCZNO

Baby boom na porodówce

Na Oddziale Położniczym szpitala w Opocznie zapanowała wyjątkowa atmosfera. W ciągu krótkiego czasu personel medyczny powitał aż ośmioro noworodków. Co ciekawe, wśród nich znalazło się siedmiu chłopców i tylko jedna dziewczynka. Personel oddziału z dumą przedstawił najmłodszych bohaterów tego wyjątkowego dnia. Na świat przyszli: Aleksander, Miłosz, Mikołaj, Wiktor, Maurycy, Franek i Igor. Kobiecą reprezentację stanowi natomiast mała Lenka. Samorząd gminy wspiera młodych rodziców między innymi poprzez program „Paczuszka dla Maluszka", dzięki któremu nowo narodzeni mieszkańcy gminy otrzymują specjalne wyprawki na dobry początek życia. Według danych przedstawionych podczas jednej z ostatnich edycji programu, od początku 2026 roku w Gminie Opoczno urodziło się już 138 dzieci. Marek Obszarny

Obchody Święta Niepodległości



FOT. PARAFIA ŚW. MAKSYMILIANA KOLBE W RADOMSKU

W parafii św. Maksymiliana w Radomsku młodzież zaprezentowała wyjątkowe przedstawienie

Małgorzata Kulka
Radomsko

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości w kościele św. Maksymiliana Kolbe w Radomsku w minioną niedzielę odbyło się wyjątkowe przedstawienie przygotowane przez młodzież.

W szczególny sposób Narodowe Święto Niepodległości obchodzili wierni z parafii św. Maksymiliana Kolbe w Radomsku. Młodzież przygotowała wyjątkowe przedstawienie. Młodzi artyści przybliżyli zebranym sylwetki niezwykłych osób, które w trudnych czasach wykazały się ogromną odwagą, siłą ducha i niezłomnością. Pokazali, jak wielką rolę w ich życiu odgrywała wiara, która dodawała im otuchy, pomagała przetrwać najtrudniejsze chwile, a także pozostawać wiernymi swoim wartościom, co nie było łatwe.

Radomszczańscy parafianie poznali niezwykłe i przejmujące historie błogosławionej Karoliny Kózkówny, błogosławionych Sióstr z Nowogródka (jedenastu nazaretanek rozstrzelanych 1 sierpnia 1943 roku przez okupantów niemieckich), błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki oraz rotmistrza Witolda Pileckiego.

– Każda z tych postaci przypomina nam, że prawdziwa siła rodzi się z miłości do Boga, drugiego człowieka i Ojczyzny. Ich życie jest świadectwem odwagi, poświęcenia i wierności wartościom, nawet w obliczu największych trudności – komentują księża z radomszczańskiej parafii. – Dziękujemy naszej młodzieży za piękne, pełne wzruszeń przedstawienie oraz zaangażowanie. Niech pamięć o tych, którzy swoją postawą budowali wolną Polskę, pozostanie w naszych sercach!

Po przedstawieniu odbyła się msza święta.

REKLAMA 0011612234

WÓJT GMINY ŁADZICE

informuje,

że w dniu 10.11.2026 r. wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Ładzice oraz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ładzice na okres 21 dni, Wykazy nieruchomości mienia komunalnego Gminy Ładzice, które są przeznaczone do oddania w najem lub dzierżawę, tj.:

– lokal użytkowy o pow. 223,34 m², znajdujący się w budynku gminnym usytuowanym przy ul. Wyzwolenia 38 w Ładzicach, na działce nr ewid. 1228/1 obręb Ładzice, przeznaczony pod najem związany ze świadczeniem działalności z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej, począwszy od dnia 1.01.2027 r., polegającej co najmniej na nieodpłatnym świadczeniu gwarantowanych usług podstawowej opieki zdrowotnej,

– lokal użytkowy o pow. 23,00 m², znajdujący się w budynku gminnym usytuowanym przy ul. Wyzwolenia 38 w Ładzicach, na działce nr ewid. 1228/1 obręb Ładzice, przeznaczony pod najem związany ze świadczeniem usług stomatologicznych, począwszy od dnia 1.01.2027 r.

eprasa.pl 2d464e4197

CMENTARZE UBEZPIECZENIE NAGROBKA CORAZ CZĘŚCIEJ STANOWI DODATKOWY ELEMENT POLIS

Pieniądze za uszkodzony nagrobek Rzecznik Finansowy wyjaśnia, kiedy można liczyć na odszkodowanie

Natalia Zwolińska
Region

We Wszystkich Świętych i w Dniu Zadusznym tysiące osób odwiedziło cmentarze i nierzadko znalazło uszkodzone nagrobki. A uszkodzenie nagrobka może być bardzo kosztowne, warto wiedzieć, kiedy przysługuje odszkodowanie.

Niestety, zdarza się, że podczas wizyty bliscy zmarłych zauważają uszkodzone nagrobki, przewrócone pomniki czy ślady dewastacji. Naprawa takich zniszczeń często wiąże się z wydatkiem sięgającym kilku, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Dlatego eksperci Biura Rzecznika Finansowego zwracają uwagę na możliwości ochrony i dochodzenia odszkodowania w przypadku szkód na cmentarzach.

Uszkodzony nagrobek – co dalej?

Zdaniem specjalistów, właściciele nagrobków nie zawsze wiedzą, że mogą zabezpieczyć się przed skutkami nieprzewidzianych zdarzeń. Ubezpieczenie nagrobka coraz częściej stanowi dodatkowy element polis mieszkaniowych lub ubezpieczeń domów. Takie rozwiązanie pozwala uzyskać ochronę na wypadek zniszczeń spowodowanych przez wichury, upadek drzew, pożary, akty wandalizmu czy kradzieże.

Nie każda szkoda obciąża zarządcę cmentarza

Rzecznik Finansowy podkreśla, że odpowiedzialność za uszkodzony nagrobek zależy przede wszystkim od przyczyny zdarzenia. Jeśli szkoda została wywołana przez firmę kamieniarską, zakład pogrzebowy lub inny podmiot wykonujący prace na cmentarzu, poszkodowany może dochodzić roszczeń z polisy odpowiedzialności cywilnej sprawcy.

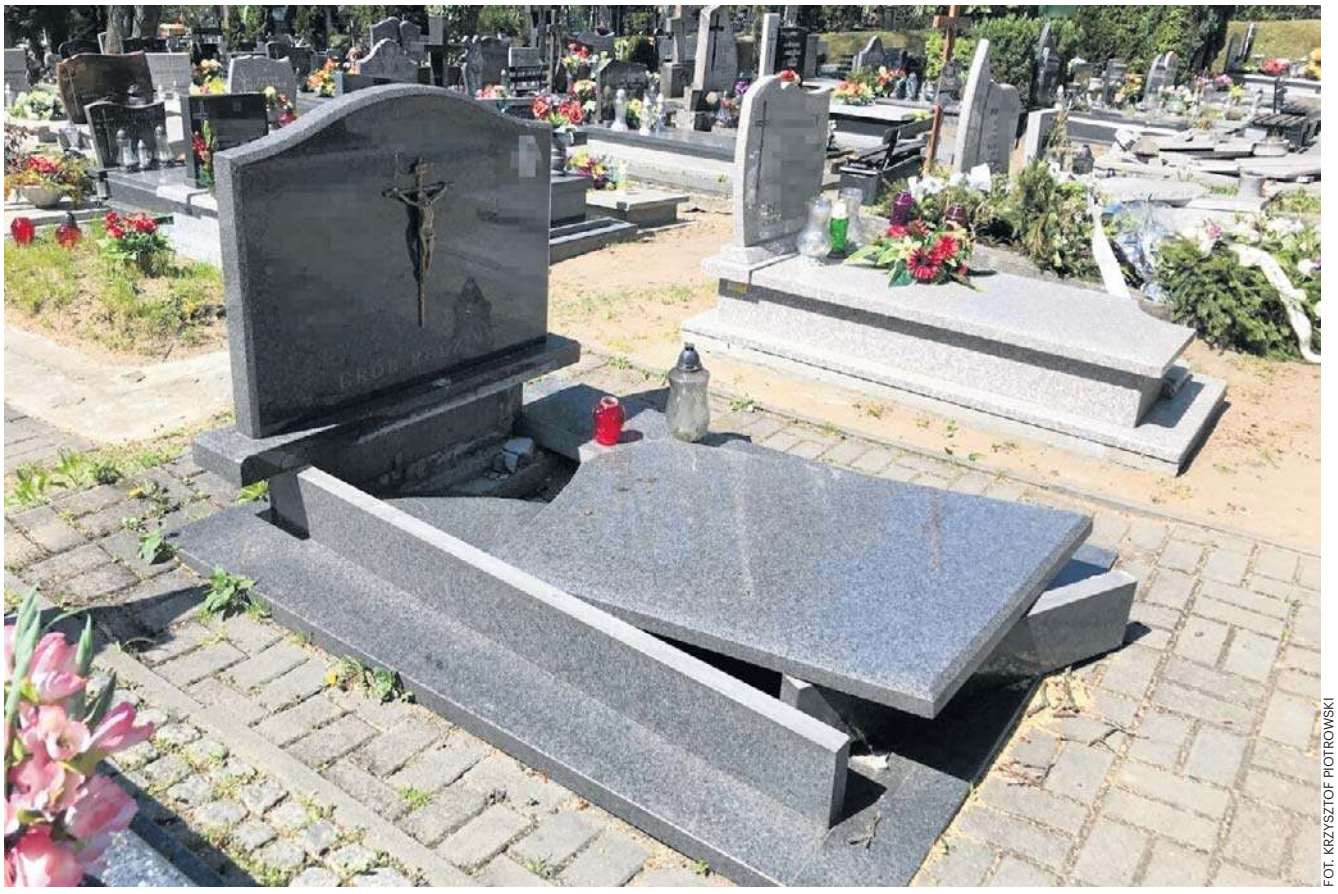
Podobnie wygląda sytuacja w przypadku kolizji z pojazdem poruszającym się po terenie nekropolii. Wówczas odszkodowanie powinno zostać wypłacone z obowiązkowego ubezpieczenia OC kierowcy.

Inaczej jest w sytuacjach związanych z drzewostanem. Jeżeli na nagrobek spadnie gałąź lub przewróci się drzewo, możliwe jest dochodzenie odszkodowania od zarządcy cmentarza, ale tylko wtedy, gdy szkoda była skutkiem zaniedbań w utrzymaniu zieleni. Jeśli jednak drzewo zostało powalone przez wyjątkowo silne zjawisko atmosferyczne, odpowiedzialność zarządcy może zostać wyłączona.



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Uszkodzenie nagrobka może być bardzo kosztowne, warto wiedzieć, kiedy przysługuje odszkodowanie i w jaki sposób należy się o nie ubiegać



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Kluczowe znaczenie przy dochodzeniu odszkodowania ma odpowiednia dokumentacja. Warto zadbać między innymi o fotografie zastanego uszkodzenia oraz dokładny opis wszelkich elementów wymagających naprawy

Warto zadbać o dowody

Eksperci przypominają, że kluczowe znaczenie przy dochodzeniu odszkodowania ma odpowiednia dokumentacja. Po stwierdzeniu uszkodzeń należy wykonać zdjęcia, zabezpieczyć dane świadków oraz zachować wszelkie dokumenty dotyczące wyceny i kosztów naprawy. Im więcej materiałów potwierdzających okoliczności zdarzenia, tym łatwiej ustalić odpowiedzialność za powstałe szkody.

Na co zwrócić uwagę przy wyborze polisy?

Biuro Rzecznika Finansowego zwraca uwagę, że zakres ochrony różni się w zależności od ubezpieczyciela. Standardowe polisy obejmują zwykle szkody spowodowane przez żywioły, dewastację czy kradzież. Jednocześnie wiele towarzystw wyłącza odpowiedzialność za naturalne zużycie materiałów, zabrudzenia, kradzież niezabezpieczonych elementów dekoracyjnych lub szkody wyrządzone przez firmy działające na terenie cmentarza.

Koszt ochrony nagrobka najczęściej wynosi od kilkudziesięciu do kilkuset złotych rocznie i zależy między innymi od wartości pomnika oraz wybranego zakresu ubezpieczenia.

Gdy odszkodowanie jest zbyt niskie

Jeżeli wypłacona kwota nie pokrywa kosztów naprawy nagrobka, eksperci zalecają wystąpienie do ubezpieczyciela o szczegółowy kosztorys. Po jego analizie można złożyć reklamację i przedstawić własne argumenty dotyczące wysokości szkody. Dopiero po zakończeniu procedury reklamacyjnej istnieje możliwość zwrócenia się o pomoc do Rzecznika Finansowego, który może podjąć działania interwencyjne lub polubowne.

Specjaliści podkreślają, że odpowiednio dobrane ubezpieczenie może uchronić rodziny przed znacznymi wydatkami w trudnym emocjonalnie czasie. Przed podpisaniem umowy warto jednak dokładnie zapoznać się zarówno z zakresem ochrony, jak i listą sytuacji, w których ubezpieczyciel może odmówić wypłaty odszkodowania.

eprasa.pl 2d464e4197

Jakie błędy najczęściej pojawiają się we wnioskach o rentę wdowią? Przeczytaj i ich nie popełniaj

Małgorzata Stempińska
Region

Choć o rentę wdowią można starać się już od 1 stycznia 2025 roku, we wnioskach wciąż pojawiają się błędy. Podajemy te, które popełniane są najczęściej i podpowiadamy, jak ich uniknąć. Oczywiście, o pomoc zawsze można poprosić doradcę ZUS.



FOT. FREEPIK.COM

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić

Renta wdowia to połączenie wypłaty własnego świadczenia emerytalno-rentowego, takiego jak emerytura, z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Można wybrać jeden z dwóch wariantów:

– 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc. renty rodzinnej albo

– 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia,

– przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu małżonkowi.

Można wybrać, które świadczenie będzie wypłacane w całości, a które w części – tak, aby było to dla nas korzystniejsze. Osoba składająca wniosek może też we wniosku zaznaczyć, aby wyboru najkorzystniejszego wariantu wypłaty dokonał ZUS.

Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc.

Oto najczęstsze błędy we wnioskach o rentę wdowią

Często popełnianym błędem jest niewłaściwe wypełnienie rubryk na stronie trzeciej wniosku, w sekcji dotyczącej oświadczenia wnioskodawcy. Wdowy lub wdowcy zaznaczają odpowiedź „nie" w odniesieniu do informacji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie". W tym pytaniu klient informuje, czy przysługuje mu inne świadczenie, takie jak emerytura, z którego nie korzysta, ponieważ zdecydował się na rentę rodzinną jako korzystniejsze rozwiązanie. Może się również zdarzyć, że klient ma przyznaną rentę rodzinną, która jest jednak zawieszona z powodu otrzymywania wyższej emerytury.

– Jeśli wdowa lub wdowiec ma już ustalone prawo do swojej emerytury lub renty rodzinnej po zmarłym małżonku, ale jedno z tych świadczeń zostało zawieszone, należy zaznaczyć odpowiedź „tak". Taką samą odpowiedź należy również wybrać w przypadku, gdy wniosek o przyznanie drugiego świadczenia został złożony niedawno, a osoba ta nigdy wcześniej się o nie ubiegała – podpowiada Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

W pozycji „mam przyznane inne świadczenie lub mam złożony wniosek o inne świadczenie i oczekuję na decyzję w tej sprawie" wnioskodawcy często pomijają odpowiedź na pytanie dotyczące zagranicznych instytucji, pozostawiając te pola puste. Wypełnienie formularza ERWD w ten sposób może prowadzić do konieczności przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, co z kolei wydłuży czas rozpatrywania wniosku o świadczenie. Dlatego warto dokładnie i bez pośpiechu przeanalizować wniosek, aby udzielić właściwych odpowiedzi.

Gdy wniosek jest wysłany pocztą lub złożony elektronicznie

We wnioskach przesyłanych do ZUS pocztą lub elektronicznie pojawiają się m.in. błędy w danych adresowych, w tym kodach pocztowych oraz numerach rachunków bankowych. Zdarza się również, że wnioskodawcy nie wskazują instytucji, z której pobierają świadczenie albo podają niewłaściwą. Niektórzy nie zaznaczają, czy mają ustalone prawo do świadczenia z zagranicznej instytucji emerytalno-rentowej.

– Bywa też, że klient zaznacza brak prawa do świadczenia, mimo że zostało mu ono przyznane, ale go nie pobiera. Pojawiają się również pomyłki w nazwach świadczeń, np. mylenie dodatku pielęgnacyjnego z zasiłkiem pielęgnacyjnym lub opiekuńczym – mówi Krystyna Michałek.

W ZUS pomogą wypełnić wniosek

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Dzięki temu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić. Podczas wizyty w placówce pracownik zapyta między innymi o numer PESEL i datę śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna, a także o wspólność małżeńską, czyli czy prowadzone było wspólne gospodarstwo domowe, czy małżonkowie wspólnie zamieszkiwali lub łączyły ich inne więzy.

Na wizytę w placówce ZUS należy zabrać ze sobą dokument tożsamości, taki jak dowód osobisty lub paszport. Można również skorzystać z e-Dowodu dostępnego w aplikacji „mObywatel", który umożliwi pracownikowi Sali Obsługi Klientów potwierdzenie tożsamości. Należy również podać numer rachunku bankowego, na który ma być przekazywana renta wdowia.

Tyle maksymalnie może wynieść renta wdowia

Przepisy określają maksymalną wysokość świadczeń wypłacanych w zbiegu z rentą rodzinną. Ich łączna kwota nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli obecnie 5935,47 złotych brutto.

– W przypadku gdy suma świadczeń w zbiegu przekroczy trzykrotność najniższej emerytury, świadczenie zostanie pomniejszone o kwotę przekroczenia. Jeśli natomiast wysokość dotychczas pobieranego świadczenia przekracza trzykrotność najniższej emerytury, prawo do łączenia świadczeń z rentą rodzinną nie przysługuje – wyjaśnia Krystyna Michałek.

Renta wdowia w Polsce w liczbach

Z renty wdowiej korzysta już blisko milion osób. W czerwcu 2026 roku w całym kraju pobierało ją 993,4 tys. osób, w tym 56 tys. w województwie kujawsko-pomorskim. Od uruchomienia wypłat w lipcu 2025 roku przynajmniej jedną wypłatę w ramach renty wdowiej otrzymało około 1,1 mln osób.

Za rentą wdowią idą także konkretne kwoty. Tylko w pierwszej połowie 2026 roku ZUS wypłacił w całym kraju ponad 22,8 mld złotych, z czego 1,93 mld złotych stanowiło 15 proc. drugiego świadczenia.

W czerwcu przeciętna łączna kwota świadczeń wypłacanych w ramach renty wdowiej wyniosła 3949,43 złotych, natomiast w województwie kujawsko-pomorskim 3919,15 złotych. Samo doliczenie 15 proc. drugiego świadczenia zwiększało miesięczną wypłatę średnio o 379,10 złotych.

eprasa.pl 2d464e4197

Unia Skierniewice nie jest już ostatnia w tabeli I ligi! Małe derby Łodzi dla ŁKS II. Szalony mecz w Sieradzu

Dariusz Piekarczyk
Sport

Unia Skierniewice, po szalonym meczu w Opolu pokonała tamtejszą Odrę 5:3, strzelając gole na wagę zwycięstwa w doliczonym czasie gry.

To był mecz, o którym kibice Unii Skierniewice jeszcze długo będą opowiadać. Podopieczni trenera Kamila Sochy remisowali w Opolu z Odrą do 90 minuty 3:3 (1:0), ale w doliczonym czasie gry Mateusz Stępień po kapitalnym strzale, a następnie pozyskany niedawno Miłosz Szczepański pokonali bramkarza miejscowych i beniaminek I ligi triumfował 5:3! Było to dopiero czwarte w tym sezonie zwycięstwo Unii w I lidze i drugie na boisku rywala. Dzięki trzem punktom zespół Kamila Sochy opuścił ostatnie miejsce w pierwszoligowej tabeli – Unia ma na koncie 14 punktów i jest przedostatnia. Teraz w I lidze nastąpi przerwa na reprezentację. Kolejny mecz ligowy ekipa ze Skierniewic rozegra 22 listopada na swoim stadionie z Pogonią Siedlce (12). Rywal, prowadzony przez trenera Adama Noconia, nie jest jakimś wielkim zespołem – zdobył dotychczas 16 punktów i plasuje się w rankingu na pozycji 12. Na boiskach rywali wygrał tylko raz – po dwa razy zremisował i przegrywał. Unię spokojnie stać w tym pojedynku na komplet punktów.

III LIGA (GRUPA 1.)

W III lidze niesamowity mecz w Sieradzu pomiędzy Wartą, a Lechią Tomaszów Mazowiecki. Sędzie dwukrotnie przerywał pojedynek z powodu mgły. W doliczonym czasie sieradzanie strzelili trzy gole i triumfowali 3:0.



FOT. TOMASZ KOWALCZYK

Unia Skierniewice (żółte stroje) pokonała w Opolu miejscową Odrę (niebieskie) 5:3

Z kolei w małych derbach Łodzi ŁKS II pokonał Widzew II 1:0 (1:0).

Plan 17. kolejki (przedostatnia rundy jesiennej). Sobota (14 listopada): KTS Wesoła Warszawa - Wisła II Płock (godzina 15), ŁKS Łomża - Warta Sieradz (14), Mławianka Mława - Wigry Suwałki (13), ŁKS II Łódź - Mazovia Mińsk Mazowiecki (12), KS CK Troszyn - Olimpia Zambrów (13), Ząbkovia Ząbki - Polonia Lidzbark Warmiński (13), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Olimpia Elbląg (13). **Niedziela (15 listopada):** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Pelikan Łowicz (12). Jagiellonia II Białystok - Widzew II - mecz przełożony na 25 listopada (13). PZPN zaplanował jeszcze rozegranie awansem dwóch kolejek z rundy wiosennej - w weekendy 21-22 listopada

IV LIGA

W IV lidze poznaliśmy, na jedną kolejkę przed końcem rundy jesiennej, mistrza półmetka. Został nim RKS Radomsko prowadzony przez trenera Dariusza Frączyka – zresztą jak najbardziej zasłużenie. Zespół ten przegrał jesienią tylko jeden mecz (w Łodzi z AKS SMS 0:1). Wicemistrzostwo przypadło Orkanowi Buczek, za wyniki którego odpowiada Marcin Węglewski. Wprawdzie Polonia Piotrków Trybunalski może się zrównać punktami z tym zespołem, ale przegrała bezpośredni mecz 2:3, a to w tabeli półmetka ma kluczowe znaczenie.

Plan 17. kolejki (ostatnia rundy jesiennej). Sobota (14 listopada): Zryw Wygoda - Justynów (godz. 14), Boruta Zgierz - RKS Radomsko (13.30), Sokół Aleksandrów - Ceramika Opoczno (12), AKS SMS Łódź - Zjednoczeni Stryków (13), Stal Głowno - Ekolog Wojsławice (14), Bełchatów - Włókniarz Pabianice (13), Kutno - Orzeł Parzęczew (13), Polonia Piotrków - ŁKS III Łódź (14).

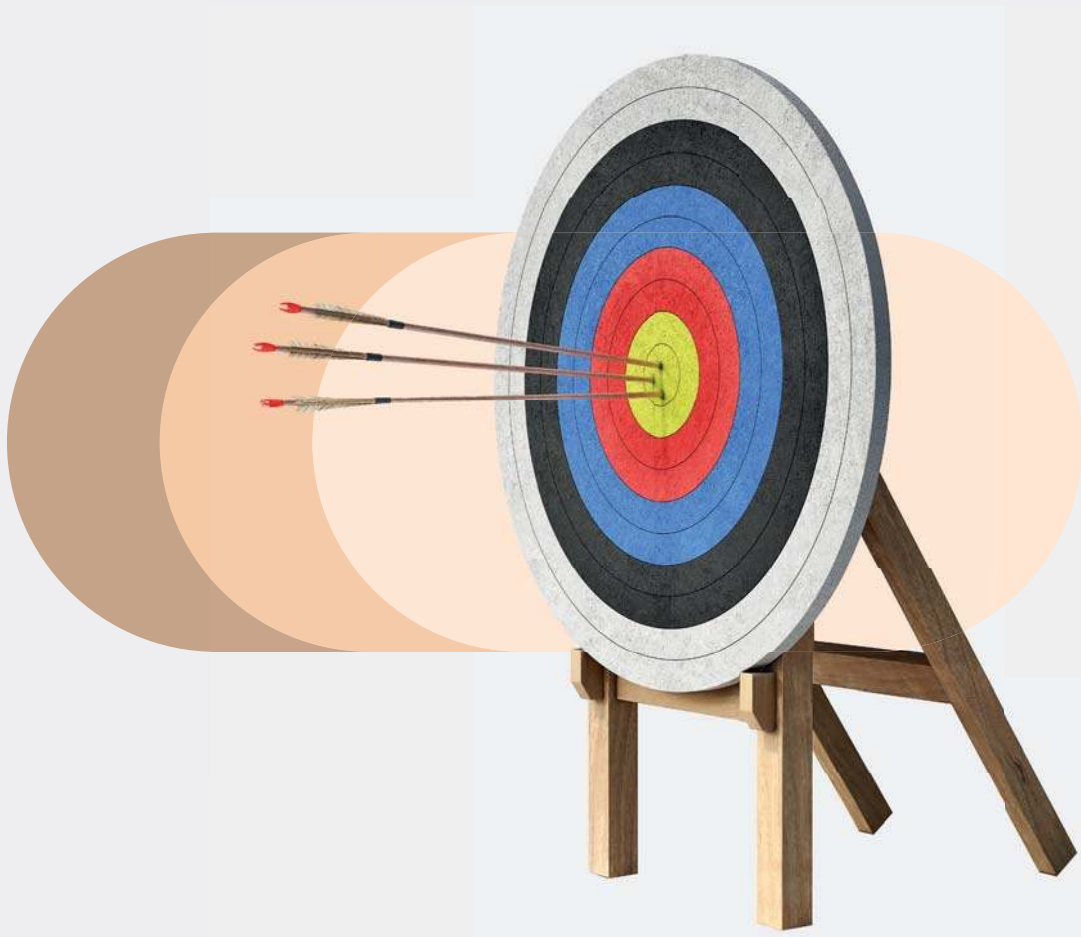
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 2d464e4197